

Redakcja i administracja: przy
ul. Pocztowej nr. 9.

Redaktor naczelny Józef M.
Winiewicz w Poznaniu. Wyd.
Drukarnia „Dziennika Poznań-
skiego” S. A. Odbito czcion-
kami Drukarni „Dziennika Po-
znańskiego” S. A. w Poznaniu

Przedpłata miesięczna:
wynosi w miejscu w ekspedycji
zł 3,30, w agentach zł 3,30
z odnośnikiem do domu zł 3,70
na pocztach zł 4,00; pod opaską
wprost z ekspedycji w Polsce
zł 7,50, zagranicą zł 9,00.

Redakcja nadesłanych i nieza-
mówionych artykułów nie zwraca
i nie honoruje.

Telefon redakcji 16-56 i 33-75.

DZIENNIK POZNAŃSKI

PISMO 75 POLITYCZNE

POŚWIĘCONE OBRONIE INTERESÓW ROLNICTWA HANDLU - PRZEMYSŁU I RZEMIOSŁA



Ceny ogłoszeń:

za miejsce milimetrowe, na ko-
lumnie 9-lin. 20 gr. Reklamy
za tekstem na str. 4-lin. za
miejsce milimetrowe 50 gr. w
tekście, na str. 5-ej 60 gr. na
str. 4-ej 70 gr. na str. 3-ej 80 gr.
na str. 2-ej 90 gr. na str. 1-ej
1,10 zł. — Ogłoszenia drobne:
wiersz napisowy 20 gr. każde
dalsze słowo 10 gr. Przy ogłosz.
skomplikowanych lub też przy
specjalnym wyborze miejsca
oblicza się w każdym wypadku
do 20% nadwyżki. Za ogłoszenia
umieszczone wśród drobnych
ogłoszeń 50% nadwyżki. Ogło-
szenia zagraniczne 20% więcej.
Konto czek. Bank. Gosp. Kraj.
Konto P. K. O. Poznań 200-242.

Tel. administracji i drukarni: 33-90 i 11-77.

Milczenie premiera Daladier

Korespondencja własna „Dziennika Poznańskiego”.

Paryż, w marcu.

Po exposé Mac Donalda w Izbie Gmin wiado-
mo już ponad wszelką wątpliwość, że istota —
i pułapka — projektu Mussoliniego, tak po-
chopnie akceptowanego przez brytyjskiego piel-
grzyma, jest rewizja traktatów na szeroka skalę.
Z jednej strony byłoby czcigodni członkowie „Klu-
bu Pokoju”, z drugiej strony zaś inny klub, zło-
żony z państw, których kosztem dokonaby się
cała operacja.

Trochę inaczej przedstawiał tę sprawę Mac
Donald, gdy w drodze powrotnej z Rzymu zatrzy-
mał się w Paryżu i konferował z ministrem fran-
cuskim. Było dużo mowy o nowych horyzontach,
jakie się otwierają dla pokoju europejskiego. Nie-
zawodnie Francja musiałaby przystać na „kilka
drobnych ofiar”, ale... stokratnie się one opłaca.
Cała swą elokwencję wyłożył Mac Donald, prze-
konując i uspakajając, kryjąc starannie sedno rze-
czy w obłokach hipokryzji.

Chwila była poważna. Dla człowieka obdarzo-
nego jakim takim zdrowym rozsądkiem nie mo-
gło ulegać wątpliwości, że Francja nie jest w sta-
nie przyjąć zaproszenia, do „Dyrektoriatu cze-
terech”. Zrzec się najpewniejszych sprzymierze-
ńców, na których opiera swą politykę powojenną?
Wycofać się z Genewy i zrezygnować z gwaran-
cji, jakie tam można mieć? Byłoby to szaleń-
stwem. Z drugiej strony jednak, jak mówi przy-
słowie francuskie, trzeba było „robić dobrą minę
do złej gry”, aby uniknąć w oczach opinii świa-
towej wrażenia, że się „chwalebny intencjom po-
kojowym” Rzymu i Londynu przeciwstawia syste-
matyczną obstrukcję. Daladier wywiązał się zrzec-
nie z tego zadania.

Wedle tego, co przeniknęło przez ściany am-
basady angielskiej w Paryżu, rozmowa pod różni-
ków angielskich z Daladierem była czymś jedynym
w swoim rodzaju. Premier francuski z całą powa-
gą wysłuchał wyjaśnień Mac Donalda, udając, że
bierze na serio ten bagaż projektów, jaki ze sobą
przyniósł szef rządu brytyjskiego z murów Wiecz-
nego Miasta. Wymiana zdań wyglądała w ten
sposób, że Daladier słuchał, nie prawie nie mówiąc.
Niemile tam zaskoczony Mac Donald zapytuje
w końcu, jakie jest zdanie rządu francuskiego w
sprawie wyszczególnionej przez niego:

— Sądze — odpowiada Daladier — że to
wszystko jest nader interesujące i trzeba będzie
bliżej tę rzecz zbadać...

— Ale samą zasadę pan przyjmuje — pod-
chwytuje Mac Donald.

— Jestem tak samo jak i pan zwolennikiem
pokoju i zgody — odpowiada Daladier wymijają-
co.

Rezultaty rozmowy trzeba było sprecyzować
i zredagować komunikat dla prasy. Trwało to nad-
spodziewanie długo. Mac Donald próbował w tym
właśnie momencie wywrócić swoją sprawę i Mus-
soliniego planu przez rząd francuski. Zredagowanie
zgodnego komunikatu okazało się jednak niemożli-
we. W drugiej jego części ministrowie francuscy
zgłosili votum separatum, obciążając przy tym, że
„pełna zaufania współpraca” czterech mocarstw
winna się dokonać „w ramach i w duchu Ligi Na-
rodów”. Z tą chwilą sprawa była jasna. Francja
nie akceptuje planu Mac Donalda - Mussolini w pier-
wotnej jego formie i zgłasza doń poprawki. Człon-
kowie Ligi Narodów, sojusznicy Francji, nie mogą
być wykluczeni z koncertu europejskiego.

Nietrudno przewidzieć, jak się dalej potoczy
sprawa. Stolica czterech mocarstw będzie pertrakto-
wały jakiś czas, dopóki się to projektodawcom nie
znudzi. Sam plan jednak w dziedzinie swojej po-
staci jest pogrzebany, do czego przyczyniła się ró-
wnież energiczna akcja Polski i Małej Ententy w
Genewie. Alarm genewski nie pozostał bez wpły-
wu na wybór właściwej drogi przez rząd francu-
ski. Pozostaje jeden fakt, że Mac Donald, który
dotychczas lawirował zrzucił maskę i przeszedł
zdecydowanie do obozu rewizjonistów. Jeżeli opinia
angielska opowie się za Mac Donaldem i po-
prze go w tym względzie, Francja będzie musiała
zrezygnować z nadziei opierania częściowo o An-
glię swej polityki obrony zakreślonego traktatami
porządku rzeczy. Zakłócona w razie odszczerpień-
stwa Anglii równowaga trzeba będzie odbudować
na innych zasadach.

W związku z tem charakterystyczne są propo-
zytcje wysuwane ze strony francuskiej pod adre-
sem Rosji. Znaną jest kampania Herriota w tym
względzie, ale bardziej znamiennym jest fakt, że
fakt, że ta sama część prasy francuskiej, która w
momencie podpisania przez Polskę, a w ślad za
tem i przez Francję, aktu nieagresji z Rosją so-
wiecką przed kilku miesiącami miała w zanadrzu
tylko słowa krytyki, dziś sama wysuwa postulat
zblżenia do Rosji i nawet współpracy militarnej

Sesja Izb ustawodawczych zamknięta

Warszawa. (Tel. wł.) Sesja budżeto-
wa ciał ustawodawczych po czterech miesia-
cach pracy została zamknięta. Wczorajsze,
ostatnie posiedzenie Sejmu nosiło charakter
już tylko końcowego akordu. Po załatwieniu kil-
ku sprawozdań o poprawkach Senatu do projek-
tów ustaw poprzednio przez Sejm przyjętych,
poświęcone ono było zamknięciu sesji.

Uchwalono poprawki Senatu do ustawy o
ulgach w zakresie oprocentowania wierzytelno-
ści hipotecznych, ustawę o sprzedaży niektó-
rych nieruchomości państwowych, ustawę w
sprawie wysokości odsetek od wkładów w ko-
munalnych kasach oszczędności, ustawę o uła-
wieniu spłaty uciążliwych zobowiązań, obciąża-
jących gospodarstwa rolne, nowelę do ustawy
o funduszu drogowym, sprawozdanie komisji o
zatwierdzeniu zamknięć rachunkowych za
okresy budżetowe 1929-30 i 1930-31 r.

Pod koniec posiedzenia zabrał głos mar-
szałek Sejmu, dr. Świątalski i wygłosił przemó-
wienie zawierające bilans prac ubiegłej sesji
budżetowej. W czasie mowy p. marszałka, któ-
rą podajemy oddzielnie, ławy posłów klubu
BBWR. były zajęte, w łóż rządowej obec-
ni byli ministrowie oraz podsekretarze stanu z
premierem Prystorem na czele. Również wielu
senatorów przybyło do Sejmu. Na wstępie prze-
mówienia p. marszałek Świątalski zakomunikował
Izbie, iż w myśl art. 25 konstytucji budżet
został uchwalony w brzmieniu ustalonym przez
Senat, bez poddawania poprawek senackich pod
głosowanie Sejmu. Oświadczenie to wywołało

protest klubu P. P. S., w którego imieniu pos.
Czapiński domagał się, by poprawki Senatu po-
stawić jeszcze na porządku dziennym. W odpo-
wiedzi p. marszałek Świątalski oświadczył:

Protest posłów jest nieaktualny. Panowie
mogli dn. 17 marca i wcześniej zainterpelować
mnie w tej sprawie i postawić na porządku
dziennym taki wniosek. Wówczas poddałbym
go pod głosowanie. Obecnie wniosku tego
uwzględnić nie mogę, gdyż sprzeciwia się temu
art. 25 regulaminu obrad.

Posłowie klubu PPS., swoim starym zwy-
czajem, po tem oświadczeniu opuścili w poje-
dynkę salę, a za nimi i pos. Trampczyński
wstał i wyszedł za drzwi.

Po przemówieniu marszałka Sejmu, nagro-
dzonym długotrwałymi, silnymi oklaskami, na
trybunę wstąpił prezes Rady Ministrów Prystor
i odczytał zarządzenie Prezydenta Rzplitej o
zamknięciu sesji zwyczajnej i budżetowej
Sejmu.

Podobne zarządzenie Prezydenta Rzplitej
zostało doręczone w godzinach przedpołudnio-
wych marszałkowi Senatu.

Po posiedzeniu Izby w lokalu sejmowym
odbyło się plenarne posiedzenie posłów i sena-
torów klubu BBWR., na którym prezes Sławek
wygłosił do zebranych przemówienie. Przemó-
wienie to podajemy oddzielnie.

W godzinach popołudniowych w Prezy-
dium Rady Ministrów premier Prystor podej-
mował herbatka posłów i senatorów BBWR.
(z.)

Mowa marszałka dr. Świątalskiego

Przytaczamy poniżej najważniejsze fragmen-
ty z doskonałego przemówienia marszałka Sejmu dr.
Świątalskiego, który zbilansował rezultaty sesji bu-
dżetowej Sejmu. Na wstępie podkreślił mowa, że
kierunek pracy wytyczała Izba inicjatywa rządo-
wa, zwłaszcza w zakresie ustaw gospodarczych,
których uchwalenie ma znaczenie b. poważne.

„Miałem zawsze wrażenie, że przy uchwalaniu
ustaw gospodarczych różnice poglądów były sztucz-
nie wyolbrzymiane. Ani zasadniczy kierunek tych
ustaw, ani ich istotna treść nie były naprawdę ata-
kowane. Kto bowiem sam nie posiada własnego
zupełnie odmiennego i pełnego, pozytywnego pro-

gramu uzdrowienia dzisiejszego życia gospodarcze-
go, ten istotnie walki nie prowadzi. Nie były w
tej Izbie przedstawiane na serio inne zupełnie kon-
cepcje, mające zło radykalnie usunąć i być cudow-
nym, znachorskim lekiem na kryzys. Być może,
dlatego, że pod wpływem doświadczeń innych —
w opinii szerokiej warstw społecznych ustaliło się
przekonanie, że wszelkie gwałtowne posunięcia w
tej dziedzinie mogą dawać olbrzymie wstrząsy, ale
pozytywnych rezultatów nie osiągają. I dlatego
bardzo często przy omawianiu tych spraw wyda-
wało mi się z mego miejsca, że wojownicza mina,
z jaką przeciwnicy pewnych ustaw rozpoczynali

mowę, była tylko ich zwyczajowa maska i chrząst
zbroi, z jakim wkraczali na trybunę, był tylko na-
wykowym rekwizytem.



Marszałek Sejmu p. Świątalski.

Słowa mówców, kostiumujących się w delię re-
prezentantów narodu, czy drapujących się w togi
trybunów, wstrząsały powietrze tej sali, ale ani jed-
nej litery w projektach ustaw wstrząsnąć nie sa-
zdolne. Natomiast ile razy uwagi, dobywane są ze
skromnej marynarki posła, którego ambicją jest su-
mienna znajomość realnego życia, tylekroć razy je-
go zastrzeżenia, jego przewidywania, jego obawy,
w jaki sposób może w realnym życiu taki, czy in-
ny przepis ustawy się załamać, znajdują posłuch,
a zwłaszcza, jeśli płyną z troski o ogólny interes
Państwa, a nie o interesy tej, czy innej grupy. I wte-
dy współudział posłów w pracach ustawodawczych
staje się cennym i potrzebnym”.

Na zakończenie oświadczył p. marszałek:
Obecny Sejm normuje drogą ustawodawczą
wielkie dziedziny życia społecznego, ujednolica
je na całym obszarze Polski, niweczy odrębności,
które nie były naszą, a zaborców własnością, daje
Państwu te ustawy, których od niego wymaga kon-
stytucja, a które przez 10 lat, mimo jej nakazów nie
były zrealizowane. Jeżeli Panowie zadadzą sobie
trud przejrzenia artykułów konstytucji z ich zwro-
tami, że późniejsza ustawa te lub inne zasadnicze
postanowienia konstytucji szczegółowo unormuje, to
przekonają się, ile z tych obowiązków nałożonych
przez konstytucję, obecny Sejm zdołał już wykonać.

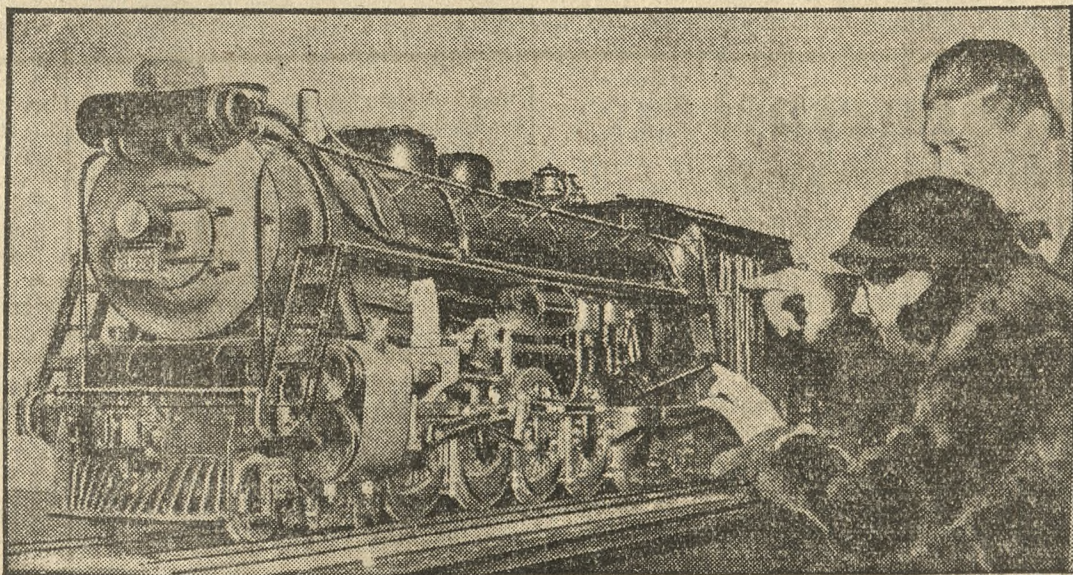
A wreszcie, co najważniejsze, dzięki Panów
pracy, życie polityczne Polski płynie bez wstrzą-
sów, bez hałasu, bez paroksyzmów. W tej sesji od-
stąpiono nawet od tradycyjnego dotychczas sta-
wiania choćby jednego wniosku o votum nieufności
dla Rządu. Stenogram obecnej sesji zrzadka notuje
niemile dla każdego, kto dba o powagę ciał ustawo-
dawczych, wyrazy „wrzawa”. Dwa razy, jak mi
się zdaje, usiłowano w obecnej sesji zastosować
tatytkę obstrukcyjną i dwa razy przekonano się
chyba, że broń ta w naszej Izbie jest zupełnie bez-
skuteczna. Chciałbym widzieć w tem objaw nie-
czego innego, tyło trafnej oceny ze strony Panów,
że społeczeństwo demonstracyj nie żąda, ani nie
uważa ich za lekarstwa, mogące ulżyć w jego doli.

Prezes Sławek o pracy BBWR

Na posiedzeniu klubu BBWR prezes płk. Sła-
wek wygłosił mowę, obrazującą pracę bloku rzą-
dowego. Prez. Sławek powiedział m. in.:

Nasi posłowie i senatorowie mieli możliwość przy
omawianiu sprawy wewnętrznej Bloku swobodnego
wypowiadania swoich poglądów. Każdy miał mo-
żliwość bronięcia swego punktu patrzenia na dane
zagadnienie. Musiał więc gruntownie je przestudo-
wać, musiał następnie w trakcie dyskusji poznać
argumenty i motywy odmienne. Na tem jakości na-
szej pracy zyskiwała. Następnie — w grupach ko-
misyjnych doprowadzano do uzgodnienia ze stano-
wiskiem Rządu. W rezultacie — gdyśmy przycho-
dzili na komisję sejmowa lub senacką — mieliśmy
materiał tak już przygotowany, żeśmy górowali nad
naszymi przeciwnikami nietylko liczbą, ale i zna-
omością przedmiotu.

Od ludzi, którzy znali sejmy poprzednie, słysze-
stałe zdanie, iż zarówno w metodzie, jak i w war-
tości pracy osiągnęliśmy poziom o wiele wyższy.
To porównanie z sejmami dawniejszemi, a również
z poziomem dyskusji, doprowadziło nas do uswia-



Miniatura największej i najszybszej lokomotywy amerykańskiej.
Na targach przemysłowych w Londynie wzbudzała sensację i podziw precyzyjnie wykonany
model amerykańskiej lokomotywy-olbrzymia.

z Sowiecami. Niedawno pojechała do Moskwy mi-
sja francuskich attachés wojskowych. I oto możemy
czytać w jednym z organów paryskich, że... „czer-
wona armia wyszkolona po francusku, łącznie z
waleczną i potężną armią polską, co to za siła na
wschodniej granicy Niemiec. I co za przeciwwaga
dla legionów Hitlera i Mussoliniego?”

Zarówno więc możliwości przyszłe jak konie-
czności chwili obecnej skłaniają Francję do nie-
angażowania się w ryzykowną i najeżoną dla niej
niebezpieczeństwami politykę Dyrektoriatu euro-
pejskiego. Toteż nie jesteśmy zdziwieni, jeśli w
ostatniej swojej mowie, wygłoszonej na bankiecie

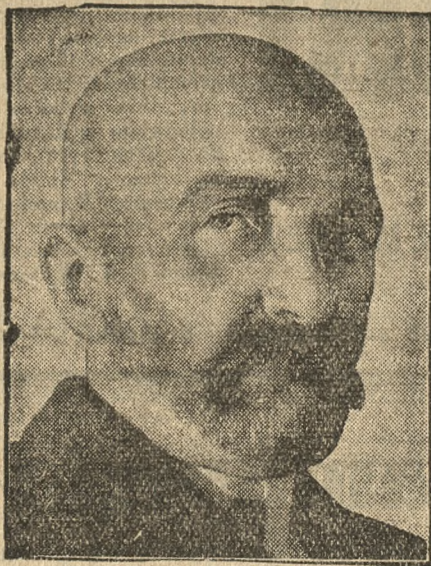
prasy zagranicznej w Paryżu. Paul Boncour daje
do zrozumienia, że projektu Mussoliniego - Mac
Donalda rząd francuski nie akceptuje. Samo się
przez się rozumie, jakkolwiek Paul Boncour wy-
rażnie tego nie powiedział, a raczej mówił nawet
o możliwości „ściślejszej i trwalszej współpracy”
czterech mocarstw w Lidze Narodów, że jeśli oli-
garchia mocarstw nie jest możliwa poza Genewą,
nie jest również możliwa w samej Genewie, gdy-
by dokonać się miała ze szkoda innych zaintereso-
wanych państw.

Kazimierz Kukucz.

domienia sobie, iż mamy obowiązek liczyć się tylko z temi poglądami i kierunkami, które u nas w Bloku są reprezentowane.

Nie mogę powstrzymać się od zwrócenia uwagi wszystkim kolegom, iż w dyskusjach na plenum i w komisjach zbyt wiele miejsca poświęcamy na polemikę z przeciwnikami politycznymi. To może się stać niebezpiecznym i dla nas. Może nam grozić, że sami wciągamy się w atmosferę gadania, które nikogo nie obchodzi i zaczniemy zatracać poczucie rzeczywistości tej, która jest w życiu poza ścianami Sejmu, a nie w słownej walce na argumenty.

Przejdę do drugiej naszej roli, jaką jest oddziaływanie na społeczeństwo, wychowywanie jego myśli politycznej.



Prezes BBWR p. pułk. Stawka.

Już w związku z naszą pracą ściśle ustawodawczą rozchodzą się z tej Izby i przedostają się do społeczeństwa wiadomości o tem, że służbę, że nieniesienie ofiar na rzecz Państwa uważamy za drogowskaz naszego postępowania. Ze pozatem staramy się doprowadzić i doprowadzamy do porozumienia i uzgodnienia rozbieżnych tendencji i interesów, że w ten sposób osiągamy koordynację sił, zamiast ich rozbijania. Te naszą rolę społeczeństwo rozumie. To też zaczyna się urabiać stosunek społeczeństwa do Państwa bardziej racjonalny, niż ten, jaki się wytworzył pod wpływem poprzednich metod politycznych i odgłosów z dawniejszych sejmów.

My, Blok Bezpartyjny, od samego początku oparliśmy się o organizację społeczną, starając się zjednoczyć je we współdziałaniu z Rządem i z Państwem. Braliśmy pod uwagę, że skupiają się tam jakieś cele konkretne, jakieś zamiary wspólne, jakas treść bardziej rzeczowa, niż polityczne gadanie na wiecach.

Wśród organizacji społecznych zarysowują się dwa typy. Jedne z nich mają charakter obrony takich lub innych interesów. Bez względu na to, czy będą one występowały aktywnie — np. urządzają zjazdy, wiece, strajki, uchwały rezolucje, czy też w innej formie będą wyrażały swoje postulaty, to będą to zawsze nosiło charakter żądań, aby ktoś inny zrobił to lub owo. Ten rodzaj organizacji społecznych może być usprawiedliwiony ogólnym układem stosunków, lecz nie wnosi on w wychowanie obywatela poczucia twórczej aktywnej jego roli.

Obok tego typu organizacji społecznych, rozwija się typ drugi — całkiem odmienny. Główną jego cechą jest skupianie ludzi dla wykonania wspólnymi siłami pewnych zamierzeń. Wszelkiego rodzaju organizacje p. w., straży ogniowej i t. p. dają wzory zrzeszania się ludzi dla czynnego, aktywnego stosunku człowieka do życia. Jeśli nawet niektóre z tych organizacji zostały źle postawione i przeżywają pewnego rodzaju załamania, to jednak są one pożyteczne, gdyż prowadzą do wydobycia ze społeczeństwa energii twórczej.

Pragnąłbym, aby wartość organizacji rozpatrywano nie tylko od strony co ona robi dla obywatela, ale czy i w jakim stopniu uczy go opierać się na własnym wysiłku, na własnej pracy. Powtarzam, tylko własny wysiłek człowieka daje mu prawdziwą zdobycz i istotną radość z pokonywania trudności, a dla Państwa daje to podnoszenie naszego dorobku zbiorowego.

Zakończenie swej mowy poświęcił prezes Stawka oświetleniu zagadnień ustrojowych, stojących obecnie przed Polską.

Naszem zdaniem

Sesja parlamentarna została zamknięta. Nie ze wszystkich jej wyników można być zadowolonym. Na wielu ustawach odbił się niekorzystnie pośpiech z jakim były omawiane oraz niedostateczne przemyślenie potrzeb kraju. Czy bywają jednak w życiu rzeczy doskonałe, czy bywają ustawy, które mogłyby zadowalać wszystkich, zwłaszcza w okresie załamań gospodarczych? I nie w doskonałości ustaw należy dopatrywać się wartości pracy instytucji, która je uchwalala.

Wartość pracy naszego parlamentu tkwi w tem, co tak dobitnie podniosły przemówienia marszałka Sejmu Światalskiego i prezesa Stawka. Sejm był instrumentem, który umożliwił — bez dużego gadania, bez rozpraszania się na rzeczy nieistotne, bez prowadzenia niemitych rozgrywek personalnych i bez fanfaronady przymilania się wyborcom — pracę rządowi. Bo parlament może być kłoda, rzuconą w tryby maszyny państwowej, może być i jej istotnym silnikiem. Dzięki zwartej większości B. B. W. R. parlament zadanie swe spełnił. Rząd nie użerał się z postami, jak bywało dawniej, rząd pracował i opanowywał kryzys.

Jesteśmy świadkami ciekawego zjawiska. Polakożerczy ruch narodowo-socjalistyczny, dy-

ktatorski rząd Hitlera, bojówki rabujące w jasny dzień sklepy i rozbijające przechodniom głowy, założyciele obozów koncentracyjnych niewygodnych im opozycjonistów oraz cały hurra-patriotyzm hitlerowskich Niemiec znajduje serdecznego orędownika w pismach endeckich. Korespondent tych pism w Berlinie jest miłym gościem wszystkich zebrań hitlerowskich. Sprawozdania jego w polskich pismach endeckich cytują najbardziej szowinistyczne gazety hitlerowskie na dowód, że w Niemczech... niema teroru, niema prześladowań mniejszości.

Widzimy, że nasi domorośli endecy mają sentymenty na wynos. W Niemczech uwielbiają dyktatorską przemoc polakożerczego Hitlera, z Francji każą nam brać przykład...demokratycznych urzędów. A wewnątrz kraju? W kraju znają ich niekonsekwencje.

Opinia publiczna naszego miasta nadal pilnie interesuje się sprawą niżki cen elektryczności i gazu, od którego to ządania społeczeństwo odstąpić nie może. Czasy są zbyt ciężkie, żeby nie wymagać od zarządu gazowni i elektrowni oraz od magistratu trochę zrozumienia niedoli konsumenta miejskiego. Ostatnio rząd zdecydowanym cięciem obniżył cenę węgla. Koszta własne gazowni i elektrowni znowu się zmniejszają. Kiedy zostanie więc obniżona cena gazu i elektryczności?

Łódź rusza w piątek

Koniec strajku włóknarzy — Nowa umowa zbiorowa

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj po 5-godzinnych pertraktacjach w ministerstwie opieki zarobkowej została ugodą, likwidującą, długotrwały strajk włókienniczy w Łodzi. Umowę o rozumiewawczą podpisał wszystkie związki fabrykantów i robotników.

Likwidacja strajku nastąpi na warunkach następujących:

W działach gospodarczych redukcja płac wyniesie 12 proc., w przedsiębiorstwach czesankowych i wykończalniach — 14 proc., w tkalniach i działach pomocniczych — 15 proc.

Zarówno związki fabrykantów jak i robotników odwołują się w dniu dzisiejszym do zebrań ogólnych, poczem tekst ostatecznej umowy podpiszą w miejscowym Inspektoracie pracy.

Cały batalion hitlerowców w Düsseldorfie zamierzali otruć komuniści cjankiem potasu

Berlin. (Tel. wł.) Nationalistyczna „Volskparole“ w Düsseldorfie ogłasza sensacyjną wiadomość o wykryciu w Düsseldorfie planu komunistów, zmierzającego do wytrucia przy pomocy cjanku potasu całej miejscowej organizacji S. A. Policja polityczna otrzymała w dniu 20 lutego z wiarogodnego źródła informacje o przygotowywanym zamachu komunistycznym na organizację S. A. Zarządzone dochodzenia i rewizje wykryły w jednym z gniazd komunistycznych 3,5 kg cjanku potasu i 0,125 kg witrjolu z czego połowa — mogłaby wystarczyć na wytrucie wszystkich mieszkańców Düsseldorfu. Stwierdzono, że trucizny tej dostarczył niejaki Hillgraf z Kolonii — znany komunist, który wynajął w Düsseldorfie pokój meblowany. Hillgrafa aresztowano i znaleziono u niego różne przyrządy i instrumenty do badań chemicznych, oraz książki naukowe, przeważnie z dziedziny chemii.

W związku z tym zamachem trucicielskim aresztowano jeszcze dalszych 15 osób, które trzymane są dotychczas w więzieniu. Wytrucie wszystkich członków organizacji miało nastąpić przez domieszanie trucizny do obiadów w kuchni związkowej organizacji S. A. (B.)

Dalsze aresztowania

wśród stahlhelmowców.

Berlin. (PAT.) Z prowincji nadchodzą dalsze wiadomości o konfliktach między lokalnymi organizacjami Stahlhelmu a nar. soci. W Bawarii zarządzone kontrole list członków we wszystkich 500 grupach lokalnych. Równocześnie donoszą o udzieleniu przez kanclerza Hitlera generalnego pełnomocnictwa komisarzowi Rzeszy w Bawarii gen. Eppowi. Obozy Stahlhelmu, tzw. kadry pracy w miejscowości Gelterswoog oraz Gernersheim zostały zamknięte. Dokonano licznych aresztowań wśród przywódców Stahlhelmu w Zweibrücken, Speyer, Neustadt i in.

Kierownicy okręgowych organizacji Stahlhelmu w Kaiserlautern, Pick i Schmidt, wyjechali do Berlina celem złożenia wyjaśnień w sprawie konfliktu, który wybuchł w Palatynacie

między przywódcami grup, wchodzących do frontu narodowego. W Turynji i Oldenburgu na zarządzenie krajowych ministrów spraw wewnętrznych całkowicie wstrzymano dalsze zapisy nowych członków do Stahlhelmu. Przyjeździ w ostatnich czasach nowi członkowie muszą być wydalen. Organ Stahlhelmu ogłasza w sprawie ostatnich aresztowań komunikat, w którym zaznacza, że chodzi tu tylko o nieporozumienie i niezgodność przy obsadzaniu poszczególnych stanowisk w urzędach pracy. Należy oczekiwać — oświadcza komunikat — że lokalne trudności zostaną pomyślnie rozwiązane.

Pojednanie Hitlera

z kościołem katolickim.

Berlin (PAT). Konferencja biskupów w Fuldzie ogłosiła deklarację, w której wobec autorytatywnego oświadczenia przedstawicieli rządu Rzeszy, którzy są równocześnie kierownikami partii narodowo-socjalistycznej, zapewniającego poszanowanie praw kościoła katolickiego w Niemczech — znosi swe zarządzenia przeciwko hitlerowcom. Deklaracja zastrzega jednak, że nie stanowi to cofnięcia zawartego w wydanych poprzednio zarządzeniach potępienia pewnych błędów religijno-moralnych.

„Völkischer Beobachter“ wita decyzję konferencji biskupów z wielkim zadowoleniem. Dziennik daje wyraz życzeniu, aby stwierdzono obecnie również oficjalnie, że program niemieckiego ruchu narodowego nie stanowi żadnej herezji.

Na widowni

PRZED WYBÓREM PREZYDENTA.

Z Warszawy telefonuje (ż): W pierwszych dniach kwietnia odbędą się posiedzenia plenarne komitetów wykonawczych i klubów parlamentarnych stronnictw lewicy w sprawie zbliżających się wyborów Prezydenta. Na posiedzeniach tych lewica ustali swą taktykę w czasie zgromadzenia narodowego.

DYPLOM HONOROWY DLA P. PREZYDENTA. Z Warszawy donosi (PAT.): Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w środę profesora Matkiewicza i profesora Broniewskiego, którzy wręczyli Panu Prezydentowi dyplom członka honorowego Akademii nauk technicznych.

DAR HARCERZY DLA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO. Z Warszawy donosi (ż): Marszałkowa Piłsudska przyjęła w dn. 29 bm. delegację Naczelnicę Związku Harcerstwa Polskiego w osobach: wiceprzewodniczącego Związku ks. Mauersbergera, p. Stefanowskiej, p. Wocławskiej, naczelnika głównej kwatery sędziego Olbromskiego i komisarza zagranicznego Wołkowicza. Delegacja wręczyła pani Marszałkowej album dla p. Marszałka, zawierający zdjęcia z międzynarodowego zlotu skautów wodnych oraz szereg wydawnictw harcerskich.

BISK. GAWLIŃA OBJAŁ URZĘDOWANIE. W dniu 29 bm. ks. arcybiskup Stanisław Gall przekazał agendy duszpasterstwa wojskowego ks. biskupowi Józefowi Gawliń, który objął urządowanie.

W związku z tem ks. arcybiskup Gall ogłosił list pożegnalny do wszystkich duszpasterzy wojskowych.

AMBASADOR U. S. A. ODWOŁANY.

Z Warszawy donosi (PAT.): Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj na audiencji pożegnanej p. Lamota-Belina, który został odwołany ze stanowiska ambasadora St. Zjednoczonych.

Następnie p. Lamot-Belin złożył panu Prezesowi Rady ministrów Prystorowi wizytę pożegnalną.

ZMIANA WOJEWODY WILEŃSKIEGO.

Z Warszawy donosi (ż): W kołach politycznych potwierdza się pogłoska, że w najbliższych dniach będzie wydany dekret o nominacji dotychczasowego wojewody nowogrodzkiego Świderskiego wojewodą wileńskim. Obecny wojewoda wileński, p. Józewski, przechodzi podobno do dyplomacji.

WICEMIN. DUCH I DYR. KLOTT NA ŚLASKU. Z Warszawy donosi (ż): W dniu 29 bm. wyjechali do Katowic wiceminister opieki społecznej, dr. Kazimierz Duch, oraz główny inspektor pracy, dyr. Marian Klott. Wyjazd ten pozostałe w związku z obecną sytuacją na rynku pracy w górnośląskim przemyśle węglowym.

Kryzys kultury współczesnej

Odczyt Prof. Dra Mariana Zdzichowskiego

Problem, poruszony przez znakomitego uczonego we wtorkowym odczycie, urządzonym w cyklu imprez jubileuszowych „Dziennika Poznańskiego“, należy do tych, które znalazły się obok rosnącego z dnia na dzień kryzysu materialnego, w samem centrum zagadnień współczesnej nam doby, współczesnego życia. Słusznie zaznaczył prof. Marian Zdzichowski w zakończeniu swej prelekcji, że pytanie „co się stanie z naszą kulturą“ staje groźne swą odpowiedzią, przed każdym, kto ma oczy do patrzenia i uszy do słuchania.

Punktem wyjścia dla rozważań prof. Zdzichowskiego stała się postać, tragizm życia i dzieło Włodzimierza Sołowiewa, zdaniem prelegenta, nie tylko wielkiego myśliciela, natchnionego poetylika, ale i proroka. Włodzimierz Sołowiew, wierny syn Rosji i Prawosławia, wierzył, że odrodzenie świata dokona się przez Rosję, wierzył tak długo, dopóki życie samo nie zadało klamę tej ukochanej wierze poety — wizjonera. Panowanie Cara Aleksandra III-go przyniosło w filozofii rosyjskiej materialistyczny pozytywizm, w polityce reakcyjne dążenia „samodzierżawia“, w urzędowej cerkwi niewolnicze podporządkowanie się celom polityki państwowej. Sołowiew zrozumiał, że cerkiew prawosławna posuwa się po równi pochyłej, że Rosja idzie ku swemu upadkowi. Zarówno w poezji lirycznej jak w dziełach prozaicznych Wł. Sołowiew rozłącza ponury, grozą apokaliptyczna technoc obraz końca Europy i dziełowy Antychrysta. Wielki poeta rosyjski widzi upadek rasy białej, nad którą zapanuje rasa żółta, wcielona w „panazjatyckiego tyrańca“, łączącego pod swymi rządami wszystkie ludy Azji. Jego wojska zawiadają Europą na przeciąg dwóch pokoleń, poczem przyjdzie całkowita zagłada i śmierć a po niej dopiero —

Zmartwychwstanie. Ktokolwiek znał — tak jak prelegent — osobie Włodzimierza Sołowiewa, nie mógł oprzeć się urokowi jego osobowości. Ten poeta, prorok o Jeremiaszowej rozpiętości skrzydeł, był w życiu prywatnym, człowiekiem niezmierznie uprzejmym, prostym, skłonnym do dziecięcych wybuchów wesołości i śmiechu.

Serdeczny przyjaciel i biograf Sołowiewa, książę Sergiusz Trubeckij opowiada, jak pewnego razu znalazł się wśród zaproszonych gości na przyjęciu u Włodzimierza Sołowiewa. Pan domu był niezwykle wesoły, kolacja odbywała się w najmielszym nastroju pogody i śmiechu, raptownie Sołowiew zamknął a po chwili wybuchnął głośnym płaczem. Goście uważali za najstosowniejsze usunąć się i zostawić poecie w samotności. Kiedw Trubeckij pytał później Sołowiewa o przyczynę tej nagłej zmiany i o powód płaczu, ten prosił, aby go nie pytał, gdyż widział rzeczy tak straszne, że ani o nich mówić ani myśleć nie chce. Sołowiew w tym momencie widział zapewne oczyma wizjonera — proroka przyszłość Rosji a my możemy powiedzieć dzisiejszą Rosję, której ofiara padł jeden z najsławniejszych przywódców i uczeni Sołowiewa ks. Eugeniusz Trubeckij.

Dziś jesteśmy świadkami pełnienia się prociw Sołowiewa. Nad Rosją bolszewicka zapanowała najpotworniejszy z terrorów, który zagraża całej Europie, kiedy państwa i narody rozdarte wojnami i walkami partii niezdolne są do zobaczenia dalszej poza dzień jutrzejszy sięgającej przyszłości, nie zdolne do zbiorowego wysiłku przeciwstawienia się bolszewizmowi rosyjskiemu.

Tymczasem Rosja zrozumiała, że bez opanowania Azji, bolszewizm nie zawiadnie Europą, to też macki potwornej ośmiornicy sowieckiej za-

częły zwolna oplać całą Azję. Sowietów wysunęły hasło „Azja dla Azjatów“ a wielki uczone i znawca spraw azjatyckich Gendre przybywszy po kilku latach do Chin, z przerażeniem stwierdził, nieprawdopodobne „siedmiomilowe“ kroki, jakie poczyniła propaganda bolszewicka w drodze do całkowitego przeniknięcia Chin. Prof. Zdzichowski przedstawia w skrócie operującym faktami, jak pod egidą Rosji dokonywa się zjednoczenie wszystkich ludów azjatyckich, znajdujące swój wyraz w odbywających się co parę lat kongresach, łączących przedstawicieli wszystkich narodów i plemion rasy żółtej. Oczywiście to porozumienie i zcalenie Azji odbywa się pod przewodnictwem Rosji sowieckiej i hasłami komunizmu.

Pierwszą przeciwwagę, pierwszy opór zwycięskiemu pochodowi propagandy rosyjskiej widzi prof. Zdzichowski w zajęciu Mandżurji przez Japonię, które Europa, gdyby zdawała sobie sprawę z grozy położenia, powinna powitać raczej z entuzjazmem, aniżeli głosami oburzenia i sprzeciwu.

Gdyby Japonii nie udało się zaszachować Chin, w najbliższej przyszłości cała Azja zbolaszewizowana, odda Rosji swój miliard przedstawicieli rasy żółtej, a czy takiej mocy mogłaby się oprzeć rasa biała?

Prof. Zdzichowski nie bawi się w proroka, ale rzuca groźne pytanie, czy Europa ta dzisiejsza, w której narody zwalczają narody, a w narodach partje polityczne partie, czy ta Europa potrafi obronić swą kulturę? Niech nad tem pytaniem pomyśla ci, co mają oczy do patrzenia i uszy do słuchania, co zdolni są ocenić niszczycielską potęgę tej burzy, która idzie ku nam od wschodu Europy, umocniona siłami „Pan - Azji“.

W tem — zdajemy sobie sprawę — tak bardzo nieudolnym streszczeniu, czytelnik nie znajdzie na wet drobnej części tych myśli, tych dalekich i głębokich perspektyw dziejowych nie odczuje tej sugestywnej siły, jakie przed swym audytorium roz-

toczył wielki uczone. Prelekcja prof. Zdzichowskiego oczywiście może budzić rozmaite myśli, może zachęcać nawet do zastrzeżeń i sprzeciwów, ale musi nieść podziw, gdyż w swej konstrukcji myślowej, mocą przekonania i mistycznej wiary w prawdę głoszonych słów, miała cechować raczej dzieła sztuki, które chciały zaprzeczać, znaczyć to samo, co próbować polemizować z pięknym zjawiskiem przyrody.

Prof. Zdzichowski w „Kryzysie kultury współczesnej“ dał skrócony przekrój tych wszystkich idei, których wyrazem była cała jego działalność i pisarza i uczonego. Od „Mesjanistów i Sławianofilów“ od olbrzymiego dwu — tomowego dzieła „Byron i jego wiek“ aż do niewielkiej, a jakże potężnej w swym skrócie pracy „O okrucieństwie“ w Zdzichowskim imponuje przedewszystkiem ta nie zwykła siła przekonania, ta wiara w panowanie władz wyższych, to jakby niezłomne i niczem niezachwiane „contra spem spero“ przekonanie w ostateczne zwycięstwo dobra nad złem, ducha nad materią.

Prof. Zdzichowski pomimo zmęczenia, pomimo silnej niedyspozycji, swym cichym głosem zapanaował nad salą, zapanował nie krasomówstwem, ale mocą wewnętrzną, która kazała słuchaczom wierzyć, że to nie akademicki odczyt, ale wielka ukochana prawda człowieka, który może powtórzyć za Staffem:

„że widział rzeczy, których tu nie widział żaden inny człowiek“...

Jerzy Koller.

Klasy na scenie niemieckiej

Z powodu sprawozdania z odczytu prof. Zdzichowskiego feljeton dr. Jana Bergera ukazuje się dopiero w przyszły wtorek.

Proces Rity Gorgonowej

Atak obrońców na orzeczenie biegłych

Z Krakowa donosi (W): Na środowej rozprawie rozpoczęto od analizy orzeczenia biegłego dr. Zielińskiego. Na pierwszy ogień poszło oświadczenie eksperta, że Stas zapomniał imienia ciotki Witkowskiej.

— Czy zdarzają się takie chwile zapomnienia? — pada pierwsze pytanie prokuratora.

— Zapominanie faktów, albo nazwisk jest na porządku dziennym i nie przedstawia nic szczególnego.

Dr. Woźniakowski: — Jak pan wytłumaczy, że Stas nie powiedział o tem Treli, z którym szukał śladów koło muru?

— Zdecydowanej odpowiedzi nie mogę na to dać.

Mec. Ettinger: — Kiedy zeznanie świadka jest bardziej wiarygodne czy wtedy, kiedy zezna on na pytania, czy kiedy odpowiada spontanicznie?

— Większa prawdopodobność jest przy odpowiedzi

spontanicznej.

Dr. Woźniakowski prosi o uchylenie tego pytania. W momencie, kiedy znawcy staneli w swych orzeczeniach na stanowisku, że Stas Zaremba jest pełnowartościowym świadkiem, jest on jedynie upoważniony do stwierdzenia, dla czego zeznanie uczynił w terminie późniejszym.

Trybunał po naradzie dopuszcza pytanie prokuratora, albowiem uznanie świadka za człowieka normalnego nie wyklucza oświadczenia tego z punktu widzenia naukowego.

Dr. Jankowski stwierdza, że w sprawie tego późniejszego zeznania nie uzyskano jasnej i wyraźnej odpowiedzi. Z zeznaniem Gorgonowej Stas wystąpił po raz pierwszy nie wobec ojca, lecz wobec Kamińskiej i służącej, a potem na posterunku żandarmerji. Wobec ojca nie miał odwagi wystąpić w czemś podobnym. Rozdrażnienie związane z temi rzeczami mogło przyczynić się do spóźnienia wypowiedzenia nazwiska Gorgonowej.

— Czy i czem tłumaczy się różnica zachowania się Stasia na sali sądowej a podczas badania przez biegłych.

— Jest to chłopak mało obracający się w życiu ludzkim. Na sali sądowej był oniesmielony, wtedy pewność jego zeznań była zachwiana, dopiero następne zeznania były pewniejsze.

Mec. Axer: — Pan przyjął, że Stas znajdował się w stanie głębokiego wzruszenia. Na jakiej podstawie pan przyjął, że pierwszy raz zeznał Kamińskiemu a nie aspirantowi Respondowi?

— Bo on tak zeznał na rozprawie.

— Czy nie zwrócił pańskiej uwagi, że Stas na pierwszej rozprawie zeznał, że mówił o tem asp. Respondowi, a kiedy następnie był konfrontowany z Respondem, powie-

dział, że nie pamięta. Na jakiej podstawie pan przyjmuje, że powiedział teraz prawdę?

— Ja nie rozstrzygam, że powiedział teraz prawdę, tylko przyjmuję, że on mi tak zeznał.

— A czy pan Zaremba mówił, względnie zataił, że jego matka przebywała w szpitalu na delirium tremens?

— Nie mówił o tem.

— A o swoim zamachu samobójczym?

— Też nie mówił.

Na tem zakończono przesłuchanie biegłych.

Odroczenie eksmisji bezrobotnych

do dn. 31. X. 1933.

Warszawa. (Tel. wł.) W nadchodzący piątek, dnia 31 bm., wejdą w życie przepisy, przedłużające moratorium mieszkaniowe dla bezrobotnych, zamieszkujących lokale 1- i 2-izbowe, do dnia 31 października r. b. Na podstawie moratorium mieszkaniowego ulegnie wstrzymaniu, jak obliczają organizacje lokatorskie, blisko 150 tys. eksmisji, wyznaczonych na dzień 1 kwietnia. (Ż.)

Likwidacja organizacji endeckich

w Małopolsce.

Ze Lwowa donosi (PAT): Na terenie województwa lwowskiego rozwiązana została na podstawie obowiązujących przepisów placówka „Ruchu młodych”, jako zagrażająca bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu.

Równocześnie na terenie Przemysła rozwiązane zostało stowarzyszenie p. n. „Zrzeszenie młodzieży narodowej”, które, jak stwierdzono, stanowi placówkę „Ruchu młodych”. Z posiadanych materiałów wynika, że członkowie organizacji „Ruchu młodych” prowadzili działalność podburzającą, podrywali autorytet władzy, szerzyli nienawiść rasową i podejmowali usiłowania czynnej akcji, zakłócającej porządek i bezpieczeństwo publiczne. Obok działalności jawnej członkowie tej organizacji prowadzili również działalność nielegalną i konspiracyjną. „Ruch młodych” i „Zrzeszenie młodzieży narodowej” były organizacjami, które powstały po rozwiązaniu Obozu Wielkiej Polski.

Dniepr dostępny dla żeglugi na całej długości.

Moskwa (PAT). Na Dnieprze trwają gorące prace przygotowania do otwarcia żeglugi przez zatopione porohy.

Pierwszy statek z Kijowa do Dniepropietrowska odchodzi 30 marca. Regularna komunikacja od Orszy do Morza Czarnego będzie otwarta 1 czerwca. W Kijowie, Chersoniu, Dniepropietrowsku, Krzemieńczuku i Zaporozżu na ukończeniu urządzania portowe.

Należy zauważyć, że dzięki otwarciu żeglugi na całej przestrzeni Dniepru otwierają się przed Pol-

Nowi świadkowie

Następnie przewodniczący poleca wezwać na salę p. Olę Gorgonową, teściową oskarżonej. Jak się okazało, p. Gorgonowa zasłabła jeszcze przed południem w pokoju dla świadków i musiano ją odprowadzić do hotelu. Wobec tego przewodniczący zarządza przesłuchanie p. I. Garczyńskiej, żony majora ze Lwowa.

P. Garczyńska zeznaje, iż po 3 tygodniach Bekerówna wypowiedziała służbę. P. Garczyńska stwierdza, iż pewnego razu w czasie prasowania bielizny zauważyła u Bekerówny obcą chusteczkę i koszulę. Bekerówna powiedziała, że chusteczka ta należy do mieszkającego u pp. Garczyńskich p. Krynickiego. Gdy Bekerówna wyszła, pani G. znalazła ponadto koszulę z monogramem E. Z. Ponieważ Bekerówna miała świadectwo służbowe, podpisane przez Elżbietę Zarembiankę, p. Garczyńska udała się do Lusi do mieszkania we Lwowie, lecz starsza służąca odpowiedziała, że panienki nie ma w domu.

Przewodniczący: — A co mówiła Bekerówna o koszuli?

— Powiedziała: To moja.

Na wezwanie przewodniczącego przed trybunałem staje Bekerówna i zeznaje iż koszulę tę przyniosła do Lusi, która mieszkała w trzecim domu.

— Byłam tam raz — mówi Bekerówna — podczas prania i Lusia prosiła mnie o wyprasowanie koszuli, bo chciała się w nią przebrać.

— A jak to było z tą chusteczką?

— Znalazłam ją w śmieciach, wzięłam, aby uprać ją i oddać p. Krynickiemu.

— Dlaczego pani odeszła od p. Garczyńskiej?

— Bo tam było trudno.

Mec. Ettinger: — Czy wzięła pani rękawiczki p. Garczyńskiej?

— Jak poszłam raz po zakupy i nie miałam rękawiczek, to ubrałam się w jej stare rękawiczki.

— Długo je pani nosiła?

— Nosila je raz i rozleciały się w strzępy.

— A dlaczego pani tej koszuli nie wyprasowała w mieszkaniu u Lusi?

Bekerówna z gniewem: — To już wyjaśniłam raz przed panem Trybunałem!

Przewodniczący poleca świadkowi jeszcze raz odpowiedzieć na to pytanie.

— Nie chciałam tam iść prasować, bo miała tam przyjść pani Gorgonowa i nie chciałam się z nią spotkać.

Następnie konfrontacja pani Garczyńskiej z Bekerówną.

P. Garczyńska podkreśla, że zapytała Bekerównę, co to ma znaczyć, iż wzięła jej rękawiczki, Bekerówna odpowiedziała: Przepraszam, pożyczylam sobie rękawiczki.

Czapeczka Lusi

W tem miejscu Gorgonowa wtrąca uwagę, że biała czapeczka, którą nosi Bekerówna, jest własnością Lusi.

Bekerówna zrywa się z krzykiem: — Żeby pani tak zdrowa była, jak pani siedzi.

Prokurator prosi o zaprotokółowanie, że oskarżona za rzuciła świadkowi, iż nosi czapkę Lusi.

Bekerówna, wychodząc z sali, krzyczy do oskarżonej: — Pani kłamie wszystko!

Mec. Ettinger prosi o zaprotokółowanie oświadczenia przewodniczącego, iż świadkowi przysługuje prawo skargi na oskarżoną za zwrot, użyty przez nią w czasie obrony.

Na tem przewodniczący odracza rozprawę do czwartku

ska możliwości bezpośredniego tranzytu wodnego do portów czarnomorskich, co nie byłoby pozbawione znaczenia dla naszego handlu z krajami bliskiego wschodu.

Konflikt angielsko-sowiecki

zaostża się.

Londyn. (PAT.) Gabinet brytyjski w związku z aresztowaniem angielskich inżynierów w Moskwie postanowił ponownie swój nacisk na Moskwę i udzielił instrukcji ambasadorowi brytyjskiemu, aby oświadczył Litwinowi, że w razie dalszego nieuwzględnienia wysuniętych przez W. Brytanie postulatów gabinet brytyjski nie odnowi umowy handlowej, wyciągającej 17 kwietnia i przeprowadzi przez parlament specjalną ustawę co do zakazu przywozu towarów rosyjskich do Anglii.

Moskwa. (PAT.) Ambasador W. Brytanji w Moskwie p. Owey odpowiedział ponownie

komisarza Litwinowa, by zakomunikować mu, jakiego rodzaju środki represyjne zamierza zastosować rząd angielski, gdyby nie zaniechano zamiaru wytoczenia procesu aresztowanym w Moskwie inżynierom. Litwinow odpowiedział, że proces odbędzie się w najbliższych dniach i że postanowienie to nie ulegnie zmianie.

Po pożarze

„City of Liverpool”.

Bruksela (Tel. wł.) Pomimo starań zidentyfikowanie zwłok pasażerów samolotu „City of Liverpool”, który spłonął pod Dixmuide, okazało się niemożliwe. Uratowano zato część bagażu który dziwnym sposobem nie spalił się; nawet worek z listami pozostał nietknięty. Do miejsca katastrofy policja nie dopuszcza nikogo, nawet przedstawicieli prasy. (K.)



Dokładne trawienie zapewniają
ZIOŁA PRZECZYSZCZAJĄCE
KARPIESKIEGO

Potworny spisek komunistyczny w Kanadzie.

Nowy Jork. (Tel. wł.) W Montreal wykryto olbrzymi spisek komunistyczny, który zmierzał do spalenia w najbliższych dniach wszystkich kościołów w Montreal. Już w ostatnią niedzielę podpalony został kościół św. Jakóba, który spłonął doszczętnie.

Rząd kanadyjski wydał cały szereg drańskich ustaw dla zwalczania bolszewizmu. Przeprowadzono liczne aresztowania. (Hm.)

Walka z komunizmem w Irlandji

Atak tłumów na centralę wyrotowców.

Londyn (Tel. wł.) Wzrastający w Irlandji ruch antykomunistyczny osiągnął dziś w nocy swój punkt kulminacyjny. Tłum zaatakował miasteczko centralę komunistyczną w Dublinie. Grupy młodych ludzi wtargnęły do gmachu, demolując urządzenie i wyrzucając oknami bibułę komunistyczną i różne akta, które ułożono w olbrzymi stos i podpalono. Znajdujących się w centrali 20 komunistów dotkliwie pobito. Na miejsce przybyła policja, która pałkami gumowymi rozproszyła tłumy. Pałacowego się stosu papierów nie ugaszono. (Ar.)

Wyrok w sprawie Aero-Postale

Bouilloux - Lafont skazany na rok więzienia.

Paryż. (Tel. wł.) Sąd przysięgłych w Paryżu wydał w nocy z środy na czwartek wyrok w procesie o oszustwo francuskiej Aero-Postale. Główny oszust Lucco skazany został na dwa lata więzienia a jego pomocnik Picherie na 1 rok więzienia.

Zamieszany w tę sprawę Bouilloux - Lafont skazany został również na rok więzienia, a oskarżony Lubercat został uniewinniony. Skazanym przyznano okoliczności łagodzące.

Sensację wywołało złożone przez skazanego Picherie ogłoszenie wyroku oświadczenie, że jedynymi winowajcami w całej tej afarze są on i Lucco, a skazany Bouilloux - Lafont jest zupełnie niewinny. Bouilloux przyjął wyrok z widocznym podnieceniem, zblił i jego obrońcy musieli go podtrzymać. Na Lucco i Picherie wyrok nie sprawił żadnego wrażenia. (K.)

Samobójstwo generała rumuńskiego

zamieszanego w afere szpiegowską.

Wiedeń. (Tel. wł.) Z Bukaresztu donoszą, że afera szpiegowska w związku z dostawami firmy Skoda dla armji rumuńskiej znalazła wczoraj krwawy epilog. Dowódca rumuński, gen. Popescu dokonał popołudniu w swem mieszkaniu zamachu samobójczego, strzelając sobie w głowę. Nazwisko gen. Popescu było często wymieniane podczas obecnej dyskusji parlamentarnej o aferze szpiegowskiej.

Gen. Popescu, który zajmował stanowisko sekretarza gen. min. wojny zawarł w roku 1930, bez uprzedniego wysłuchania opinii komisji uzbrojenia, ministerstwa wojny, umowę z zakładami Skoda. Umowę tę gen. Popescu podpisał łącznie z ówczesnym gen. wojny Cichowskim. Śledztwo w tej sprawie prowadził major korpusu sądowego. Ponieważ jako niższy rangą nie mógł przesłuchać gen. Popescu, władza powierzyła przesłuchanie pewnemu generałowi. Chcąc uniknąć kompromitującego przesłuchania, Popescu dokonał zamachu samobójczego. (Ł.)

Pożyczka wewnętrzna we Francji

Paryż. (PAT.) Subskrypcja pierwszej transzy wewnętrznej pożyczki konsolidacyjnej dała około 5 025 000 000 franków. Jak wiadomo, rząd projektował subskrypcję na 3 miliardy franków. Nieoczekiwana nadwyżka subskrypcji pierwszej transzy w wysokości 2 025 000 000

zrój cel
A JEST NIM — DOBRY KLIENT

franków pozwoli zapewne na wstrzymanie emisji drugiej transzy pożyczki.

Udogodnienie dla gospodyń

Życie gospodarcze coraz bardziej się komplikuje i musi przeto szukać nowych dróg ułatwiających to życie i sprzyjających racjonalnemu istnieniu. Jednym z ważnych czynników jest prowadzenie gospodarstwa domowego i związanych z tem zakupów we właściwych ośrodkach i załatwianie ich w ten sposób, aby zbytnio nie absorbowaly gospodyń. Bardzo jest wskazane, aby w tych wypadkach korzystać z usług firmy „Orient Tea Co” Warszawa, Senatorska 29, gdzie za bardzo mało pieniędzy można otrzymać za listownem zamówieniem, herbatę, kawę, kakao holend., czekoladę po cenach b. niskich, w pierwszorzędnym gatunkach i efektywnym opakowaniu.

ogłoszenia u nas
PROJEKTUJEMY BEZPŁATNIE

Mec. Ettinger: — Czy pan wziął pod uwagę, że chodzi o nazwisko ciotki?

— Nie wiem, w jakim stosunku do tej ciotki pozostawał.

Prok. dr. Przytułski prosi o odczytanie zeznań Stasia, że nie zapomniał on nazwiska ciotki lecz wahał się i po chwili namysłu podał to nazwisko.

Mec. Ettinger: — Czy wahanie się w stosunku do nazwiska ciotki nie jest rzeczą bardziej anormalną, aniżeli zapomnienie nazwiska?

— Wahanie może być wstępem do przypomnienia sobie nazwiska.

Dr. Axer: — Pan profesor powiedział, że badania te nie mogą rościć sobie pretensyj do równości z naukowym eksperymentem. Czy nie uważa pan, że przeprowadzane badania są stosunkowo prymitywne, proste?

Przewodniczący prosi o określenie pojęcia prymitywności. Obrońca podtrzymuje jednak to określenie Biegły odpowiada:

— Ja nie uważam, aby były prymitywne. Mogą być proste, ale zdążają do celu. Niekoniecznie badania skomplikowane dają lepsze wyniki.

— Jak badano Stasia na farbach?

— Ja mu pokazywałem szereg barw na tabliczkach i przedmiotach, a on rozpoznawał je bez błędów.

— Czy pan nie uważa, że jest to badanie, czy on spozstrzeża barwy, a nie czy on rozpoznaje barwy w pewnych sytuacjach?

— Sądę, że była dostateczna różnorodność doświadczeń.

— Czy badał pan profesor wrażliwość zmysłów?

— Tak jest.

— Smak pan profesor badał?

— Szczegółowo nie.

— A powonienie?

— Szczegółowo nie.

— Powiedział pan profesor, że nie stwierdził stanu przejściowego ze snu do jawy. Jak to badano?

— Na podstawie wywiadów i anamnezy.

Dr. Axer: Co pan skonstatował w kwestji dojrzenia seksualnego Stasia?

— Specjalnie się tem nie zajmowałem, gdyż to wchodziło w dziedzinę badań psychiatrycznych, a nie psychologicznych, o ile stwierdziłem, to ta dojrzałość seksualna wyglądała skromnie.

— Czy okres dojrzenia skończył się u niego, czy nie?

— Można go uważać za dojrzałego piciowca.

Przy drzwiach zamkniętych

W tem miejscu przewodniczący zarządza tajność rozprawy i poleca publiczności opuścić salę.

W czasie rozprawy tajnej prof. Olbrycht i dr. Jankowski zeznawali na okoliczności, dotyczące życia seksualnego Stasia Zaremby. Biegły podkreślił, iż badanie odbywało się w obecności ojca jego, Henryka Zaremby, który bardzo nalegał, ażeby badania prowadzono bardzo ogólnie. To też badania przeprowadzono tylko powierzchownie. Po rozprawie tajnej przewodniczący zarządził przerwę. Po przerwie dr. Zieliński odpowiadał dalej na pytania dr. Axera:

— Czy pan profesor zapoznał się z zeznaniami w toku śledztwa oraz z zeznaniami z rozprawy lwowskiej?

— To nie leżało w zakresie moich badań.

— Czy nauka ma możliwość odtworzenia stanu psychicznego 14 miesięcy wstecz przy specjalnem uwzględnieniu wieku Stasia Zaremby?

— Nie jest mi znany eksperyment naukowy tego rodzaju. Próbe odtworzenia tego momentu mieliśmy w Brzuchowicach.

— Czy jest możliwe odtworzenie stanu psychicznego z przed 14 miesięcy?

— Wykluczone.

— Pan powiedział, że w czasie wizji Stas zachowywał się spokojnie. Czy z tego wynika, że gdy zauważył trup Lusi, też się tak zachowywał?

— Nie. To jest zachowanie flegmatyczne, które pod wpływem wypadku może się zmienić.

Najważniejszy moment

Prokurator: — Czy i czem można wytłumaczyć spóźnienie powiedzenia Stasia do obecnych osób, że w sylwetce rozpoznał panią Gorgonową?

Cuda nowoczesnej chirurgji

Slepi odzyskują wzrok.

Moskwa (PAT). Pisma sowieckie donoszą, że prof. Pilatow z Odessy przywrócił wzrok 24 ociemniałym drogą operacji oczu i wstawienia rogówek. Na publicznym zebraniu lekarzy-okulistów w Moskwie, prof. Pilatow zademonstrował wyniki swoich doświadczeń i wyjaśnił istotę i technikę samej operacji. W bielmie ocznem ociemniałego wycina się okienko, w które wstawia się odpowiedniego formatu rogówkę, pochodzącą od innej osoby, której usunięto oko wskutek jakiejś ciężkiej choroby, lub też w innych wypadkach pochodząca z oka zmarłego. Operacja zajmuje wszystkiego 5 do 7 minut czasu. Z pośród pacjentów, którym prof. Pilatow przywrócił tą drogą wzrok, tylko 1 musi nosić szkła, wszyscy zaś inni widzą doskonale bez używania szkieł.

ARARID
PUDER

Nie zawiera metalu, nieszkodliwy, o subtelnym miłym zapachu, doskonale matuje cerę.

Kronika

marzec

31

piątek

Kalendarz rzymsko-katolicki
Piątek Balbiny
Sobota Teodory
Kalendarz słowiański
Piątek Dobromira
Sobota Zbigniew
Słońce: wschód 5,14
zachód 18,05
Księżyc: wschód 7,07
zachód 00,06

DYŻURY NOCNE APTEK.

ŚRODMIEŚCIE: Apteka Sapiżyńska — pl. Sapiżyński 1
Apteka „Pod Eskułapem” — pl. Wolności 13; Apteka Chwaliszewska — Chwaliszewo 76; Apteka „Pod Złotym Lwem” — Stary Rynek 75.
ŁAZARZ: Apteka „Przy Parku Wilsona” — Marszałka Focha 47.
JEZYCE: Apteka „Pod Gwiazdą” — Kraszewskiego 12.
WILDA: Apteka „Pod Koroną” — Górna Wilda 61.
SOLACZ: Apteka na Solaczu — Mazowiecka 12.
STAROLEKA: Apteka Staroleka — Staroleka 83.
GÓRCZYN: Apteka Górczyńska.

KALENDARZYK METEOROLOGICZNY

Dziś, o godz. 7 rano temp. powietrza umiarkowana, + 3° C, pogodnie. Wiatr cisza. Ciśnienie atmosferyczne umiarkowane 755 mm. W ub. dobie temp. powietrza najwyższa + 14° C, najniższa + 8° C. Stan wody w Warcie: Inspekcja Dróg Wodnych notuje dziś rano poziom Warty + 57 cm.

ZEBRANIA TOWARZYSTW POZNAŃSKICH.

Dziś — czwartek.
18.00 — Tow. Geograficzne w Instytucie Geograficznym, ul. Wjazdowa 3. Referat n. t. „Osadnictwo nadjeźdźców Wielkopolski” wygłosi mgr. Z. Zakrzewski.
19.30 — Komitet Towarzystw (Wilda) w lok. p. Kasprzakowej, ul. Kilińskiego 15.
20.00 — Grono Przyjaciół Szczytu Polskiej, w lok. p. Ruskowskiej, ul. Stroma 24.
20.00 — Tow. Młodych Przemysłowców (metalowy) w lok. p. Jarockiej, Masztalarska 8a.

Jutro — piątek.

17.00 — Kat. Koło Pań, walne zebranie w lok. św. Marcina 68 II ptr.

ODCZYTY:

30 bm. — dr. J. Sucki i M. Suckowa w sali „Britania” św. Marcina 44. Godz. 18 — „Rytymika odmładzająca” ciąg dalszy. Godz. 20 — „Witadyny dr. Sucki — Teoria przemiany sił w organizmie”.
30 bm. — Zw. Oficerów Rez. R. P. rotm. Wichtowski na temat z dziedziny nowoczesnej taktyki kawalerii. W ognisku, Stary Rynek 80, godz. 20.
1. IV. Zw. Legionistów odczyt gen. Góreckiego w sali W. S. H. Początek o godz. 20.

Z TEATRÓW

TEATR WIELKI.

Czwartek — Koncert Symfoniczny.
Piątek — „Madame Butterfly” z Tamaki Miura.
Sobota — Koncert symfoniczny.
Niedziela pop. — „Lili chce śpiewać”.

TEATR POLSKI

Dziś i codziennie — „Mamusia”.
Niedziela pop. — „Święta Joanna”.

TEATR NOWY.

Dziś — „Sprawa Moniki”.
Piątek — „Sprawa Moniki”.

KOMEDIA MUZYCZNA.

Dziś — „Peppina”. Premjera.
Piątek — „Peppina”.
Sobota — „Peppina”.

W KINACH.

APOLLO: „Halo Paryż, Halo Berlin”.
AURORA: — „Szalony jeździec”.
COLOSSEUM: „Dzielnik kontra złoćcyca”. Na scenie rewia pt. „Zegnany was”.
CORSO: „W szponach Piratów i mrokach nocy”.
METROPOLIS: „Złote siła”.
MUZA: „Kinomanjak” z Haroldem Lloydem.
ODEON: „Afera mężatki”.
OAZA: — „Nienita kwiat Hawany”.
ROXY: „Ostatnie spotkanie”.
ORZEL: „Czarny As”.
RENAISSANCE: Ken Maynard i Żywy Pociąg.
TECZA: „Melodia Szczęcia”.
SŁOŃCE: „Mężczyźni w jej życiu”.
SFINKS: „Kochanka — Czterech z Legji. Warner Baxter”.
WILSONA: „Godzina z Tobą”.

Potrafiliśmy...

W Przeglądzie Katolickim „Dziennika Poznańskiego” z 15 lutego b. r. ks. W. Kneblewski w ramach artykułu p. t. „Pokłosie życia katolickiego w Polsce” z uznaniem podniósł, że „provincia, choć przechodzi równy stolicy naszego kraju kryzys, potrafiła spełnić rozmaite ślubowania. Miedzy innymi Poznań wystawił wspaniały pomnik ku czci Serca Jezusowego”.

Należy uwagę tą czcigodnego księdza redaktora Przeglądu Katolickiego uzupełnić, że wzniesiony w Poznaniu Pomnik Wdzięczności Narodu wobec Boga powstał z ofiar nie tylko Poznań, ale całego ogółu polskiego. Popłynęły na niego ofiary z wszystkich niemal zakątków Rzplitej, a nawet od rodaków z zagranicy i zamorza.

Pozostała jednak jeszcze część kosztów budowy pomnika niepokryta.

Powstał wspaniały monument, ale też koszt jego jest znaczny. Nie ustawimy więc w ofiarności, byśmy jak najwcześniej już pozbyli się przykrej myśli o długach, ciążyących jeszcze na okazałej religijnej i potrojonej ozdobie grodu piastowskiego.

Ofiary przyjmie chętnie administracja pisma, względnie przesłać je można za blankietem P. K. O. na konto nr. 207 470 Komitetu Budowy Pomnika Najśw. Serca P. Jezusa w Poznaniu, ul. św. Marcina 69.

Zadania prasy w chwili obecnej

W piątek 31 bm. o godz. 20-tej w sali malinowej Bazaru odbędzie się zebranie Stowarzyszenia Wielkopolskich Dziennikarzy Państwowców, na którym red. Józef Rączkowski wygłosi referat n. t. „Zadania prasy w chwili obecnej”. Po referacie przewidziana jest dyskusja. Piątkowy wieczór jest pierwszym z cyklu wieczorów dyskusyjnych Stowarzyszenia.

„Tydzień propagandy wyrobów rzemiosła”

Doniosła akcja Narodowo Chrześcijańskiego Zjednoczenia Rzemiosła

Otrzymałmy nast. odezwę:
„Komitet Propagandy Tygodnia Wyrobów Rzemiosła” utworzony z inicjatywy Głównego Zarządu Narodowo-Chrześcijańskiego Zjednoczenia Rzemiosła Województwa Poznańskiego, podjął na szeroką skalę zakrojoną akcję, która w okresie obecnego kryzysu gospodarczego dla podniesienia żywotności warsztatów rzemieślniczych zdołałaby do ułatwienia sprzedaży produkcji tychże warsztatów rzemieślniczych wszystkich zawodów. Dla zrealizowania tych zamierzeń porozumiał się zarząd wyżej wspomnianego Zjednoczenia z Dyrekcją Targów Międzynarodowych w Poznaniu i uzyskał tatal specjalnie dla rzemiosła większą ilość metrów kwadratowych stoisk, na wyjątkowych warunkach.

Okres Targów Międzynarodowych w Poznaniu trwał od 30 kwietnia do 7 maja 1933 r. ma stanowić „Tydzień propagandy Wyrobów Rzemiosła” i powinien skupić cały ogół samodzielnego rzemiosła na terenie Targów, w przeznaczonym dla siebie budynku.

Rzemiosło ma wykazać swoją sprawność, żywotność, energię i wytwórczość. Tak mogą wystawić np. stolarstwo: meble, urządzenia domowe, jak i również materiały budowlane, jak drzewo, okna itd.; krawiectwo: obok wystawiania ubrań męskich i strojów damskich może urządzać wspaniałe rewie z równoczesną sprzedażą modeli; fryzjerstwo: obok fryzur na modelach może także dokonywać pokazy czesania, ondulacji i inne zabiegi sztuki fryzjerskiej; piekarstwo, wędliniarstwo: może wykazać jakość i doskonałość swoich wyrobów; obuwnictwo: musi wykazać, że przewyższa swymi wyrobami pod każdym względem wyroby zagraniczne itd.

Każdy samodzielny rzemieślnik ma swoją specjalność, którą może wykazać, a o której prawie że nikt nie wie. Większa część rzemiosła narzeka, że niema pracy i zbytu, a to dlatego, że brak mu odpowiedniej organiz-

cji, która by jego wyroby w odpowiedni sposób zareklamowała. Reklama to wielka rzecz, która wielu warsztatom rzemieślniczym przyniosła zamożność.

W dzisiejszych czasach ogólnego kryzysu gospodarczego, w którym dużo fabryk przestało pracować a dużo innych fabryk dla samobrony w kartele się powiazało, obowiązkiem każdego bez wyjątku samodzielnego rzemieślnika, jest pokazanie swoich wyrobów w czasie trwania „Tygodnia Propagandy Wyrobów Rzemiosła”.

Rzemiosło musi pokazać, że nie jest na wymarcu, lecz stanowi istotną potrzebę gospodarstwa społecznego, z czego wynika, że musi uzewnętrznić i zrealizować rolę jaką odgrywa a jaką wielki przemysł i handel do pewnego stopnia zniszczyły. Stąd pochodzi kardynalny obowiązek całego bez wyjątku rzemiosła, aby swoją obecnością na Targach Poznańskich, wystawiając swoje wyroby zadokumentowało, że może ze względu na coraz lepszą organizację i normalizację wyrobów oraz jednolitą produkcję przy niskich cenach, skutecznie konkurować i oierować nawet przy bardzo poważnych dostawach.

Podjęta przez Komitet Tygodnia Propagandy Wyrobów Rzemiosła inicjatywa dotyczy rzemiosła z całej Polski i dlatego zwraca się Komitet z gorącym apelem do wszystkich stowarzyszeń i cechów rzemieślniczych aby niezwłocznie zwołały odpowiednie zebrania na których należy podać do wiadomości członkom treść niniejszej odezwę i zachęcić do gremialnego wzięcia udziału w Tygodniu Propagandy Wyrobów Rzemiosła.

Warunki udziału, zgłoszenia udziału oraz inny materiał propagandowy zechcą Zarządy niezwłocznie w potrzebnych ilościach zażądać od biura Komitetu Tygodnia Propagandy Wyrobów Rzemiosła w Poznaniu, ul. Fr. Ratajczaka 21, Dom Rzemieślniczy. Tel. 51-79”.

Sensacyjny zwrot w rozprawie

Pełna rehabilitacja oskarżonego

Prokurator cofa oskarżenie wnosząc o uniewinnienie oskarżonego

Jak już donosiliśmy, w dniu wczorajszym toczyła się przed Sądem Okręgowym rozprawa kar na przeciwko Antoniemu Weyreutherowi, emeryt. sekretarzowi Starostwa Krajowego i Kazimierzowi Krzyżko, miernicznemu, oskarżonym o dopuszczenie się nadużyć na szkodę Krajowego Ubezpieczenia na życie.

Już na wstępie rozprawy umorzono na wniosek mec. Galińskiego sprawę przeciw Krzyżko i to na podstawie ustawy o amnestii.

Po odczytaniu aktu oskarżenia zeznawał oskarżony, który przyznał się do pobierania prowizji za wnioski od ubezpieczenia, lecz tylko w tych wypadkach, gdy sam względnie razem ze szwagrem swym ubezpieczał klienta w Ubezpieczalni Krajowej. Zaprzecza jednak stanowczo, by zdefraudował owe 947,82 zł.

Z kolei przystąpiono do przesłuchania świadków. Przełożono oskarżonego p. Perzyńskiego, stwier-

dził, że podobnie postępowali inni urzędnicy, którzy jednakże podsuwali w tych wypadkach swe żony, sami napozór nie występując. Dalszy świadek p. Podlaszewski zeznał podobnie.

W tym momencie następuje sensacyjny zwrot w rozprawie. Oskarżyciel publiczny p. podprok. Hrabyk rezygnuje z przesłuchania dalszych świadków i wnosi o umorzenie sprawy oraz uniewinnienie oskarżonego od winy. Prok. Hrabyk umotywował swój wniosek tem, że nie dopatrzył się żadnych cech przestępstwa w czynach oskarżonego, który nie krył się za osobą swej żony, jak to czynili inni urzędnicy. Do wniosku prok. Hrabyka przyłączył się obrońca mec. dr. Rosner.

Sąd po naradzie uwolnił p. Weyreuthera, który z radością się rozplakał.

Tęsamem obaj oskarżeni w sprawie tej uzyskali pełną rehabilitację.

Oszukańcza kapituła „krzyża walecznych” rozdawała odznaczenia za opłatą w imieniu nieistniejącego Związku

Oszuści przerzucają się szybko z jednego terenu na drugi, eksploatując coraz to nowe dziedziny słabości ludzkiej.

Ostatnio wykryto w Poznaniu wielką aferę oszukańczą, której inspiratorzy usiłowali żerować na próżności ludzkiej. Szereg osób ze sfer przemysłowych i handlowych otrzymało mianowicie telefoniczne wiadomości o przyznaniu im Krzyża Waleczności za czynny udział w powstaniu wielkopolskim.

Wszystkie wypadki są do siebie bliźniaczo podobne. Najpierw rozmowa telefoniczna i niedowierzanie „udekorowanego”, którego nieraz w tym czasie wogóle w Polsce nie było. Potem zjawiał się zwykle młody człowiek, podający się w pewnych wypadkach za „kapitana” i w imieniu fikcyjnego,

jak się okazało, Zw. b. Powstańców Ziem Zachodnich czy innej o podobnej nazwie organizacji, usiłował wręczać „odznaczonym” nieudolnie fałszywne Krzyże Waleczności i odpowiednie dyplomy. Osobnik ten zachowywał się przytem z niezwykłą pewnością siebie. Na pokrycie kosztów „własnych” prosił zaś zwykle o jakąś zaliczkę.

Oczywiście osoby, do których się wspomniany „kapitan” zwracał, poznali się na oszucie i skierowały sprawę do władz policyjnych, które wszczęły energiczne dochodzenia.

Oszuści zwracali się m. in. do p. Fr. Woźniaka (Kramarska 16), dyr. St. Palczewskiego, p. T. Bartscha i ks. dr. Cz. Piotrowskiego. We wszystkich tych wypadkach oszustów zdemaskowano.

B. urzędnicy Kasy Chorych w Poznaniu przed Sądem Apelacyjnym

W dniu wczorajszym toczyła się przed Sądem Apelacyjnym rozprawa przeciwko 3 b. urzędnikom Kasy Chorych w Poznaniu: Konstantemu Stachowiakowi, Józefowi Siabolepszemu i Józefowi Hejnowiczowi, którym akt oskarżenia zarzucał fałszowanie podpisów i wystawianie podwójnych asygnat pieniężnych przez szereg miesięcy roku 1929, czem poszkodowali Kasę Chorych w Poznaniu na łączną kwotę 2358 zł. Rozprawa przeciw wymienionym była kilkakrotnie odroczana i dopiero w dniu dzisiejszym dobiegła końca.

Wyrok w procesie przeciw Piaskowskiemu ogłoszony zostanie jutro

W dalszym ciągu sensacyjnej rozprawy przeciw Piaskowskiemu, o której obszernie pisaliśmy w wczorajszym numerze, nastąpiło przesłuchanie przy drzwiach zamkniętych Marii Piaskowskiej, Musielskiej i Pieprzyska.

Następnie przesłuchanie dowodowe zostało zamknięte i przewodniczący udzielił głosu oskarżycielowi publicznemu prok. Hrabykowi, który podtrzymał akt oskarżenia i domagał się zasądzenia wszystkich oskarżonych.

Z kolei udzielono głosu obrońcy. Jako pierwszy zabrakł głos adwokat dr. Gidyński, obrońca głównych oskarżonych Piaskowskich, t. i. matki i dwóch jej synów. Adwokat dr. Gidyński charakteryzował całą rozprawę jako wielki dramat rodzinny, którego ofiarami są właśnie oskarżeni i synowie i żona rzekomej ofiary przestępstwa, a któ-

rego sprawcą jest właśnie Wojciech Piaskowski, rzekomo poszkodowany działaniem oskarżonych. Obrońca charakteryzował poszkodowanego Wojciecha Piaskowskiego jako osobnika o patologicznej psychice uczuć oraz zwyrodniałym instynkcie seksualnym. Zachowanie jego kierowane temi pobudkami psychicznymi dało podstawę najbliższej rodzinie do przyjęcia, że ojciec ich jest umysłowo chorym, a w konsekwencji uzasadniało oddanie pod obserwację Wojewódzkiego Zakładu Zdrowia. Jeśli oskarżenia się myliły, to był to usprawiedliwiony błąd faktyczny. Obrońca adw. Gidyński podkreślił ogrom cierpienia, jakie zadał Wojciech Piaskowski swojej rodzinie, wypędzając żonę i 9-cio dzieci na bruk bez środków utrzymania już w roku 1919 oraz ogłaszając się ustawicznie im, że ich wszystkich gromadnie wymorduje. W kon-

kluzji dr. Gidyński wnosi o uwolnienie swoich klientów Piaskowskich.

Następnie przemawiali obrońcy adwokat Kaniasty i Radziszewski podkreślając, że ich klienci w dramacie rodzinny Piaskowskich wplatali się przypadkowo, jako powołani na świadków zaistnia, nie można więc zatem przypisywać im żadnej winy.

Odnosnie oceny prawnej przyłączają się całkowicie do wywodów współobrońcy adwokata dr. Gidyńskiego.

Po przemówieniach stron sąd zapowiedział ogłoszenie wyroku na jutro, sobotę, godz. 10 rano.

Dziatki - Dziadkowi

W związku z uroczystością imienin Marszałka staraniem p. Wallnerowej, żony dowódcy 7 Batalionu Telegraficznego, założycielki i gorliwej opiekunki Przedszkola R. W. na Cytadeli odbyło się w dniu 25 bm. przedstawienie pod tyt.: „Dziatki — Dziadkowi”. Całkowity program, bardzo bogaty, wypełniony został całkowicie przez działkę przedszkolną. Na całość złożyły się: śpiew I Brygady, 3-aktówka „Imieniny Marszałka”, krakowiak i „taniec motyli”. Dzieci, rzeszście oklaskiwane przez panie z Rodziny Wojskowej z p. gen. Frankową żoną dowódcy O. K. VII, na czele, zmuszone były do bisowania. Opiekunka p. Wallnerowa, jak również nauczycielka Przedszkola p. Skoraczewska otrzymały zasłużone podziękowanie i życzenia dalszej owocnej pracy Przedszkola.

Dr. Opieński dyryguje sobotnim koncertem symfonicznym.

Z okazji przyjazdu do Polski znakomitego muzyka dr. H. Opieńskiego, który stale przebywa w Szwajcarii, kierownictwo koncertów orkiestry symfonicznej zaprosił tego znanego artystę do dyrygowania jednym z ostatnich koncertów. Opieński jako kompozytor, b. dyrektor Państw. Konserw. oraz przez pewien czas dyr. Opery Poznańskiej jest Poznaniowi dostatecznie znany. Solistka wieczoru będzie żona H. Opieńskiego p. Lidja Barblau, znana śpiewaczka. Współudział w koncercie biorą: W. Łuczyski (tenor), Heising (bas) i chór Poznańskiego Towarzystwa Oratoryjnego.

Z miasta

Egzotyczny gość w Poznaniu. Za kilka dni przyjeżdża do Poznania p. inż. Kola Ajayi murzyn z Afryki zachodniej, który wygłosi odczyt w Poznaniu pt. „Afryka — moja słoneczna ojczyzna”. Odczyt będzie wygłoszony w języku esperanto. P. Kola Ajayi odbywa obecnie turne po Polsce, przyczem odczyty takie wygłosił już w Warszawie, Krakowie i innych miastach. Odczyt będzie tłumaczony na język polski. Po odczytaniu p. Kola Ajayi zaprezentuje kilka oryginalnych piosenek murzyńskich, w języku Yoruba z akompaniamentem bębna. Odczyt będzie ilustrowany przeźroczkami. P. Kola Ajayi jest gościem Poznańskiego Klubu Esperantystów.

Doroczne walne zebranie Zrzeszenia Chrześcijańskich Kupców Drzewnych odbyło się w ub. niedziele. Po sprawozdaniu zarządu i komisji rewizyjnej udzielono zarządowi pokwitowanie, poczem wybrano nowy zarząd w następującym składzie: prezes — p. bud. J. Domeracki, wiceprezes — p. arch. T. Staniewski, sekretarz — p. L. Żurowski, skarbnik — p. I. Konieczny. Do komisji rewizyjnej wybrani zostali p. W. Paetz i p. K. Woszczyński wszyscy z Poznania. Po uchwaleniu budżetu na bież. rok obradowano nad sprawami, dotyczącymi handlu i przemysłu drzewnego.

„Nabieranie” ludzi. Piszą nam z miasta: Oddłuższego czasu widzieć można na ulicach Poznania jakiegoś małego chłopaka, który to w coraz to innych dzielnicach miasta w oszukańczy sposób wzbudza litość i wyludza pieniądze. „Triki” tego polega na tem, że chłopak ten trzymając w ręku pusty koszyczek głośno płacze i woła przez łzy: „Mama dała mi 25 cytryn, jacyś chłopcy mi je skradli, co ja zrobię...?” Dzieła on widocznie z nakazu rodziców. Czas naprawdę na to, aby to nabieranie ludzi wreszcie się skończyło i aby zajęli się tą sprawą miarodajne czynniki.

Z życia Oddz. XV Zw. Stuleckiego. W dniach 2, 3, 4 i 5 kwietnia br. od godz. 16-ej codziennie odbędzie się strzelanie z wiatrówki o nagrody pamiątkowe w świetlicy Oddziału XV mieszczące się w Dworze Huggera przy ulicy Śniadeckich 12. Dochód przeznaczają się na cele Oddziału. Goście i sympatycy mile widziani.

Komunikaty

Okręg poznański Związku Kółek Katol. prosi Szan. Stowarzyszone, by jaknajliczniej wzięły udział w wykładach o liturgii wielkopostnych mszy św., które wygłosi ks. prof. Szymański w dniach 1, 3 i 5 kwietnia (sobota, poniedziałek, środa) o godz. 6 popoł. w Coll. Minus U. P. sali 22. Wykłady zapowiadają się ciekawie przyczem będą one demonstrowane obrazkami świetlnymi i płytami gramofonowymi. Wstęp na salę wynosi tylko 30 gr.

Kronika policyjna

Złodziej żarówek. Onegdaj ujęto pomocnika handlowego Stefana Musiałę (ul. Marszałka Focha 67) w chwili, gdy oiarował na sprzedaż żarówki domu p. M. Sznajdrowi (ul. Marszałka Focha 41) dwadzieścia żarówek. Dochodzenia wykazały, że żarówki te pochodzą z systematycznie kradzieży, dokonywanej przez elektromontera Konstantego Murawskiego (Żurawia 4). Murawski przyznał się, że dokonywał kradzieży w bramach i klatkach schodowych.

Na garancję uczynku kradzieży ujęty został Wacław Szymański (ul. św. Wawrzyńca 21).

Ujęto Czesława Januszkowiaka (ul. Fr. Ratajczaka 15), który dopuścił się kradzieży 21 zł. w gotówce, na szkodę p. Antoniny Bergman (ul. Kopernika 6).

Spisano doniesienia za przekroczenie przepisów administracyjnych w 8 wypadkach, za opilstwo 4, zbrańctwo 4, przekroczenie godzin policyjnych 3, kradzież 1, podejrzenie o kradzież 1 oraz za zakłócenie spokoju publicznego 2.

Teatr i sztuka

TEATR POLSKI. Przyjęta nader życzliwie na premierę komedia wiedeńska „Mamusia” z udziałem p. Biesiadzieckiej grana będzie dziś i codzień do niedzieli. W niedzielę pop. „Święta Joanna” Shawa.

TEATR WIELKI. Jutro jedyny gościnny występ egzotycznej śpiewaczki japońskiej, Tamaki Miura, która wystąpi w roli tytułowej w arcydziele Pucciniego „Madame Butterfly”. Ceny nie podwyższone W niedzielę popoł. po cenach znizonych ostatni raz Różyckiego p. t. „Lili chce śpiewać”.

TEATR NOWY. „Sprawa Moniki” słynna nowość gromadzi codziennie kulturalną publiczność. — „Azel” oto najbliższa premiera.

KOMEDIA MUZYCZNA. Dzisiaj we czwartek premiera głosnej operetki Stolz „Peppina”, która zdobyła sobie olbrzymie powodzenie na wszystkich scenach zagranicznych i w Warszawie, gdzie grana była przeszło 130 razy. —

Z posiedzenia Rady Miejskiej

O czym radzili wczoraj ojcowie miasta

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej minęło bez większego zainteresowania.

Przed porządkiem obrad przewodniczący prof. Paczkowski zakomunikował zebraniemu, że radny Mikołajczak składa mandat, poczem odczytał pismo zawierające prośbę mieszkańców ulic: Lodowej i Hetmańskiej o założenie kanalizacji oraz utrzymanie odpowiedniego porządku na wspomnianych ulicach. Sprawę niedopełnienia przez szereg firm warunków zobowiązań, przyjętych w drodze przetargu, poruszył radny Kowalewski, apelując do magistratu, aby prace publiczne wydawał tylko firmom zasługującym na zaufanie.

Radny Bresiński interelował w sprawie rozpoczęcia robót miejskich, celem zatrudnienia szerokiego mas bezrobotnych, na co wyzerpujących wyjaśnień udzielił p. prezydent Ratajski.

Zkolej przystąpiono do porządku obrad. Opiekunem społecznym na okręg VII został radny Gładysz, na obwód 2 okręgu III p. Mrugański; odroczone natomiast wybór opiekuna na okręg XXVIII. Zawsza wymianę zdań wywołało oświadczenie radnego Budzińskiego, że komisja postanowiła odroczyć wybór członka rady kasy K. O. m. Poznań. Wniosek ostatecznie przyjęto z formalnymi poprawkami radnego Wybieralskiego. W dalszym ciągu przyjęło kandydaturę p. Jana Urbanowicza na członka komisji szankowej dla spraw podatku dochodowego przy IV Urzędzie, oraz uchwalono odwołać zaopatrzenie emerytalne dla palaczy p. Jaskówska oraz p. Bilnińskiego.

Najbardziej interesującym punktem porządku obrad była sprawa dodatku komunalnego na rok 1933-34 dla urzędników i funkcjonariuszów miejskich.

Referent, radny Wybieralski, w dłuższym przemówieniu oświadczył kwestię tę, wypowiadając się stanowczo przeciw obniżce projektowanej przez magistrat. Radny Wybieralski wykazał rzeczowo, że dodatek komunalny jest ekwiwalentem, wyrównującym różnicę między urzędnikami samorządowymi a państwowymi. Odjęcie części chociażby tego dodatku pogorszyłoby sytuację pracowników samorządu, a zyski przyniosłyby zaledwie około 60 tys. zł. Obniżka ta jest również nieracjonalna z punktu widzenia ogólnogospodarczego, gdyż pociągnęłaby za sobą ograniczenie konsumpcji, pośrednio zaś odbiłoby się na państw. dochodach podatkowych. Wnioski radnego Wybieralskiego o uchwalenie 15% dodatku komunalnego oraz o odrzuceniu wniosku magistratu o obniżenie dodatku o 5%, przyjęto jednogłośnie.

Sprawę obniżenia taryfy opłat za ubiór postanowiono odroczyć na 3 miesiące, aby rozpatrzyć ją na podstawie realnych danych z pierwszego kwartału budżetowego.

Zkolej przyjęto szereg wniosków magistratu w sprawie planowej rozbudowy miasta. Wnioski dotyczyły m. in. zmiany linii wyciecznych ul. Gdańskiej (zatwierdzenia projektu zabudowy części Deba, zatwierdzenia planu zabudowy północnej części miasta, wreszcie sprawy zabudowy wschodniej połaci Górczyna. Nakoniec radca Ruge zreferował sprawę uzgodnienia planów zabudowy ul. Grunwaldzkiej oraz ulic przyległych z wymogami obserwatorium astronomicznego.

Na tem przewodniczący zamknął posiedzenie. Trzy punkty porządku obrad odroczone do następnej sesji.

W trosce o zdrowie młodzieży

„Stella” organizuje szereg kolonij leczniczych i wypoczynkowych dla młodzieży szkolnej

Zo względu na tegoroczne wcześniejsze w bież. roku wakacje szkolne „Stella” czyni już wstępne przygotowania do akcji kolonij letnich dla młodzieży.

W bież. roku zamierza „Stella” urządzić szereg kolonij dla chorowitych i słabych dzieci, a mianowicie w kolonijach nadmorskich, a więc w Gdyni, Inowrocławiu i Rabce oraz w kolonijach solankowych i w wielu innych miejscowościach na terenie wiewództwa poznańskiego kolonie wypoczynkowe dla których ustalono dzienną opłatę od dziecka za żywienie, kąpiele, opiekę lekarską i wychowawczą w kolonijach leczniczych, a więc w Gdyni, Inowrocławiu i Rabce od 3—3,50 zł dziennie, zaś w kolonijach wypoczynkowych 2,25 zł. Koszta przejazdu zalicza się osobno.

W myśl rozporządzeń kolejowych dzieci będą mogły korzystać bez względu na ich wiek z 75% zniżki od normalnych cen przy przejazdach kolejami państwowymi w wagonach III klasy pociągów osobowych. Jest rzeczą możliwą, że wyżej oznaczone opłaty będą mogły być jeszcze zredukowane, o ile poznańskie organizacje i instytucje zapewnią „Stelli” liczny udział dzieci w kolonijach letnich.

Jak w ubiegłych latach tak i w bież. roku zamierza „Stella” wystać pewną liczbę dzieci bezpłatnie, co jednak zależy będzie od finansowego poparcia ze strony społeczeństwa.

Do kategorii tych dzieci należeć będą dzieci zupełnie ubogie, sieroty, półsieroty, dzieci inwalidów, rodzin bezrobotnych nie pobierających żadnego wsparcia, a mających na wychowaniu jeszcze kilkoro dzieci niżej 14-tych lat, oraz urzędników i funkcjonariuszy niższego stopnia nie należących ani do Zakładu Ubezpieczenia Umysłu, ani do Kasy Chorych, o ile poszczególne instytucje te nie organizują w własnym zakresie kolonij letnich.

Zapewniony pobyt w kolonijach „Stelli” oprócz powyższych wymienionych biednych dzieci mogą mieć tylko te dzieci, których rodzice będą za nie płacić, lub których rodzice są członkami Kasy Chorych, Kasy Emerytalnej dla kolejarzy, Zakładu Ubezpieczenia Umysłu pracowników, lub też są na opiece Magistratu.

Osoby ze sfery nauczycielskiej absolwentki i absolwenci seminarjów nauczycielskich itd., którzy mają w bież. roku zamiar objąć opiekunostwo nad dziećmi wysłanymi na kolonie letnie mogą się zgłosić już teraz w biurze „Stelli”. Zgłoszenia pisemne bez dołączenia znaczka na odpowiedź, nie będą uwzględnione. Bliższych informacji w sprawach kolonij letnich i opiekunostwa udziela biuro „Stelli” w czasie od 9 do 15 godziny.

szkoły powszechnej i w I klasie gimnazjalnej tj. w tych, w których od nowego roku szkolnego nauka będzie się odbywała według nowych programów. Dotyczy to tylko szkół państwowych. Szkoły prywatne będą mogły nadal używać dawnych podręczników. 2) Ani autorzy ani wydawcy nie są zaskoczeni koniecznością przedstawienia podręczników do aprobaty do 15 maja 1933, gdyż o konieczności dostosowania podręczników dla wmiennionych w punkcie pierwszym klas do nowych programów zostali przez Ministerstwo W. R. i O. P. poinformowani jeszcze w jesieni roku ubiegłego na konferencji 3 października r. ub.

O należyte połączenie Wilczy z Górczynem

Z kół Czytelników piszą nam:

Kto chce zobaczyć sławne błota pińskie, nie potrzebuje daleko jechać. Wystarczy, by przeseść się pieszo z Wilczy na Górczyn. Idąc ul. Fabryczną a następnie pod mostem kolejowym tonie się wprost w błocie. Następnie droga na Górczyn niknie zupełnie, przestaje prostopadła istnieć. Na ul. Krauthofera, zginąć już można w błocie. Naprawdę wprost wierzyć się nie chce, że Magistrat m. Poznania, który wybudował „Polonję”, Stadjon, piękne przejście z Górnej na Dolną Wilczy, Magistrat o takim szerokim rozmachu inwestycyjnym, nie zdołał dotychczas zbudować drogi łączącej dwie sąsiednie i bardzo licznie zamieszkałe dzielnice Poznania.

Radio

Piątek, dnia 31 marca 1933.

Poznań. 11.40 Codzienny przegląd prasy polskiej (tr. z Warszawy); 12.58 Sygnał czasu — zegar i hejnał z wieży ratuszowej; 13.05 Koncert żywych z płyt gramofonowych; 14.00 Notowania giełdy pien. zboż. i towar. cen targ. Rzeźni miejskiej; 14.15 Komunikat gospod. roln.; 16.20 Odczyt dla maturalistów (tr. z Warszawy); 16.40 Odczyt (tr. z Warszawy); 17.00 Koncert popołudniowy (tr. z Warszawy); 18.00 Odczyt dla maturalistów (tr. z Warszawy); 18.20 „Kosmetyka w życiu codziennym”; 18.35 Odczyt pt. „Rząd czechosłowacki a Polska”; 18.50 Wycieczka do Gniezna; 19.05 Nadprogram; 19.25 Sygnał czasu; 19.30 Felieton (tr. z Warszawy); 19.45 Prasowy Dziennik Radiowy (tr. z Warszawy); 20.00 Pogadanka muzyczna (tr. z Warszawy); 20.15 Koncert symfoniczny (tr. z Filharmonii warszawskiej); — W przerwie Felieton literacki z Warszawy; 22.40 Sygnał czasu kom. sport. i polic.; 22.45 Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego (tr. z Warszawy); 22.50 Komunikaty c. dalszy; 23.00 Muzyka taneczna.

Warszawa. 12.10 Pięty gramofonowy; 15.35 „Przegląd wydawnictw periodycznych”; 15.50 Pięty gramofonowy; 16.20 Odczyt historyczny dla maturalistów; 16.40 „W 30-lecie prac pionierskich Marconi”; (Lwów); 17.00 Recital skrzypcowy Karin Rossander; 18.00 Odczyt dla maturalistów pt. „Wyspiński”; 18.25 Muzyka lekka i taneczna; 19.20 „Przegląd rolniczej prasy krajowej i zagranicznej” (Wilno); 19.30 Felieton pt. „Trampy polskie”; 19.45 Prasowy Dziennik Radiowy; 20.00 Pogadanka muzyczna; 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii Warszawskiej; — W przerwie Felieton literacki pt. „Naśladowcy i prześladowcy Norwida”; 22.40 Wiadomości sportowe.

Sprawy wojskowe i P.W.

Wojsko z pomocą Bazylice Wileńskiej

Dowódca O. K. VII gen. Oswald Frank wydał następujący rozkaz:

„Pod protektorem Jego Em. Ks. Kardynała Hłonda i pod przewodnictwem Pana Wojewody Poznańskiego zawiązał się — jak w całym Państwie — w Poznaniu Komitet niesienia pomocy Bazylice Wileńskiej, zagrożonej pod względem budowlanym.

Komitet postanowił zorganizować Komitety lokalne oraz urządzić w dniu 2. 4. dzień zbiórki ulicznej.

Polecam Komendantom Garnizonów wzięcie udziału w akcji niesienia pomocy Bazylice Wileńskiej i poparcie tej akcji w wojsku.

Dowódca Okręgu Korpusu nr. VII
(—) Frank, generał brygady.

Prezes „Fidacu” gen. Górecki w Poznaniu

Szczegółowy program pobytu prezesa Federacji Pol. Zw. Obr. Ojcz. w naszym mieście.

Zarząd Wojewódzkiej Federacji Pol. Zw. Obr. Ojcz. czytny komunikuje:

W dniach 1-go i 2-go kwietnia br. bawić będzie w Poznaniu prezes Międzynarodowego Fidacu, Federacji P. Z. O. O. i Związku Oficerów Rezerwy R. P. p. gen. bryg. dr. R. Górecki.

W sobotę o godz. 17.04 witać będą p. gen. Góreckiego na Dworcu głównym Zarząd Wojewódzkiej Federacji P. Z. O. O. i delegacje związków zrzeszonych ze sztandarami i orkiestra. Tegoroczny dzień wieczorem o godz. 20-ej p. gen. Górecki wygłosi w sali malinowej Wyższej Szkoły Handlowej odczyt n. t. „Aktualne problemy Polski współczesnej”.

Nazajutrz w niedzielę Prezes Fidacu weźmie udział w uroczystościach V-cio lecia Zw. Podoficerów Rezerwy R. P. i manifestacji na pl. Wolności o godz. 11.15, gdzie wygłosi przemówienie. Po poł. o godz. 17-ej podejmować będzie Związek Oficerów Rezerwy R. P. swego prezesa w ognisku związkowym przy Starym Rynku 80-82 „Czarna kawa”. O godz. 19.30 odbędzie się w lokalu Związku Inwalidów Wojennych R. P. przy ul. Piłsudskiego 6 nadzwyczajne posiedzenie Zarządu Wojewódzkiej Federacji P. Z. O. O. z udziałem prezesa p. gen. Góreckiego.

Echa imienia Marsz. Piłsudskiego

Strzelcy ku czci Komendanta.

Z okazji imienin Pierwszego Marszałka Polski oddział XII Zw. Strzeleckiego urządził uroczyste zebranie w własnej świetlicy na Warowny IV.

Zebranie zajął prezes Związku Strzeleckiego p. Gawroniak, witając szczególnie serdecznie p. kapitana Kurzawa, którą przyszył otoczyć szczególną opieką oddz. XII ze względu na to, że w tym oddziale skupia się w przeważnej części młodzież robotnicza. Następnie wygłosił p. naczelnik poczty Śledziński referat: „o życiu i czynach Marszałka Polski, poczem strzelec Kubicki wy-

wiedział bardzo udatnie deklamację.

Zkolei p. kapitan Kurzawa, przemawiając do Strzelców zachęcał ich do pracy, dając im wzór niestrudzonego pracownika w Marszałku Piłsudskim.

Przy końcu prezes Oddziału odczytał pismo Zarządu Głównego Zw. Strzel., aby każdy Strzelec zaoferował jeden dzień swej pracy na budowę Strzelnicy im. Solenizanta, która ma być wybudowana we Warszawie.

Odsłupianiem „Pierwszej Brygady” zakończono tę miłą uroczystość.

Tegoroczny obchód imienia Marszałka Piłsudskiego miał w Oddziale XV Zw. Strzeleckiego w Poznaniu charakter szczególnie uroczysty i podniosły. W ub. niedzielę zebrała się w świetlicy, mieszczącej się w Dworze Hugerza przy ulicy Śniadeckich 12, bogato udekorowanej o barwach narod. i strzeleckich, liczna rzesza członków, gości i sympatyków.

Uroczystą akademię rozpoczęło kółko mandolinistów Oddziału odegraniem marsza fanfarnowego. Następnie p. prof. Wolf w subtelnie przemysłowym i pięknie wygłoszonym referacie przedstawił czyny i zasługi Marszałka Pił-

sudskiego dla Polski.

Dalszy program wypełniły produkcje muzyczne kółka mand., śpiewy kółka Śpiewaczego i deklamacje, które zebrała publiczność przyjęła ze szczerym aplauzem.

W końcu prezes Oddz. p. Bojkow dziękując w serdecznych słowach wykonawcom programu jak również członkom i gościom za przybycie, wyraził życzliwość i hold Twórcy i Opiekunowi Org. Strzel. Podniosła uroczystość zakończono okrzykiem na cześć Rplitei, Prezydenta i Marszałka oraz odsłupianiem hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła” i „Pierwszej Brygady”.

Weterani Powstań Narodowych w dniu imienia Marszałka.

Koło Wileckie Zw. Wet. Powst. Narod. 1914/19 urządziło z okazji imienia I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego uroczystą akademię w świetlicy Związkowej. Zajął ją w zastępstwie prezesa p. Grządziński witając licznie zebranych członków, sympatyków i gości. Krótkie i treściwe przemówienie, okolicznościowe wygłosił p. Dudkiewicz, a referat o życiu i pracy Marszałka p. Karge.

Do upiększenia uroczystości przyczynili się pozatem

W dniu imienia Pierwszego Marszałka Polski Związek Weteranów Powstań Narod. R. P. 1914/19 urządził w świetlicy przy ul. Woźnej 13 uroczystą akademię. Akademię zajął p. Chęciński, wywypukając cel uroczystości, wznosząc okrzyk na cześć Marszałka Józefa Piłsudskiego, przyczem orkiestra odegrała „Pierwszą Brygadę”. Nastąpił wspólny śpiew „Boże coś Polskę”, poczem wygłoszili deklamację okolicznościową dzieci członków p. Fettera i Roszaka.

Zkolei głos zabrał dr. Lewandowski, który wygłosił ciekawy referat na tle ustosunkowania się Wielkopolski do Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Na wniosek dr. Lewandowskiego uchwalono wysłać do Pana Marszałka rezolucję hołdowniczą.

W dalszym ciągu podziękował p. Chęciński za popar-

cię akcji urządzania akademii Komitetowi dla Spraw Bezrobocia z dr. Macio na czele oraz panom Hostyńskimi. Janickimi i Mikołajczakowem za współpracę i członkom zarządu głównego jak i poszczególnych Kół oraz wszystkim ofiarodawcom za przyczynienie się do uświetnienia uroczystości. Po wzniesieniu okrzyku na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polski i jej Prezydenta Ignacego Mościckiego, odsłupiano wspólnie „Rote” Konopnickiej.

Na zakończenie nastąpił wspólny posilek, składający się z kawy, piczury i wędlin. Rozdzielono też bezrobotnym papierosy, dzięki pomocy pań Hostyńskich, Janickiej i Mikołajczakowej oraz Fetterowej.

Podobne uroczystości odbyły się w 5 innych świetlicach.

Walny zjazd Legji Inwalidów W. P.

obradował w Warszawie

W dniach 26 i 27 bm. odbył się w Warszawie walny zjazd delegatów Legji Inwalidów Wojsk Polskich. Na zjazd zjechało 178 delegatów z całej Polski. Okręg Województwa Poznańskiego reprezentowany był przez 17 delegatów z prezesem Witkiem na czele.

Po nabożeństwie i oficjalnej części obrad oraz złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza nastąpiło sprawozdanie członków Zarządu którym zjazd uchwalił jednogłośnie absolutorium. Uchwalono nowy statut Legji poczem dokonano wyboru nowych władz Związku.

Do Zarządu Głównego zostali wybrani: pp. poseł na Sejm R. P. Józef Borecki jako prezes, p. Witke z Poznania, p. mjr. Kozłowski z Wilna i p. mjr. Wiszniewski z Warszawy jako wiceprezesa p. mgr. Rychter skarbnik.

Zjazd rozpatrywał szereg wniosków, dotyczących poprawy bytu inwalidów oraz w przedmiocie poprawek względnie uzupełnień do ustawy inwalidzkiej.

Obrady zakończono w bardzo podniosłym nastroju uchwaleniem protestu przeciwko zakusom niemieckim na całość granic Rzeczypospolitej Polskiej.

„Tydzień Śląska”

Doniosła akcja Referatu oświatowego Komendy Miasta.

W przekonaniu, że akcja oświatowa w kierunku uświadamiania żołnierza Garnizonu Poznańskiego z wartości i znaczeniem Górnego Śląska dla mocarstwowego rozwoju Rzeczypospolitej, z historią walk o jego wyzwolenie i połączenie z Macierzą, oraz szczegółowe zapoznanie z bogactwem gospodarczym Górnego Śląska i jego znaczeniem dla Państwa i gospodarstwa narodowego jest bardzo na czasie, od dnia 27 marca do dnia 4 kwietnia br. włącznie Referat Oświatowy Komendy Miasta, korzystając z przyjazdu do Poznania znanego prelegenta śląskiego p. Alojzego Macha z Katowic, zorganizował dla garnizonu Poznańskiego „Tydzień Śląska”.

W czasie tego „Tygodnia” kolejno dla wszystkich pułków p. Mach wygłasza przemówienia, na temat: „Sprawa Górnego Śląska w przeszłości i teraźniejszości, oraz śląskie skarby gospodarcze i ich znaczenie dla mocarstwowego rozwoju Państwa Polskiego” na sali Domu Rzemieślniczego przy ul. Ratajskiej 21.

Przemówienie swoje prelegent ilustruje 1500 mtr. filmem, przedstawiającym poszczególne rodzaje warsztatów pracy ludu polskiego na Górnym Śląsku oraz fragmenty z pracy w kopalniach cynku i węgla, w hutach żelaza, cynku i ołowiu itd. Ilustracja filmowa stanowi niepodzielna całość z prelekcją, bo w biegu filmu prelegent udziela

szczegółowych wyjaśnień każdego obrazu ukazującego się na ekranie, co oczywiście wartość prelekcji potęguje, gdyż zwalnia widza od odczytywania wyjaśniających napisów, które przy filmie obrazującym pracę przemysłową nigdy nie mogą być dostateczne i wystarczające.

Prelekcje te wygłoszone na terenie 9 województw, dają żołnierzowi obraz siły i potęgi państwa, a prztem posiadają pierwszorzędny, potęgujący nawiązanie państwowe i obywatelskie.

To też Komenda Miasta zwołała prelegenta od wszelkich prac organizacyjnych i zorganizowała „Tydzień Śląska” we własnym zakresie, instalując własny aparat na sali Domu Rzemieślniczego, którego Zarząd wykazał wielką życzliwość i zrozumienie i swoim stanowiskiem umożliwił nam pracę oświatową nad żołnierzem tym razem w kierunku zaznajomienia go z wartością i znaczeniem Górnego Śląska.

Wobec rewizjonistycznych zakusów ze strony wroga niech każdy obywatel Polski zobędzie wiarę, iż Rzeczpospolita posiadając dostęp do morza i Górnego Śląska z jego bogactwami i patriotycznym ludem, ma spłowe fundamenty, na których musi stanąć wielki gmach Polski Mocarstwowej.

Komunikaty

Do b. żołnierzy V Dyw. Syberyjskiej, Baranowski Franciszek zamieszkały w Poznaniu, ul. Kościelna 4 n p. Janas, który służył w V. syberyjskiej dywizji a który obecnie znajduje się w nędzy prosi współtowarzyszy broni o podanie adresu biura informacyjnego byłej V. dywizji syberyjskiej.

W sprawie podręczników szkolnych

W ostatnich dniach pojawiły się w kilku pismach alarmujące notatki lub artykuły, donoszące o rzekomym rozporządzeniu Ministerstwa W. R. i O. P. „na mocy którego od nowego roku szkolnego 1933/34, a więc od 20 sierpnia br. będące dotychczas w użytku aprobowane i za lecone podręczniki szkolne muszą być wycofane”. Ponadto, że wśród autorów i księgarzy panuje zaniepokojenie z powodu krótkiego terminu (do 15 maja rb.) przedkładania nowych podręczników do aprobaty.

Dla sprostowania takich niecisłych informacji, Polskie Towarzystwo Wydawców Książek uważa za swój obowiązek podać do publicznej wiadomości co następuje: 1) Nowe podręczniki szkolne będą wprowadzone od nowego roku szkolnego 1933/34 tylko w oddziałach I, II i V

Z WIELKOPOLSKI I POMORZA

Z GNIEZNA

„Targ na dziewczęta“. Operetkę tę wystawi w sobotę o 20-tej na scenie hot. Europejskiego zespół Teatru Wielkiego z Poznania.

Roczne walne zebranie Ligi Morskiej i Kolonjalnej w niedzielę o 12 w auli gimnazjum męsk.

Wieczór dyskusyjny o faszyzmie, staraniem A. K. G. w piątek o 19-tej w auli gimnazjum męskiego. Męski chór seraficki przy kościele OO. Franciszkanów wystawi w niedzielę o 20-tej w hot. Europejskim sztukę Rydla p. t. „Madej“. Bilety w cenie od 50 gr do 2 zł.

Kradzieże. Na szkodę gosp. Fryd. Teskego w Gopaninku skradziono 150 kg żyta i plan żniwny do wozu. — Ze śpichlerza Al. Miłowskiego w Czerniejewie 300 kg jęczmienia. — Niej. K. L. okradła Winc. N. z ul. Dalkowskiej 23 ze 160 zł.

Z WRZEŚNI

— Związek Strzelecki urządza w niedzielę, dn. 2 kwietnia na strzelnicy Bractwa Kurkowego strzelanie wiosenne dla uczczenia uroczystości jubileuszowych 25-lecia Z. S. — Strzelanie będzie dwójakie, a mianowicie: a) 10 strzałów a 1 zł o zdobycie odznaki strzeleckiej i b) 3 strzały a 50 gr o zdobycie wysokowartościowych nagród.

Z INOWROCŁAWIA.

Sześć młodszych wzięcia za stawianie czynnego oporu policji. Onegdaj Sad Okręgowy z Bydgoszczy na seji wyjazdowej w Inowrocławiu rozpatrywał sprawę Agnieszki Łykowej z Pakości, której akt oskarżenia zarzucał stawianie czynnego oporu i znieważanie posterunkowego P. P. Wierczoka. Świadkowie zeznali bardzo obciążała dla oskarżonej. Sad wydał wyrok zasądzały Łykową na karę więzienia przez 6 miesięcy.

„Kapitan z Koepenick“ w Inowrocławiu. Artysty Teatru Bydgoskiego odegrali przed kilku dniami na scenie Parku Miejskiego w Inowrocławiu sztukę Zuckmayera „Kapitan z Koepenick“. Główną rolę grał Kazimierz Justian. Reżyserował Kazimierz Korecki. Publiczność dopisała. (ar.)

Z ZBASZYŃIA.

Walne zebranie Ochotniczej Straży Pożarnej. W dn. 21 bm. odbyło się walne zebranie Ochotniczej Straży Pożarnej w obecności 50 członków, któremu przewodniczył p. burmistrz Ferfet. Po przywitaniu instr. O. P. G. p. Pta, prezesa koła LOPP, p. naucz. Wróbla oraz sympatyków, zdawali sprawozdania poszczególni członkowie zarządu. W skład nowego zarządu weszli: prezes — p. burmistrz Ferfet, naczelnik — p. Bochi, zast. nacz. — p. Koneczny, sekretarz — p. Łuczak ponownie, skarbnik — p. Utrata, komorowy — p. Karcz, gosp. sprzętu — p. Fletschier ponownie, ławnicy: p. Meczynaj i p. Grześka. (x)

Z sali sądowej. Onegdaj tut. Sad Grodzki zasądził Hermana Schwudtkiego z Lewiczyńska za przemyt 44 kg sacharyny na rok więzienia. Ze względu na możliwość uchylenia się od kary przez zasądzonego ucieczką do Niemiec, Sad zarządził natychmiastowe osadzenie Schwudtkiego.

Z WOLSZTYNA.

Walne zebranie Odd. Pow. Z. N. P. W sobotę, dnia 25. 3. br. odbyło się walne zebranie Oddziału Pow. Z. N. P. pod przewodnictwem p. prof. Wandycza. Po uczczeniu śp. kol. Pietrzyński przez powstanie i odczytaniu pisma p. prez. okr. Zycha, zdał p. prof. Wandycz sprawozdanie z działalności Zarządu Pow. za ubiegły rok. Po udzieleniu absolutorium wyłoniono komisję Matkę w osobach pp. Sturny, Rola, Maczyńskiego i Rogozińskiego. Listę propozycyjną nowego zarządu, przedstawioną przez Komisję Matkę, przyjęto jednogłośnie. Po dłuższej, ożywionej dyskusji nad różnymi sprawami, poruszonemi w wolnych głosach, zebranie zamknięto.

Z JAROCINA.

Z sali sądowej. W ub. czwartek rozpoczął się przed Sadem Grodzkim z dużym zainteresowaniem oczekiwany proces Pasternaka, oskarżonego przez pp. Wohlfeilów o obmowę. Rozprawie przewodniczył Naczelnik Sadu p. dr. Mietus. Na rozprawę wezwano 16 świadków z których zostało przesłuchanych tylko 8-ju, reszta zostanie przesłuchana w dniu 3 kwietnia na ponownej rozprawie. Oskarżyciela prywatnego zastępuje p. mecenas Galiński z Poznania, oskarżonego p. mecenas Kazowski z Jarocina.

Zjazd śpiewaczy organizuje w dniu 3 maja Komitet Budowy Nowego Kościoła. W zjeździe weźmie udział kilka okolicznych kół śpiewaczych.

Kurs buchalteryjno-handlowy. Z dnem 3 kwietnia br. rozpoczynają się w szkole męskiej kursy buchalteryjne handlowe, których absolwenci będą mogli uzyskać dyplom. Kurs ten zatwierdzony jest przez Ministerstwo Oświaty.

Poświęcenie zakładu fizykalnego w Kasie Chorych. W dniu 24 bm. odbyło się w obecności urzędników tut. Kasy Chorych z p. dyr. Lewandowskim oraz delegatów Kasy Chorych z Gniezna, poświęcenie oraz otwarcie zakładów fizykalnych składów aptecznych i przychodni przeciwgruźliczej w gmachu przy ul. Wolności, siedziby Kasy Chorych. Poświęcenia dokonał ks. prob. Niedźwiecki. Nowe zakłady są zaopatrzone w szereg nowoczesnych urządzeń technicznych m. in. w lampy kwarcowe. Przychodnia przeciwgruźlicza bogato zaopatrzona w szereg środków zapobiegawczych stanowi duże udogodnienie, gdyż w innych chorobach płucnych będzie można uniknąć kosztownego i uciążliwego wysyłania pacjentów do Poznania, mogących teraz skutecznie leczyć się na miejscu. Rozszerzenie lecznictwa przez miejscową Kasę Chorych przyjęło społeczeństwo z uznaniem.

Nowa placówka handlowa. W dniu 25 bm. otwarty został w Ryńku 19. sklep obuwni i warsztaty reparacyjne znanej firmy „Bata“.

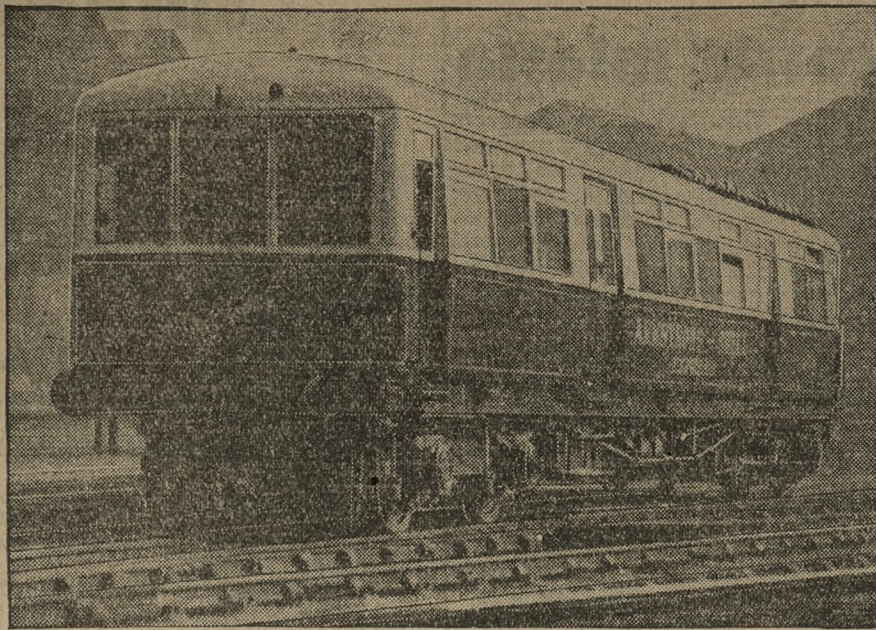
ZE STRZELNA.

Z zebrania organizacyjnego Z. Z. Z. W ub. tygodniu odbyło się w sali p. Piatkowskiego zebranie organ. Z. Z. Z. na którym referat wygłosił adwokat i notariusz p. Dziłk. Na członków mimo silnej opozycji, która się na sali znajdowała pod przewodnictwem demagogów N. P. R. w osobach braci Kowalskich zapisało się 40 obecnych poczem wybrano zarząd: prezesem — Kazimierzka Tomaszka, zastępcę. Wiceprezesa Stanisława, sekr. Jankowskiego Stan., skarbn. Wilczyńskiego Szczepana, oraz jako członków zarządu pp. Rożnińskiego Fr., Wyborskiego Andrzeja Murlika i Krzywińskiego.

Odprowa Komendantów Zw. Strzel. odbyła się w ub. niedzielę w świetlicy Oddz. Z. S. Odprowa przeprowadził Komendant Powiat. Z. S. por. Pałucki. Po omówieniu spraw związanych z organizacją komend. powiat. podał zebranym do wiadomości, że w maju br. urzędują w Strzelnie trzydniowy kurs gier oraz gimnastyki dla instrukt. poszczególnych oddz. z powiatu.

Z MOŚCISK (pow. Wyrzysk).

Dzień Imienin Marszałka Piłsudskiego obchodził tu tejszy oddział Związku Strzel. bardzo uroczystie. Rano wyruszyli Strzelcy na nabożeństwo do odległego o 6 km miasta Wysoki, gdzie wzięli udział w pochodzie i defiladzie. Wieczorem odbył się pochod przez wieś i uroczysta akademia. Na akademii złożyli się deklamacje i śpiewy dzieci szkolnych pod kierunkiem kier. szkoły i prezesa oddziału ob. Thomasa. Okolicznościowe przemówienie wygłosił poruczn. Karcz i komendant St. Chłapowski. (x)



SAMOCZÓD NA SZYNACH.

Na zdjęciu widzimy pierwszy angielski samochód na szynach, wyposażony w silnik Diesla, utrzymujący komunikację między Londynem, a Birmingham. Samochód ten rozwija szybkość 180 km na godz.

Walne obrady Weteranów Powstań Narodowych w Gnieźnie

Gniezno. W wypełnionych salach hotelu Centralnego odbyło się walne zebranie Związku Weteranów Powstań Narodowych. Na przewodniczącego zebrania wybrano p. majora w st. spocz. Wierchaczewskiego. Sprawozdanie z działalności Zarządu Koła zdał prezes Koła Nafalski. Po udzieleniu absolutorium ustępującemu Zarządowi, wygłosił przybyły wiceprezes Zarządu Głównego kpt. Rez. Prawowski referat o „Celach Związku i zadaniach, jakie winien tenże odegrać w pracy nad utrwaleniem mocarstwostwa stanowiska Polski.“ Po referacie wygłosił przemówienie red. „Kuriera Wielkopolskiego“ p. Łukasiewicz, stwierdzając, iż myśl zjednoczenia wszystkich bojowników o niepodległość w jedną wielką rodzinę i pracę, jaką Zwią-

zek sobie wytknął daje gwarancję owocnej pracy dla dobra i potęgi naszej Ojczyzny.

Po szerokiej dyskusji nad referatami, wybrano nowy Zarząd w składzie: prezes — Wierchaczewski; I. wiceprezes — Nafalski; sekretarz — Świecicki; zast. sekr. — Lewandowski; skarbnik — Mieśkiewicz; zast. skarbnika — Osiński; ławnicy: Medyński, Liebert, Kosiński, zastępcy: Domański, Kukliński, Gulczyński i Kowalczyk. Komisja rewizyjna: Jarzabek, Leśniaczak, Zieliński, Rynkowski i Burek.

Po wyborze nowego Zarządu wiceprezes Nafalski, wygłosił odczyt o Marszałku Piłsudskim. Na zakończenie zebrania zebrani odśpiewali „Rotę“. (x)

Strzelno obniża cenę gazu

Strzelno. Na ostatnim posiedzeniu Rada Miejska uchwaliła jednogłośnie 10% obniżkę na gaz i to od lutego wstecz, wobec tego użytkownicy

placić będą za gaz świetlny — 40 gr. za kubm., zaś za siłę zapędową — 35 groszy.

Formalna bitwa z kłusownikami w lasach odolanowskich

Odolanów. Dochodzące do kolosalnych wprost rozmiarów kłusownictwo w lasach między Odolanowem a Ostrowem zmusiło władze leśne do poczynienia energicznych kroków zaradczych. Od dłuższego bowiem czasu kradziono drzewo, które wynoszono z lasu na pobliskie pola. W ten sam sposób wyniesiono onegdaj kilka wielkich pni i sosnę na sąsiednie pola gospodarzy. Gdy nadeszli urzędnicy leśni, kłusownicy przyjęli wobec nich groźną postawę, oświadczając, że drzewo znajdu-

jące się na terenie prywatnej własności nie może być odebrane. Wobec tego władze wezwały potwornie do oddania drzewa, na co kłusownicy zareagowali atakiem przy pomocy widel, łopat i siekier na leśników. Ci ostatni zmuszeni byli wobec tego użyć broni palnej, w następstwie czego czterech rabusiów zostało zranionych. Zajście zlikwidowała dopiero policja, przybyła z Odolanowa i Ostrowa. Kilkunastu kłusowników aresztowano.

Przed sądem doraźnym na Mossakowskiego

Toruń. „Dzień Pomorski“ donosi, że rozprawa przeciw Mossakowskiemu odbędzie się w trybie doraźnym w najbliższym czasie. Dokładny termin rozprawy nie został jeszcze wyznaczony. Doręczenie Mossakowskiemu aktu oskarżenia nastąpi dopiero po definitywnym ustaleniu terminu rozprawy.

Mossakowski przebywa w tutejszym więzieniu sądowym. W stanie jego zdrowia zaszła już znaczna poprawa. Rano opatrjuje codziennie lekarz więzienny. Celem udaremnienia ponownego zamachu samobójczego, Mossakowski pilnie jest strzeżony przez strażnika więziennego. Wiezień zachowuje się zupełnie spokojnie, leżąc godzinami na łóżku i paląc papierosy, których większy zapas przywiózł sobie z Poznania. — Charakterystycz-

nym jest, że jedynym tematem rozmów z nieopuszczającym go strażnikiem więziennym są szczegóły popełnionej przez niego zbrodni. Do szczegółów zbrodni Mossakowski ciągle powraca.

W czasie tych opowiadań od czasu do czasu wpada w głęboką zadumę. Wczoraj w godzinach przedpołudniowych zwrócił się do strażnika z prośbą o wezwanie naczelnika więzienia. Na pytanie, w jakim celu pragnie widzieć się z naczelnikiem więzienia Mossakowski odpowiedział:

— Chciałbym się wypowiedzieć. Proszę o zawezwanie księdza.

Kapelan więzienny został o prośbie Mossakowskiego zawiadomiony.

Rozprawa wzbudziła w mieście zrozumiałe zainteresowanie.

Samobójstwo sekretarza wójtostwa w Klecku

Pod Nowaszycami znaleziono w ub. tygodniu zwłoki sekretarza wójtostwa w Klecku, 19-letniego Władysława Krzyżanowskiego, o którego tajemniczym zaginięciu donosiliśmy swego czasu.

Jak się okazało, denat wyjechał rowerem za miasto i tam popełnił samobójstwo, strzelając sobie w usta. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Na miejsce wypadku zjechała komisja śledcza, celem ustalenia przyczyn zamachu samobójczego.

Sp. Krzyżanowski pochodził z dobrej rodziny, cieszył się dobrą opinią swych przełożonych i sympatią kolegów.

Wypadek ten wywołał w mieście zrozumiałe poruszenie. (Kr.)

Niesłychane zajście na dworcu w Gdańsku

Gdańsk. (T. wł.) Temi dniami jechał pociągiem Tczewa do Gdyni obywatel polski, Krajewski. Miał przy sobie paczkę z większą ilością gilsz do papierosów. Na peronie stacyjnym w Gdańsku został zatrzymany przez trzech osobników, którzy przemocą zaciągnęli go do wartowni celnej i zażądali podniesienia rąk do góry. Równocześnie zaczęto go rewidować. Następnie obejrzawszy paczkę, którą Krajewski miał przy sobie, zasłonięto okna pa-

pierem zaczęto go bić pięściami, nie oszczędzając twarzy. Krajewski stracił przytomność, a w dwie godziny później urzędnicy wprowadzili go tylnymi drzwiami i zawiedli go do prezydiu policji gdzie go aresztowano. Mimo, że zeznał, iż tylko przejeżdżał przez Gdańsk i dowiódł tego posiadaniem biletu kolejowego do Gdyni, starano się go zmusić do zeznania, że gilszy wiózł do Gdańska.

Z WITKOWA

Niezwykły jubileusz 25-lecie choroby obchodziła w tych dn. p. Kielbasiewiczowa, mężatka w Witkowie licząca obecnie 1. 65. Grono życiowych osób szczególnie obywateli miasta Witkowa zakupiło urocz. mszę św., która odbyła się w tut. kościele na intencję zdrowia dla jubilatki. P. Kielbasiewiczowa wychodząc za mąż była przy najlepszym zdrowiu i z małżeństwa swego miała 1 syna i 6 córek z których kilka zmarło. W roku 1908 opanowana została chorobą, która ją złożyła na łóżko, którego po dziś dzień opuścić nie jest w stanie. Mąż z zawodu dekarz i zięć opiekują się nią bardzo gorliwie, pielęgnując i pocieszając ją w jej chorobie jaknajstaranniej.

Z PRZEMETU.

Założenie Oddziału Z. S. w Nowej Wsi. Dnia 19 bm. założono w Nowej Wsi pow. Wolsztyń nowy Oddział Z. S. Po zagajeniu zebrania przez p. Śledzią przywitali tenże przedstawiciele pow. Zarządu pp.: por Sturnego, por Brzusińskiego, dr Lamberta, naucz Maczyńskiego, p. wójt Śniadecki oraz przybyły zarząd Oddziału Z. S. w Przemęcie. Po przyjęciu przewodnictwa zebrania przez p. Sturnego wygłosił p. Maczyński organizacyjny referat. Referat wywołał ożywioną dyskusję. Niemniej serdecznie przyjęto przemówienie pp.: Brzusińskiego, dr Lamberta, Śniadeckiego i Sturnego. Po przyjęciu 38 członków ukonstytuował się nowy zarząd z p. Śledziem jako prezesem na czele.

Z ROGOŻNA.

Z Rady Miejskiej. Dnia 23 bm. odbyło się w sal Magistrali posiedzenie Rady Miejskiej. Najpierw dokonano wyboru komisji administracyjnej, a p. burmistrz Smukalski podał do wiadomości radnych wniosek w sprawie zatwierdzenia przez M. S. Wewn. herbu m. Rogożna Herb ten przedstawia białego pół-orla, srebrny klucz i złotą koronę na czerwonym tle. W dalszym ciągu obrad Rada miejska przyjęła do wiadomości sprawozdanie Komunalnej Kasy Oszczędności za rok 1932 i udzieliła pokwitowania. Również bez sprzeciwu przyjęty został plan podziału czystego zysku Kasy. Z kolei ustalono kalendarz jarmarków na rok 1934. Na członków Rady Szkolnej wybrano: pp. prof. Koziola, Wanbeca, Koczorowski Fr. i Krzyżaniaka, na zastępców: pp. Fruka, Fehiana, Michałaka i Sztubę. Następnie poczyniono pewne zmiany w budżecie na rok 1933/34 oraz dokonano zmian taryfy opłat w Rzeźni Miejskiej.

PRODZISKA

W dniu Imienin Marszałka Piłsudskiego Z. P. O. K. urządził dla 250 dzieci rodzin bezrobotnych wesołe poobiedzie pod nazwą „Imieniny Dziadka“. Na tę uroczystość przybyli m. in. p. inspektor szkolny Siciński, p. dyr. Wolski, p. nacz. Kubik oraz grono naucz. w komplecie z p. kier. Sowińskim na czele. Związek podejmował dzieci podwieczorkiem, poczem nastąpiło wysłuchiwanie bajek z przeżyciami i pogadanka. Następnie dzieci odśpiewały cały szereg pieśni ludowych i legimnowych. Odśpiewaniem hymnu narodowego i okrzykiem na cześć Marszałka zakończono tę miłą uroczystość.

Sekretariat BBWR. otworzył z dniem 25 bm. swe biuro przy placu św. Anny. Równocześnie zaczyna udzielać bezpłatnych porad prawnych dla członków miejscowego Koła. Ponadto zarząd utworzył sekcję oświatową, której zadaniem będzie informować i udzielić pomocy w aktualnych zagadnieniach narodowych, społecznych, gospodarczych i politycznych. Na czele sekcji z ramienia zarządu stoi prof. p. Z. Bąkowski.

Z CZARNKOWA.

Utworzenie Komitetu Ratowania Bazyliki Wileńskiej i „Tygodnia Dziecka“. W ub. tygodniu odbyło się zwołane przez p. starostę Boguszewskiego zebranie, mające na celu utworzenie Powiatowego Komitetu Ratowania Bazyliki Wileńskiej. Zebranie zagał p. starosta i udzielił zebraniom wyczerpujących informacji o tworzeniu się w całym Państwie Komitetów wojewódzkich, powiatowych i parafialnych. Po ożywionej dyskusji uchwalono jednogłośnie utworzenie komitetu powiatowego do którego weszli pp.: starosta Boguszewski, jako przewodniczący, ks. dziekan Rosenberg — wiceprez. w. wszyscy księża parafialni, nacz. sądu Suszek, insp. Pitula, burm. Ciepluch, burm. Wachowiak i asesor Nawrot, jako sekretarz. Jednocześnie na temsamem zebraniu przystąpiono do drugiej sprawy, a mianowicie utworzenia Komitetu, który zajmie się zorganizowaniem „Tygodnia Dziecka“. W skład tego weszli pp. starostina Boguszewska jako przewodnicząca, insp. Pitula, Dyr. Kordyl i Hańczewski, Dr. Śmigiełski, dr. Kwasek, dr. Brzozowski, p. Śmigiełski, burm. Ciepluch i burm. Wachowiak, Prezydent, działające w imieniu komitetu tworzą: p. starostina Boguszewska, p. insp. Pitula i p. dr. Śmigiełski.

Muzeum regionalne chlubią Szremu

Mało jest w Wielkopolsce miasteczek, które posiadają własne zbiory, własne muzeum. Nic też dziwnego, że Szrem dumny jest ze swego muzeum regionalnego, którego zbiory zajmują miejsce sześciu wielkich pokoi w pięknej kamienicy p. Salacińskiego. Szczególnie bogato przedstawiają się zbiory przyborów kościelnych, broni siecznej, broni palnej oraz przyborów wojkowych.

W dziale przyborów kościelnych na wyróżnienie zasługują: antyfonas z wieku XVI, księga kościoła ewangelickiego z roku 1706, księga przykazań z roku 1693, prawo kościelne z roku 1755, księga hebrajska, relikwiarz srebrny z XVI-go wieku, obrus (kanina turecka), różne wota kościelne XVI i XVII wieku, wizerunek Chrystusa na krzyżu z kości słoniowej, modlitwy żydowskie przy obrzędzie ślubnym (papyrus), biust H. Dabrowskiego w todzie rzymskiej, św. Kinga oraz głowa Chrystusa, rzeźba w drzewie szkoły włoskiej.

W innych znowu działach można widzieć bogate zestawienie popielnic, pułharów, czas. kubków, czarek i innych cennych wykopalsk, z których niejedną można zaliczyć do zabytków ceramiki lużyckiej, a w które szczególnie obfitują okolice Szremu. Dalej widać kusze, karabele, pistolety, polskie helmy polowe, niemieckie pikethauby.

Bogato reprezentowany jest również regionalizm. Zbiory regionalne zajmują cały pokój. I tak reprezentują go: wota z śremskich kościołów, pieczęcie miasta Szremu i Szremu, pieczęć Sadu Ordynaryjnego i instancji miasta Szremu z roku 1792, potrójna pieczęć cechowa z roku 1692, głowa miedziasta Bartka zwycięzcy z pomnika na rynku śremskim, obraz Szremu z roku 1917-18. gazety śremskie od roku 1914, zeszyty pisowni gimnazjastów śremskich z roku 1858-59 m. i. ks. Wawrzyniaka i literata Bogackiego.

Z pośród zbiorów największą wartość posiadają zegary, a w szczególności zegar wrzeczony, łańcuszkowy i kominkowy. Niemniej cenne są drzeworyty Callota (cztery oprawy, dwadzieścia obrazów z XV w.). Godną wyróżnienia w tym względzie jest także numizmatyka.

Ciekawa jest historia tegoż muzeum regionalnego. Początkiem jego to moneta. Istotnie moneta z czasów Zygmunta III, która p. F. Salaciński, mając lat 10, znalazł w pobliżu Szremu. Ta napozór drobna okoliczność zachęciła go do zbierania monet polskich — i tak zbierał do 18 roku życia, poczem zabrał się również do zbierania broni starej i nowoczesnej. Współ z profesorami — archeologami pracował na gruntach p. Lompego (wójtostwo) przy odkopywaniu grobów z epoki lużyckiej; później kontynuował te prace sam na polach Pyszczy i Mechlina. Wiele zbiorów nabył w Bydgoszczy, Poznaniu, Krakowie, Lwowie, wiele również — to darowizny. Nado czynił sam poszukiwania na gruntach Mechlina i Pyszczy.

Tak troskliwie podjęty trud uwieczniony został pięknym rezultatem. Dziś śremskie muzeum wywołuje już nieprzeciętne zainteresowanie. Obejmuje ono nie tylko miejscowe społeczeństwo. Zwieziło je bowiem przeszło 50 wycieczek zamiejscowych m. Włochów i Francuzów w czasie P. W. K. Sztabu Generalnego, oficerów W. P. ze Lwowa itd. Zbiory podziwiali również b. doradca finansowy naszego Rządu p. Davey, przedstawiciel Fidaucy i in. Nado bliżej zbiorami interesują się: p. prof. Kostrzewski i p. prof. Zakrzewski.

Szczególnie zainteresowanie budzi historyczna armatka, która odebrała sobie życie Edward hr. Raczkiński oraz kość mamuta, wygrzebana w ub. roku pod Konarskiem (pow. śremski). Muzeum śremskie dostępne jest dla zwiedzających w każdym czasie.

A. Fr. Wietrzykowski.

Zasługi dr. T. Konopińskiego

W związku z opuszczeniem stanowiska Dyrektora Wielkopolskiej Izby Rolniczej przez Doc. Dra. Tadeusza Konopińskiego, którego zasługi są dobrze znane szerszemu rzeszom rolnictwa zachodnio-polskiego, podajemy garść danych biograficznych, charakterystycznych jego dotychczasową nieprzeciętną działalność zawodową.

Dr. Konopiński po odbyciu kilkoletniej praktyki w czołowych gospodarstwach Wielkopolski i ukończeniu studiów rolniczych zdał w pierwszym roku po wojnie doktorat rolnictwa na naszym uniwersytecie. Po wyspecjalizowaniu się w zakresie hodowli zwierząt wstąpił w r. 1920 do Wielkopolskiej Izby Rolniczej i kilka lat potem został Naczelnikiem Wydziału Hodowli, a jednocześnie Kierownikiem Związków Hodowców na terenie Wielkopolski.

Mając lat 30, habilitował się jako docent szczegółowej hodowli zwierząt we Lwowie. Od tego mniej więcej okresu datuje się jego wybitna działalność na polu przyswojenia praktycznemu rolnictwu najnowszych zdobyczy zootechniki drogą szeregu prac, monografii i artykułów. Ogółem prac naukowych i monografii wydał Dr. Konopiński dotychczas przeszło 40 zarówno w języku polskim, jak i obcych. Do najcenniejszych prac Dra Konopińskiego zalicza się jego 1000 stronicowa „Hodowla bydła”, „Racjonalny tuczą trzody chlewnej” i ostatnio wydane „Laki i pastwiska jako podstawa racjonalnej produkcji zwierzęcej”. Niemniej była działalność Dra Konopińskiego na polu publicystyki zawodowej; zapoczątkował on wydawnictwo miesięcznika Przegląd Hodowców oraz „Studia Zootechniczne”. Dr. Konopiński przez czas dłuższy redagował obydwa wspomniane pisma.

W r. 1929 Dr. Konopiński zorganizował stojący nam jeszcze żywo w pamięci niezrównany Oświatowy Dzień Rolnictwa na Powszechną Wystawę Krajową. O zasługach Dra Konopińskiego podczas P. W. K. pisać nie będziemy, bo doprawdy niema chyba rolnika w Rzeczypospolitej, który o nich dobrze nie pamięta!

Talenty organizacyjne Dra Konopińskiego skłoniły Ministerstwo do powierzenia mu odpowiedzialnej misji powołania do życia reprezentacji rolnictwa polskiego na Międzynarodowej Wystawie w Liège.

Od jesieni r. 1930 Dra Konopińskiego powołało wielkopolskie społeczeństwo rolnicze na stanowisko Dyrektora Wielkopolskiej Izby Rolniczej. Działalność jego jako dyrektora W. I. R. scharakteryzować można w słowach krótkich, lecz tembardziej wymownych: żelazna wytrwałość i pracowitość.

Obecnie Dr. Konopiński wraca do swego umiłowanego zawodu, w którym będzie zawsze tem, czem był na każdym z zajmowanych dotychczasowych odpowiedzialnych stanowisk... „odpowiedni człowiek na odpowiednim miejscu”!

Hodowla wielkopolska może być pewna, że trudno byłoby znaleźć lepszego i bardziej ofiarnego obrońcę jej interesów. Jaka jest wartość Dra Konopińskiego w dziedzinie hodowlanej, o tem mówi fakt, że jest stałym ekspertem na wszystkich większych imprezach hodowlanych zagranicą i że nawet Niemcy — te dzisiejsze Niemcy hitlerowskie — zwracają się do niego z prośbą o branie udziału w hodowlanych komisjach sędziowskich. Firma Dra Konopińskiego jest znana i ceniona w Skandynawii, Holandii, Belgii, Czechosłowacji i Rzeszy Niemieckiej.

Poza ogólnym uznaniem swej pracy przez społeczeństwo rolnicze Dr. K. poszczycić się może widocznymi dowodami właściwej jego oceny przez Rząd polski, belgijski i francuski. Jest oficerem orderu Polonia Restituta, komandorem orderu Króla Leopolda I oraz oficerem krzyża Mérite Agricole. Dr. Konopiński nie ma jeszcze ukończonych 40 lat. Cieszy to nas bardzo, bo jest zapowiedzią, że i dalsze lata jego pracy będą równie owocne zarówno dla wiedzy rolniczej, jak i dla interesów rolnictwa polskiego.



INŻ. RUDOLF DIESEL

Na dzień 18 marca br. przypada 75-letnia rocznica urodzin tragicznie zmarłego inż. Rudolfa Diesla, wynalazcy silnika na paliwo ciężkie (rope), powszechnie stosowanego do napędu samochodów i samolotów.

Czy nie chce pan obudzić się w trumnie?

Jak uniknąć pochowania w letargu

Fakt, że można być żywcem pogrzebanym, nie jest niestety czynnikiem wymysłem chorobliwej fantazji. Wypadki takie zdarzały się i zdarzają od czasu do czasu. Czytamy o tem nieraz w prasie. To też u wielu ludzi obawa przed śmiercią potęguje się jeszcze na myśl, że można zostać żywcem pogrzebanym i obudzić się w trumnie pod ziemią. Niejednokrotnie zachodzą wypadki przy ekshumacji, że po otwarciu trumny znajduje się nieboszczyk ka skulonego z okropnym wyrazem twarzy, jak gdyby wylądował w pośmiertnej agonii. Mimo to nie należy sądzić, że w wypadku takim koniecznie ma się do czynienia z jakimś strasliwym dramatem podziemnym. Inne czynniki również mogły wpłynąć na zmianę pozycji nieboszczyka w trumnie.

Trupy które się ruszają

W czasie wielkiej wojny zauważono niejednokrotnie że trupy, pozostawione na przedpolu okopów podnoszą powoli ręką lub nogą, a nawet próbują jakgdyby powstać, opierając się na dłońiach. Inne znowu odgrzebują się same, nagłym podskokiem odrzucając cienką warstwę ziemi. Jaka w pośpiechu je przysypało. Tych niebyleż przysmykanych scen dla tego, kto je ogląda, nie należy bynajmniej przypisywać nadprzyrodzonym siłom. W istocie rzeczy są to zjawiska normalne, pochodzące stąd że martwota członków nie ogarnia odrazu całego ciała. Ponadto wchodzi tu w grę presja gazów, wytworzących się wskutek rozkładu zwłok. Zapewne fakty powyższe mogły zaobserwować i rodziny, czuwające nad swoimi zmarłymi, ale wykrzyknęłyby: jakżeż im milczenie o tych makabrycznych sprawach. W trumnie zmarły podlega może także wyżej wymienionym wpływom i zmieniać pozycję. Niekoniecznie zatem musiał się obudzić i usiłować uwolnić się z podziemnego więzienia. Sprawdzić, jak było w danym wypadku, jest oczywiście nielato. Bardzo często śmierć nieboszczyka jest w istocie rzeczy letargiem i na tem tle zdarzają się nieraz niesamowite wypadki. Można było czytać jednego razu, jak pewien zmarły, niesiony już na cmentarz rzucił nagle wieko trumny i „zmarłychwstał” ku osłupieniu wszystkich żałobników. Jeszcze dziwniejszy wypadek, jaki zaszedł niedawno w pewnej zamożnej rodzinie w Paryżu, w której „zmarła” córka 18-letnia po krótkiej chorobie nerwowej. Uważano ją za zmarłą. Ani lekarze ani rodzice nie mieli co do tego żadnej wątpliwości. Gdy nadszedł moment złożenia zwłok w trumnie, ojciec pragnął własnoręcznie przenieść ciało swej córki i w rozpaczliwej tułi ją do siebie tak mocno, że ją... oduczył. Poruszyła się. Ruch ten zauważono i została uratowana.

Mówi się również dużo o tem, że niektórzy pseudo - nieboszczycy zachowują przytomność i zdają sobie sprawę z tego, co się wokół nich dzieje, ale są jakby sparaliżowani i niezdolni do wy-

konania najmniejszego ruchu. Wydaje się to jednak dość wątpliwe. W szczególności w wyżej opisanym wypadku, zmarłychwstała córka oświadczyła, że nic sobie nie przypomina z okresu swojej chwilowej śmierci.

Jak zabezpieczyć się przed przedwczesnym pochowaniem?

Dokładne rozpoznanie zgonu utrudnione jest przede wszystkim dlatego, że poszczególne tkanki ciała ludzkiego żyć mogą jeszcze dłuższy czas po śmierci osobnika. W organizmie świeżo rozstrzelanego człowieka żyją jeszcze wszystkie komórki i dopiero stopniowo zamierają wskutek przerwania zasadniczych czynności życiowych, jak oddech, obieg krwi. Toteż najpewniejszym sposobem rozpoznania zgonu byłoby stwierdzenie, że wszystkie tkanki zmarły. Na tem właśnie polega metoda francuskiego lekarza Rebouilleta, która odznacza się prostotą i może być zastosowana przez pielęgniarkę. Dr. Rebouillet radzi zastrzyki eteru pod skórą. Jeżeli tkanka jest żywa, eter wsiąka, natomiast pozostaje na wierzchu, jeżeli tkanka jest zmarła. W tym ostatnim wypadku śmierć nie podlega żadnej wątpliwości; skoro tkanka nie żyje, nie może żyć i nieboszczyk. A jeśli tkanka żyje? Nieboszczyk może jeszcze żyć albo już nie żyć. I tu zaczynają się trudności. Lekarze znają oczywiście mnóstwo sposobów na ustalenie zgonu, ale nie są one niezawodne, jak dowiodła praktyka. W ostatnich czasach francuska Akademia medyczna zajmowała się gorliwie tym problemem i niedawno opublikowała sprawozdanie ze swoich badań.

Jako najlepszy sposób przekonania się o śmierci człowieka, zelega ona otwarcie żył w przebiegu ręki. W razie wylewu krwi ma się do czynienia z osobnikiem jeszcze żywym. Jednak nie każda rodzina zdecyduje się na krajanie ciała i otwieranie żył drogiej sobie osobie. Pozostaje zawsze sposób bardzo prosty, niezawodny i łatwy do przeprowadzenia dla każdego, choć ma w sobie coś wstępnego. Polega ona na tem, żeby czekać na pierwsze objawy rozkładu i cuchnięcia ciała. Jest to przykre, zwłaszcza, gdy chodzi o kogoś bliskiego. Czy jednak nie lepiej wytrzymać przez kilka godzin te próby, a mieć za to pewność absolutną, że nie będzie wypadku pogrzebania żywcem.

W Niemczech, w szeregu miast, istnieją od pewnego czasu oryginalne urządzenia. Zanim złożono zostanie do grobów, trumny ze zmarłymi przechowuje się przez 48 godzin w specjalnej trupiarni. W ręce każdego nieboszczyka kładzie się sznur od elektrycznego dzwonka, aby w razie czego mógł pociągnąć i zaalarmować służbę. Jak dotąd jednak, nie było jeszcze wypadku wołania o pomoc w ten sposób.

I. N.

Szachy

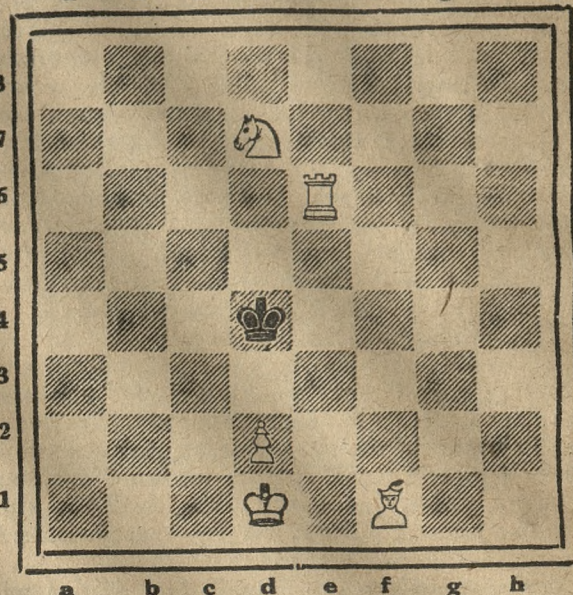
LAZARSKI KL. SZACH. — MONOPOL TYTONIOWY 9½%.

Rozgrywki szachowe „Lazarskiego Klubu Szachistów” z sekcją szachową „Polskiego Monopoli Tytoniowego” w Poznaniu jako rewanżowe spotkanie (pierwszy mecz dał wynik 6-4 na korzyść L. K. S.) zakończyły się zwycięstwem w stosunku 9½% dla Lazarskiego Klubu Szachistów.

Nr. 293.

Mat w 3-ch posunięciach.

A. Ederer — Dt. Schachbl. V. 32 r.



Białe: Kd1, W6f, Gf1, Sd7, piony d2, Czarne: Kd4.

GAMBIT HETMAŃSKI

Partię tę rozegrano w listopadzie ubiegłego roku w Pradze w turnieju ku pamięci Kauckiego.

Dr. K. Skalička, białe E. Richter, czarne

- | | |
|-----------|--------|
| 1. d2—d4 | d7—d5 |
| 2. c2—c4 | c7—c6 |
| 3. e2—e3 | f7—g6 |
| 4. Gf1—d3 | Sg8—f6 |
| 5. Sb1—c3 | Gf8—g7 |
| 6. f2—f4 | 0—0 |
| 7. c4—c5 | — |

w dalszym przebiegu partii ujawniają się skutki wadliwego rozwinięcia u Białych;

- | | |
|--|---------|
| 7. — | b7—b6 |
| 8. b2—b4 | a7—a5 |
| 9. Sc3—a4 | Sf6—d7! |
| ażeby na 10. b5, móc odpowiedzieć przez b6×c5; | |
| 10. c5×b6 | a5×b4 |
| 11. Wa1—b1 | Sb8—a6 |
| 12. Hd1—c2 | — |

uwagi godne było 12. G×a6! oraz W×b4 — zrozumiałe jest jednakże, że Białe nie chcą rezygnować ze swego gońca, opanowującego białe pola temniące, że ostatni ruch, zagrażający punktowi c6, przedstawia się bardzo silnie;

- | | |
|--|---------|
| 1. 2. — | Sd7×b6 |
| 13. Hc2×c6 | Sb6×a4! |
| gdyby 13. —, Wb8 to wówczas przez 14. G×a6, G×a6; 15. Gd2! otrzymują Białe bardzo dobrą grę; | |
| 14. Hc6×a4? | |

Czarne znajdują doskonałą odpowiedź — należało zagrać 14. H×a8 chociaż wówczas nastąpiłoby 14. —, Hc7! 15. H×d5 (15. G×a6?, Sb6!) Sc3 z niewiele obiecującą grą;

- | | |
|--|----------|
| 14. — | Sa6—c5!! |
| 15. Ha4×a8 | — |
| wymuszono — na 15. Hc2, S×d3+; 16. H×d3, Gf5 następuje strata jakości; | |
| 15. — | Sc5×d3+ |
| 16. Ke1—d2 | — |

z powodu Gg4+ nie może król pójść na e2; — 16. — Sd3—f2 Sf2×h1 przez co przewaga Czarnych jest ostatecznie zadecydowana;

- | | |
|---|--------|
| 18. Wb1—f1 | Hd8—d6 |
| 19. Ha8—a4 | — |
| na 19. Ha7, następuje 19. —, Ga6, — 20. Se2, Wc8! (grozi Ge2 i Wc2+); na 19. Ha5, następuje 19. —, Gb7 i Wa8; | |
| 19. — | Gc8—d7 |

- | | |
|------------|---------|
| 20. Ha4—b3 | Gd7—b5! |
| 21. Sg1—e2 | Hd6—a6 |
| 22. Hb3—d1 | Gb5×e2 |
| 23. Hd1×e2 | Ha6×a2 |
| 24. Hd2—d1 | Wf8—c8 |

Białe poddały się.

Tajemnica życia goryli dostępna dla wszystkich

Goryl — zwierzę najbardziej podobne do człowieka — intriguje nas i zaciekawia oddawna. Wiedzieliśmy jednak o nim dotychczas bardzo mało — ponieważ goryl jest bardzo czujny, trudny do podejścia i niebezpieczny. Dlatego też w filmach, gdzie według scenariusza występować miał goryl, używano zamiast niego... umiejętnie ucharakteryzowanego aktora.

Teraz jednak życie goryla nie przedstawia już dla nas tajemnic, dzięki śmiałej ekspedycji małżonków Osy i Martina Johnsonów, którzy od szeregu lat poświęcają się badaniu tajników dzungli afrykańskiej. A zdobywszy swoich nie strzegą zazdrośnie, jak to robi wielu badaczy. Małżonkowie Johnson polują... przy pomocy aparatu filmowego. Strzelby używają tylko w ostateczności, kiedy zagraża im śmierć nieuchronna wśród tylu niebezpieczeństw, czyhających na każdym kroku.

Ostatniemi dziełami małżonków Johnson jest pierwszy i edyny dotychczas film dźwiękowy, nakręcony dla wytwórni FOXA całkowicie w dzungli

afrykańskiej — „CONGORILLA”.

Odważni podróżnicy utrwalił na taśmie filmowej wszystkie najciekawsze momenty życia nietylko samych goryli, ale wielu innych niewidzianych dotąd w filmach zwierząt afrykańskich oraz tajemniczego czarnego ludu pigmiejów.

Kulminacyjnym punktem tego niezwykłego filmu jest nacrecona z wielkimi trudnościami śmiertelna walka dwóch olbrzymich goryli. Dwoje tych wspaniałych zwierząt udało się małżonkom Johnson schwycić i przywieźć do Ameryki.

W „Congorilli” niema ani jednej fikcyjnej sceny, gdyż ani jeden metr taśmy nie został nakręcony w atelier. Niema ani jednego z trudnych do wykrycia tricków reżyserskich, tak często stosowanych w dzisiejszej kinematografii. „Congorilla” jest dokładnym obrazem życia dzungli, takiego, jakim jest ono naprawdę. Nic dziwnego, że niezwykły ten obraz przewyższa wszystkie filmy, widziane dotychczas.

2083

KREŚŁOWÓW

Koniec wszelkiego polowania jest bliższy, niż wam się marzy

32

(Przekład autoryzowany z angielskiego).

Spojrzał na mnie, jakby nieprzytomnie.

— Wiem, że jestem niegrzeczna — sarknęłam — ale ten olówek działa mi na nerwy. Dam panu wieczne pióro.

— Ależ — panno Saro! — popatrz! na mnie przyjaźnie i pochyl się ku mnie, nakryj dłoń moją rękę. — Przykro mi, że wciągnęłam panią w tę kabałę — ale pani jest taka odważna i lojalna, że...

W tym momencie otworzyły się drzwi od pokoju Anety.

Francuzi są niemoralnym narodem. Nigdy nie odczułam tego silniej, niż wówczas, kiedy zobaczyłam ją stojącą w progu, z włosami splecionymi w dwa siwe ogonki, z brzydkim uśmiechem na ustach i znaczącym błyskiem w oczach.

O'Leary znalazł się na wysokości zadania. Nie puszczał odrazu mojej ręki, rzekł ostro:

— Proszę, zagotujcie nam kawę.

Poczem dokończył apostrof:

— ... że trudno byłoby znaleźć drugi taki ideał. Wyprostował się na stołku i spojrzał w ogień

oczami, rozbitymi wesołymi iskierkami. Co do mnie, to porwała mnie gwałtowna ochota wytargać go za uszy, a kucharkę zwinąć od Francuzi, flonder i wstępną bab. Ale komplement zrobił swoje. Poczułam w sercu miłe ciepło i pohamowałam się. Bogiem a prawda, rzadko spotykam się z uznaniem.

Aneta przyrzadziła szybko dobrą kawę i przyniosła ze swego pokoju płaską butelkę, prawie pełną bezbarwnego, lecz obiecującego płynu. Postawiła ją przed nami z taką miną, jakby nam wyświadczyła łaskę, co jeszcze powiększyło moje zmieszanie. O'Leary odprawił ją ostro, tłumiąc śmiech. Poczułam do swojej nory i jestem pewna, że stanęła za drzwiami z uchem przy dziurce od klucza. Ale zapewne nic nie usłyszała, bo kuchnia była ogromna, a my rozmawialiśmy szeptem.

Potem już wszystko szło jak po maśle.

— A więc, panno Saro — zaczął na nowo O'Leary — ponieważ jesteśmy pewni, że strzał padł od wewnątrz, a pani twierdzi, że nikt nie wyszedł z pokoju Frawley'a — spojrzał na mnie pytająco, a gdy potrząsnęłam głową, ciągnął da-

lej — nie możemy wyciągnąć z tego, co się stało, żadnej konkluzji. Dalej, pani słyszała kogoś na galerii? Jak pani musiała zauważyć, balkon, na który wychodzą schody, wysuwa się daleko na pokój i znajduje się dokładnie naprzeciwko pokoju Frawley'a.

Skinęłam głową.

— Myślałam o tem. Jak pan sądzi, z jakiej odległości padł strzał?

— Hm! — mruknął. — To jest w każdym razie ciekawe, że na balkonie ktoś był. — Spojrzał na zamknięte drzwi pokoju kucharki i wyjął z kieszeni płaską paczuszkę, owiniętą w chustkę do nosa, z której wydobył dwa drobne przedmioty: kawałek kosztownej kremowej koronki i — na ten widok zabrakło mi tchu! — ulamany koniec czerwonego strusiego pióra, unurzanego w lepkiej ciemnej masie, tak dobrze mi znanej.

— Krew — szepnęłam. — To pióro z wachlarza Matil.

O'Leary skinął głową.

— Gdzie pan je znalazł?

— Pod ciałem Frawley'a, kiedy przenosiłem je na łóżko. — Tak. To krew. Jego krew. Ale niech mnie pani nie pyta, skąd się to pióro tam wzięło. Koronka — zaczęła się o balustradę balkonu i urwała. Signora Paggi miała taką toaletę. Jestem pewny, bo stwierdziłem na własne oczy, że miała dziurę w staniku z prawego boku. — Urwał i dodał powoli: — Mogła się oprzeć o balustradę, albo i nie. W każdym razie musiała być ogromnie podniecona, skoro nie zauważyła oddarcia sukni, ani wtedy, ani potem. Przecież ubrała się znów do obiadu w tę samą toaletę. Co pani na to?

Ołśniona nagle przypomniłem, odparłam: — Miałam na sobie też suknię pod czarnym szlafrokiem bezpośrednio po morderstwie. Jestem tego pewna. Zauważyłam w trakcie przesłuchiwa-

— Brawo, panno Saro. Oczywiście, to jeszcze niczego nie dowodzi, bo mogła urwać te koronki przedtem lub potem. o, ale jest się nad czem zastanowić. Jeżeli nawet przypuścimy, że ktoś wyszedł na galerię — a niech pani pamiętać, że w danej chwili, o ile nam wiadomo, w górnych pokojach była tylko baronowa, signora Paggi, Bruner i ja... Więc jeżeli ktoś wyszedł na galerię i strzelił stamtąd do Frawley'a, to jak to się stało, że on otworzył właśnie drzwi i wystawił się na cel? I jeżeli pani jest pewna, że nikt z nich nie wyszedł to jak się to stało, że pani nie usłyszała, kiedy się otworzyły?

Patrzył mi w oczy uważnie, przenikliwie.

— Nie — w-wiem — wyjąkałam, starając się sobie przypomnieć okoliczności towarzyszące wystąpieniu. — N... nie mam pojęcia, kiedy się te drzwi otworzyły. Przypuszczam, że w momencie wystrzału, ale nie widziałam... Z drugiej strony jestem nielogicznie pewna, że gdyby ktoś wyszedł z tych drzwi i pomknął ku schodom prowadzącym na galerię, albo w stronę kuchni, tobym go zobaczyła.

Patrzył na mnie długą chwilę.

— A jednak słyszała pani głosy w pokoju Frawley'a, przedtem zanim nastąpił wystrzał. Kiliana drzwi są najbliższe, Barre'a znajdują się z drugiej strony, przedzielone szerokością łazienki. Czy pani jest pewna, że morderca nie mógł wpaść w jedne lub drugie? Miałby niedaleko.

— Jestem pewna — odparłam z naciskiem.

Zrobił zdziwiona minę, przesunął ręką po włosach, sięgnął z roztargnieniem do kieszeni piżamy, zmieszał się i opuścił rękę.

Powleść niniejsza polączona jest z nowym oryginalnym konkursem o cenne nagrody, prze- to ważne śledzenie toku ciekawej akcji, jest konieczne.

Z PODRÓŻY PO ROSJI SOWIECKIEJ.

Odwrotna strona medalu

Byłoby złą przysługą dla czytelników i fałszywym podejściem do przedmiotu, gdyby wrażenie wywołane temi feljetonami o państwie czerwonej gwiazdy, miało utwierdzić w nich bezwzględnie negatywny stosunek do wszystkiego, co się dzisiaj w Rosji dzieje.

Opieranie się na reakcjach wyłącznie uczuciowych w obserwacji tego procesu fermentacji społecznych, jaki od dnia rewolucji dokonywa się za naszą wschodnią granicą w rozmiarach dotąd w dziejach ludzkości niespotykanych, prowadzi musi nieuchronnie do coraz większych i coraz trudniejszych do rozwikłania nieporozumień. Zostawiając sobie pełną swobodę w wypowiedzaniu tych uwag, jakie nasuwało nam osobiste zetknięcie z rozlicznymi przejawami tamtego, obcego nam życia — musimy podjąć próbę spojrzenia na Związek Sowiecki oczyma tych, którzy żyli się już z systemem, więc przedewszystkiem oczyma wychowywanej od najmłodszych lat w duchu nowego porządku, dorastającej dzisiaj, młodzieży porowolucyjnej.

Nawykliśmy już tak bardzo w odniesieniu do kraju Sowieców do atmosfery psychologicznej niekorzystnie określającej punkt wyjścia, atmosfery, jaką wytworzyły osobiste urazy, krzywdy, żale i wspomnienia, że poprzez te wszystkie chmury i mgły przeszłości nie możemy dostrzec już nawet zmian, już nawet faktu, że Rosja stumiłomowi butami odbiega od tej rzeczywistości, jaką znało tak wielu z nas.

Należy pamiętać, że istnieją tam dzisiaj miliony nie terrorizujących, ale jeśli kto pragnie takiego określenia — terrorizowanych, którzy są zadowoleni z tego życia, jakie mają, z dyscypliny, w jaką są wtłoczeni, z przywilejów, jakie im się wzamian daje albo przyrzeka, z perspektyw, jakie się przed nimi otwierają, z podanych do wierzenia dogmatów — w jakie wierzą. Mówię o sowieckiej młodzieży.

Pora w tem miejscu zwrócić uwagę na charakterystyczne zjawisko wyradzania się klasowego patriotyzmu, wyhodowanego na łonie międzynarodowości — w nacjonalizm, w nowy nacjonalizm — jak chcecie, sowiecki czy rosyjski.

Najważniejszą dziś i skupiającą wszystkie młode siły i wszystką uwagę sprawą, jest rozwój wewnętrzny: armia, elektryfikacja, Magnitogorsk. Wierzą w to i gotowi są na to przysięgać. Mało ich już obchodzi Portugalia, Hiszpania czy Boliwia. Pracują chętnie dla umocnienia państwa związkowego, dla siebie, na swoich śmieciach, dając nieraz całymi grupami szturmowców przykład prawdziwie bohaterskiego zapału w pracy, ogromnego poświęcenia, dużej wytrwałości. Inna rzecz, że gdyby prochu nie wymyślono przed nimi, toby może jeszcze z toporami chodzili na wojnę.

Cały ten zapał nabierze właściwych kolorów, jeżeli sobie uprzątniemy jeden z punktów w wychowaniu młodzieży, nadający jej swoistą, specjalną etykę: otwarcie się tutaj stawia jako cel zniszczenie nieprzyjaciół. O przykazaniu: miłujcie nieprzyjaciół waszych, nikt tu nawet nie słyszał. Każdyby się z niego śmiał. U nas nikt się nie śmieje, wszyscy przyjmujemy je z szacunkiem, ale wiemy, jak to miłowano w praktyce wygląda i złudzeń sobie na ten temat nikt nie ma powodu czynić. W Sowieciach się wyznaje, mówi, dąży i utwierdza właśnie młodzież w tem przekonaniu, że społeczne i klasowe jej cele uzyskać może tylko zniszczeniem wszystkiego, co stoi na jej drodze, tylko walką, bez krwi ani rusz.

Przytoczę w tem miejscu charakterystyczną rozmowę, jaką miałem w Moskwie:

— Proszę was, towarzyszu — powiedział do mnie jeden z polskich uczniów robotniczego fakultetu, odznaczający się w naukach, — przed rewolucją nie mogłem marzyć o tem, żeby móc się uczyć. Dziś czuję, że jestem potrzebny, że mam sens i cel życia.

Nie wątpię, że ten młody człowiek i inni, jemu podobni, przekonani są niezachwianie o konieczności przeprowadzenia sowieckiego programu chociażby siłą i choćby kosztem nie wiem ilu milionów niezadowolonych. Nie wątpię, że wszyscy oni jak jeden, gotowi są bronić tego systemu, który ich skupił, uświadomił, dał im miejsce, opiekę i przywileje.

Z tem trzeba się liczyć, o tem nie wolno zapomnieć. Tak jak nie wolno zapomnieć, że się na niezmierzonych obszarach Rosji w okresie ostatnich kilku lat dokonywało mozolnie ale stale dzieło postępu, że rosła szereg młodzieży, gotowej na wszystko, izolowanej starannie od reszty świata — w ogólnem wychowaniu ideowym międzynarodowa jego strona stanowi punkt najsłabszy — a niemniej jedyną afirmatywną, rozbudowaną, zdolną, i pragnącą, zakasawszy rękawy, kontynuować konstruktywne dzieło rewolucji, kiedy już dojdzie do ostatecznej likwidacji wszelkich jej niszczycielskich zapędów i tendencji — i budować na jej podstawach inny świat, inny kraj, inne życie.

Aleksander Janta-Polczyński.

Marlena Dietrich

uległa wstrząsowi mózgu.

Nowy Jork. (Tel. wł.) Jak donoszą z Hollywood słynna gwiazda ekranu Marlena Dietrich, przy nagrywaniu nowego filmu uległa nieszczęśliwemu wypadkowi, który prawdopodobnie na dłuższy czas przerwie jej karierę filmową.

Przy nagrywaniu jednej ze scen Marlena spadła z konia tak nieszczęśliwie, że straciła przytomność i jak lekarze twierdzą, doznała wstrząśnienia mózgu, które, o ile nie będzie miało poważniejszych następstw, to przynajmniej na dłuższy czas uniemożliwi jej występy. (Hm.)

Autorytet w sprawach reklamowych

Rudolf Seyffert („Allgemeine Werbelehre“ str. 390) stwierdza, że najintensywniej czytane są ogłoszenia w prowincjonalnych dziennikach informacyjnych.

W budzecie ogłoszeniowym firm współpracujących z prowincją nie może braknąć wydawnictw:

„EXPRESS LUBELSKI I WOŁYŃSKI“

Wielki ilustrowany dziennik dwudziestogroszowy, wychodzący w Lublinie od lat 10-ciu.

„GAZETA LUBELSKA“

Jedyną w Województwie Lubelskim miejscową, codzienną, ilustrowaną pismo 10-cio groszowe

Najwyższe nakłady na terenie Wojew. Lubelskiego i Wołyńskiego.

„Gazeta Lubelska“ mimo swej wysokiej poczytności posiada najniższy w Lublinie cennik ogłoszeniowy.

Bliższe informacje, egzemplarze okazowe, prospekty, kosztorysy ogłoszeń, wykazy referencji dotychczasowych inseratów, odwiedziny akwizytorów — na każde żądanie.

Siedziba i adres wydawnictwa: LUBLIN, Kościuszki 8, telefon 360.
BIURO W WARSZAWIE: Nowy Świat 62 m. 41, telefon 433-56.

Obrazki z hitlerowskich Niemiec

Alarmujące relacje Francuzów, podróżujących w granicach „Trzeciej Rzeszy“



LITERATURA I PRASA W NIEMCZECH POD KOMENDĄ HITLERA.

Paryż, w marcu.

„Kraj filozofów“, którym to terminem lubią Niemcy określać swą ojczyznę, naskutek nieustannych gwałtów, opuszczają właśnie filozofowie, uczeni, artyści. Maks Reinhardt, Einstein, i niemieccy pacyfiści, nie pragną więcej już wrócić do kraju ucisku i gwałtu. Zewsząd donoszą o masowej emigracji co czynniejszych członków dawnej koalicji weimarskiej oraz żydów. Lista uchodźców zapewne nie jest jeszcze wyczerpana.

Jednakże w Niemczech Hitlera nastał obecnie ostry kurs nie tylko w stosunku do własnych obywateli, niedość „patriotycznych“, ale i cudzoziemców. Francuscy turyści i dziennikarze, którzy wierzyli naiwnie doniedawna jeszcze w pacyfistyczne oblicze (jakże fałszywe!) Niemiec Stresemanna, spotykając się z szeregiem jaskrawych brutalności ze strony władz niemieckich jak i szturmówek hitlerowskich, podczas swego pobytu w Niemczech, zwłaszcza po piątym marcu, doznali gwałtownego otrzeźwienia. Uraczywszy się tam dusznym powietrzem, co prędzej pragną znaleźć się w „słodkiej“ Francji. Podróżnicy i dziennikarze francuscy przywożą z kraju „brunatnego“ kanclerza, alarmujące relacje, które ukazały się na łamach pism francuskich. Społeczeństwo francuskie, naskutek coraz częstszych prowokacji względem Francuzów, podróżujących po Niemczech oraz aktów gwałtu, które wydarzają się na granicy francusko-niemieckiej, trzeźwieje powoli... z brwandyzmu. Miraż zbliżenia francusko-niemieckiego coraz jest odleglejszy. Oddajmy głos faktom.

GRANICA FRANCUSKO-NIEMIECKA STAJE SIĘ „CHINISKIM MUREM“.

Doniedawna jeszcze celnicy niemieccy nie robili zbyt wielkich trudności nadgranicznym mieszkańcom przy przekraczaniu granicy. Od osób, które znali z widzenia, nie wymagali nawet specjalnych przepustek. Powiał jednak wiatr „hitlerowski“. Do jakiego stopnia zmieniły się humory strażników niemieckich stosownie do nakazów, otrzymanych z góry, świadczy fakt, który wydarzył się ostatnio na strażnicy w Wissemburgu (Alzacja). Pewna kobieta, w wieku lat około sześćdziesiąt przekraczała od dawna granicę, bez jakiegokolwiek papieru, nie indygowana nigdy, gdyż znana była celnikom. Onegdaj, jak zazwyczaj, usiłowała przejść przez zieloną granicę. Starszuszka zdziwiła się niemało, gdy celnik brutalnie zapisał ją o paszport. „Dlaczego trzeba mieć teraz paszport, skoro nigdy nie żądano go odemnie“ — zapylała zdumiona kobieta. Odrzekł na to celnik podniesionym głosem: „Trzeba go będzie mieć dotąd, dopóki Niemcy nie zwyciężą Francji“.

Skądinąd zaniepokojona jest Francja grubszymi kawałkami, których sprawcami są szturmówki hitlerowskie. Nadreńska strefa neutralna, to pojęcie dla nich nie istnieje, jak wykazało ostatnie

zajęcie koszar w Kehl. Ponadto 250 uzbrojonych „nazi“ przekroczyło most Huningue i na brzegu francuskim lżyli bezkarnie spokojną ludność francuską. Z powodu tych jaskrawych przekroczeń Traktatu Wersalskiego, francuskie władze kompetentne zdecydowały się wysłać ruchome posterunki do okolic, pozostających bez jakiegokolwiek ochrony.

Hitlerowska penetracja w cudzy kraj dociera i do Szwajcarii. W nadgranicznych miastach szwajcarskich zauważono w ostatnich czasach kracących się ludzi z pod znaku swastyki, w uniformach.

Obecnie coraz trudniej jest przedostać się Francuzowi na teren Niemiec. Wize wydaje mu się po załatwieniu uciążliwych formalności. Jeżeli cel podróży turyści francuskiego wydaje się władzom niemieckim nieco podejrzany, poddany zostaje drobiazgowym badaniom. Nowe zastrzeżenia rozporządzenia niemieckie przewidują, że cudzoziemiec, który nie umie wyłożyć jak na łonacie, powodów swego pobytu w Niemczech, może zostać zaprowadzony na posterunek policji. Jeżeli policja odkryje, że jest sprawozdawcą któregoś z pism francuskich, musi strzec się bardzo, aby nie zaznaczyć się z tajemnicami najbliższego więzienia. Pilnuje się go na każdym kroku i strzeże iak oka w głowie. Szykany na każdym kroku spotykają Francuzów, podczas gdy tolerancyjne władze francuskie, zezwalają na przyjazd do Francji butnym hitlerowcom, obnoszącym swe swastyki na klapie surduta.

LISTY Z NIEMIEC DO FRANCJI

„NA INDEKSIE“

Rząd Hitlera nie lubi dziennikarzy-cudzoziemców, a szczególnie francuskich. Boją się rzetelnej prawdy. Amerykański dziennikarz Knickerbocker, od kilku lat przebywający w Niemczech i posiadający tam wielu przyjaciół, niema powodów również do zachwytu stanem panujących stosunków za rządów Adolfa Hitlera. Korespondencje jego, wysyłane do pism amerykańskich, przekształca się i poprawia, w tajemniczy jakiś sposób.

Zdawałoby się, że list zaadresowany według utartych wzorów, wrzucony do jakiegokolwiek skrzynki pocztowej, powinien zostać wysłany na miejsce przeznaczenia. Obecnie rzeczywistość pod tym względem wygląda zgoła inaczej. Korespondencja „osób podejrzanych“ wędruje do centrali pocztowych, gdzie bada się ją dokładnie. Listy szczególnie podejrzane, zwłaszcza elaboraty dziennikarzy francuskich, ilustrujące obecnie stan rzeczy w Niemczech, wysyła się wprawdzie do dyrekcji poczty w Konstancji dla Niemiec południowych, oraz do Berlina dla Niemiec północnych. Nie jest łatwo zmylić czujność cenzury. Różne charakterystyczne szczegóły, sposób pisania, adresu, przyklejania znaczka itd., pozwalają bez trudności każdemu listonoszowi określić, czy list jest pisany przez cudzoziemca, a wtedy... biada mu.

NIEWINNE TABLICZKI Z LITERA „F“.

Rosnąca nienawiść Niemców do Francuzów objawia się i w stosunku do martwych przedmiotów, których właścicielami są turyści francuscy. Francuz przyzwyczajony do całkowitej swobody ruchów, w granicach prawa z dobrą myślą przekracza granicę niemiecką. Szybko się jednak rozczarowuje. Straż celna jak również i uzbrojona policja, drobiazgowo poddaje rewizji auto, mimo, że turysta francuski posiada papiery w najlepszym porządku, a w tyle wozu na tabliczce widnieje znak „F“, zgodnie z przepisami. Zdać się, że właśnie ta literka tak gniewa sumiennych celników. Szczegółowo bada się wnętrze motoru, pneumatyków, karoserji. Przy powrocie drodze turysty, szykany urzędników niemieckich są jeszcze jaskrawsze. Niemniej przykre niespodzianki trafiają się dziś podróżnemu francuskiemu, gdy mknąc przez południowe Niemcy, rozkoszuje się uroczym pejzażem. Mijając koleino Frankfurt, Darmstadt, Mannheim, Karlsruhe, Stuttgart, Wuerzburg, — wszędzie na budynkach widzi powiewające czarno-biało-czerwone flagi cesarskie, i hitlerowskie ze swastyką oraz nieprzychylnie spojrzenia przechodniów. Za autem, ze znakiem „F“, w tyle wozu, syją się z tłumy docinki, obelgi, prowokacje. Rej wodza oczywiście hitlerowcy.

Przed kilku tygodniami auto pewnego turysty francuskiego, rozszalałymi hitlerowcy zniszczyli doszczętnie. Nie mogli żadną miarą strawić niewinnej litery „F“. Wniesiona skarga do władz niemieckich, utknęła oczywiście w biurku pierwszego urzędnika, który miał rozstrzygnąć tę sprawę.

O CZEM GWARZA „NAZI“ PRZY PIWIE.

Niemcy przy piwie, narodowym trunku, są szczerzy. Wypijają go mniej, wskutek kryzysu, w restauracjach i piwiarniach, racza się cienkimi daniami. Jest u nich źle, we Francji lepiej, tam płynie ich dranieżne spojrzenia.

Pewien Francuz-turysta, w piwiarni podsłuchał rozmowę Niemców, ilustrującą obecne ich nastroje, w stosunku do kraju po za Renem. Musiał bacznie uważać, aby nie poznało, że jest Francuzem. Przy sąsiednim stoliku mówiono o Francji. Siedziało tam kilku „nazi“ i typowych mieszczan niemieckich. „Ci straszni Francuzi, te świni (sic), oni są powodem tego, że my cierpimy głód. Niedługo wkroczymy do ich kraju złota i zabierzemy wszystko, czego nam będzie potrzeba“ — marzyli przy piwie współcześni Wandalowie.

Godne uwagi są i poniższe zwierzenia rozgłównianej młodzieży. W wielkiej kawiarni w Frankfurt, pewien Francuz miał możność wysłuchać nie bardzo przychylnych o Francji zdań. Rozzuchwaleni hitlerowcy przechwalali się, że urządzają sobie wyprawy nocne na francuską stronę. „Miało to miejsce w okolicy Wissemburgu. — „Do nich można przychodzić, jak się tylko chce. Niema tam żadnej straży“ — gwarzyli hitlerowcy. Rozpoznawszy zaś narodowość siedzącego obok Francuza, jeden z nich umyślnie prowokującym głosem oznajmił: „Zrobimy wkrótce z nimi porządek“. Zobaccia niedługo, do czego jesteśmy zdolni. Ech, zresztą Francuzi śpią! Rozmów podobnych wzdłuż granicy słyszy się coraz to więcej. Szłykan w stosunku do Francuzów również są coraz częstsze. Jeden z Francuzów zwrócił się do żołnierza Reichu wehry o blache jakiegoś wyjaśnienie. Natychmiast zaprowadzono go na najbliższy posterunek policji, zbadano drobiazgowo, zagrożono mu więzieniem. Podeszłszy do niefortunnego rozmówcy o szpiegostwo.

Nocą francuskiemu turyście nie jest zbyt bezpiecznie przechadzać się po uśpionych ulicach. Napewno bowiem natknę się na patrol uzbrojonych od stóp do głów szturmowców hitlerowskich. Za czwórka zbrojnych siepaczy suna auta z karabinami maszynowymi, gotowymi do strzału. Poszukują komunistów, żyda lub szpiega. Widoczki te są na porządku dziennym, mają miejsce bardzo niedaleko granicy francuskiej. Podobno nie jest to zgodne z Traktatem Wersalskim. „Herrenvolk“ jednak uważa, że dziś wszystko mu wolno.

Relacje dziennikarzy i turystów francuskich, oparte na spostrzeżeniach z codziennego życia, są ze wszech miar znamienne. Przez długi czas ludzili się Francuzi co do prawdziwych nastrojów niemieckich i uczuć ludności Rzeszy. Teraz dopiero opadają łuski z oczu. „Rozbudzone“ Niemcy dają odczuć że zwykła sobie brutalność całą nienawiść, jaką żywią do Francji.

Wit.



„Komin djabelski“.

Na zdjęciu naszym widzimy oryginalną skałę, t. zw. „Komin Diabelski“ w okolicach Cheltenham w Anglii.

Ratujmy Bazylikę Wileńską, pomnik kultury polskiej na kresach. Każdy grosz jest ważny, każdy grosz umocni mury pękające zagrożonej świątyni.

Życie gospodarcze

Skoszarowanie bezrobocia

Nie wszystkim może wiadomo, że w Polsce istnieje już kadry „skoszarowanych robotników”.

Na terenie województwa śląskiego zorganizowano dotychczas 3 takie ochotnicze drużyny robotnicze składające się z młodzieży, synów bezrobotnych obarczanych rodziną w wieku od lat 17 do 21 uznanych przez lekarzy miejscowej kasy chorych za zdolnych do pracy. Drużyny te składała się jedna z 130 ludzi, druga z 47 i trzecia z 80. Są one zatrudnione przy robotach ziemnych przy budowie linii kolejowej Rybnik — Żory, przy wydobywaniu żwiru z nad rzeki Olzy, na budowę szos i przy wydobywaniu kamienia do tego samego celu.

Drużyny zorganizowane na wzór półwojskowy przy Komitecie miejscowym, powiatowym Funduszu Pomocy Bezrobotnym. Każda drużyna dzieli się na sekcje po 20 do 30 osób z kierownikiem na czele, który ma do pomocy szefa drużyny i sekcyjnych.

Każdy członek drużyny otrzymuje łóżko z wyprawą i menażki oraz w miarę potrzeby drewniane ubranie, buty, sweter, rękawice i szal. Następnie otrzymuje on całonocne utrzymanie i jedną złotówkę za każdy dzień przepracowany, przyczem co 10 dni wypłaca mu się połowę zarobku, drugą zaś połowę składa się na jego imię na książeczkę oszczędnościową, którą otrzymuje do ręki dopiero po rozwiązaniu drużyny. Sekcyjni, sanitariusze i kanceliści otrzymują po 2 zł. dziennie i również połowę na książeczkę oszczędnościową.

Koszt dziennego utrzymania członka drużyny przy obliczeniu, iż roboty będą trwały w ciągu 6 miesięcy wynosi 2 zł. 58 groszy dziennie.

Zajęcia przy robotach budowlanych trwają 6 godzin dziennie, 6 godzin tygodniowo przeznaczono zostało na wychowanie fizyczne i 6 godzin na pracę oświatową. Przy drużynie prowadzi się kuchnię, jest tam apteczka i izba dla chorych, świetlica, w której znajdują się gazety, biblioteka, radio, wygłaszane są wykłady i pogadanki.

Przy przyjęciu do drużyny składana jest deklaracja z zobowiązaniem pozostawania w pracy przez 6 miesięcy. W razie wydalenia z drużyny lub odejścia, członek drużyny nie może otrzymać oszczędności, złożonych na jego rachunek kasa książeczkę oszczędnościową.

Na podstawie zdobytego już doświadczenia, ustalono, że wykończenie pracy członków tych drużyn wynosi około 90 procent wydajności pracy normalnego robotnika.

Niemiecka polityka gospodarcza na nowych drogach

Niemieckie koła rządowe usiłują wynaleźć oryginalną, samodzielną, prawdziwie narodową politykę handlową. Rzecz prosta, że pole dla oryginalności w tej dziedzinie jest nader ograniczone: albo autarchia albo równowaga między ochroną własnego rynku a eksportem. Niemcy jednak szukają. W tych dniach ogłosił minister gospodarki dr. Bang w „Berliner Börsenzeitung” artykuł, w którym „odkrywa Amerykę”; podnosi wagę rolnictwa i rynku wewnętrznego. Czyny to jednak z ukrytym celem, ażeby zlekceważyć doniosłość eksportu.

Zrozumiano to doskonale w kołach reńsko-

westfalskiego przemysłu. W prasie jego zwracają uwagę, że z eksportu w Niemczech żyje 10 milionów ludzi, i że niepodobną oprócz gospodarstwa krajowego na autarchii albo na wyłącznym popieraniu rolnictwa. Wykazują statystycznie ścisły związek, który zachodzi między spadkiem wywozu a wzrostem bezrobocia. Przytaczają wreszcie argument, że jeśli nawet Niemcy sprowadzą „zbędnie” z zagranicy towarów za 800 milionów, to za to wywożą przecież, nawet w kryzysowym 1932 roku, towarów za 4 i pół milijarda marek.

Wzrost liczby warsztatów rzemieślniczych i spadek globalnych obrotów rzemiosła

„Gazeta Handlowa Wielkopolsko-Pomorska” pisze: Charakterystycznym objawem czasów obecnych jest zjawisko likwidacji większych przedsiębiorstw w miejsce których powstają przedsiębiorstwa mniejsze. Objaw ten szczególnie wyraźnie uwidacznia się w rzemiośle. Nie ma my niestety cyfr, ilustrujących to zjawisko na terenie całej Polski, dysponujemy natomiast danymi statystycznymi, odnoszącymi przesunięcia, jakie miały miejsce na terenie województwa pomorskiego. Wynika z nich, iż ilość warsztatów rzemieślniczych na Pomorzu wzrosła w r. 1931, mimo trudnych warunków gospodarczych o 528, osiągając w końcu 1932 r. liczbę 12.142. „Płynność” rzemiosła wyrażała się w zgłoszeniu nowych warsztatów na terenie pomorskim w ilości 769, przy jednoczesnej likwidacji 241 warsztatów (rok 1931).

Oporając się tylko na suchych cyfrach, zdawałoby się na pozór, iż kryzys gospodarczy przyczynia się raczej do wzrostu poszczególnych gałęzi produkcji, jak w tym wypadku rzemiosła. Jeżeli natomiast głębiej wnikiemy w przyczyny tegoż zjawiska i poddamy analizie rodzaj likwidujących się warsztatów i na ich miejsce powstających nowych, wówczas dojdziemy do wniosku innego. Stwierdzić bowiem należy, iż wśród nowo powstających warsztatów rzemieślniczych niema przedsiębiorstw większych posiadających silniejsze podstawy finansowe. Powstają warsztaty drobne, o prymitywnym urządzeniu, nieposiadające nietylko większego kapitału zakładowego, lecz nawet obrotowego. Wszystkie znamionują minimalną zdolność produkcyjną i brak urządzeń mechanicznych. Warsztaty te są prowadzone często przez osoby nieposiadające nawet tytułu mistrza rzemieślniczego, lecz tylko

przez czeladników, którzy ścącyszy pracę pragnąc znaleźć jakąkolwiek, choćby najmniejszą możliwość zarobkowania, powołują do życia swoje własne warsztaty. Powstanie więc nowych warsztatów rzemieślniczych jak z tego wynika, nie jest bynajmniej wyrazem rozbudowywania produkcji rzemieślniczej, lecz jej kurczenia się i coraz większego obniżania dobrobytu. Świadczy o tym fakt, iż mimo wzrostu ogólnej liczby warsztatów rzemieślniczych na Pomorzu globalna suma ich obrotów ulega redukcji, na co wskazuje zmniejszenie się sum, wyznaczonych w rzemiośle do opłaty podatku obrotowego z 97 milionów zł w r. 1929, do 93 milj. w r. 1930. Cyfry te dowodzą, iż mimo zwiększania się ilości warsztatów rzemieślniczych, ogólna ich produkcja i zamożność maleje.

Przyczyną omawianego objawu jest zubożenie większych i średnich warsztatów rzemieślniczych, które nie są w możności zatrudniać tyle sił pomocniczych, ile ich zatrudniały w czasach dawniejszych. Zwolnieni czeladnicy i mistrzowie znalazłszy się bez zatrudnienia wydają — jak pisze „Gaz. Przem.-Rzem.” — ostatnie grosze na zdobycie jakiegoś kąta dla założenia warsztatu, nabywają najniezbędniejsze urządzenia warsztatowe i sklepowe i otwierają własny warsztat, by bodaj na siebie i na rodzinę coś niecoś zapracować, skoro gdzieś indziej nie mogą znaleźć pracy.

To jest właściwy powód powstawania licznych nowych warsztatów rzemieślniczych w Polsce, tworzących w całym tego słowa znaczeniu, proletariatu rzemieślniczy, z którego ani państwo, ani społeczeństwo, ani rzemiosło nie mają tych korzyści, jakie powinnyby z nich mieć w warunkach normalnych.

Projekty zmian w węglowej taryfie kolejowej

W związku z przeprowadzoną ostatnio przez rząd obniżką ceny węgla, rozpatrywana jest obecnie sprawa możliwości obniżenia niektórych kolejowych taryf na przewóz węgla. Sprawa ta rozstrzygnięta będzie w najbliższym czasie.

Jednakże celem usunięcia niepewności, hamującej w międzyczasie obrót węglem, ministerstwo komunikacji podaje do wiadomości, że brana jest

w rachubę obecnie tylko możliwość obniżenia taryfy eksportowej przez porty w Gdyni i w Gdańsku oraz taryf na przewóz węgla na kresy wschodnie. Obniżki taryf dla innych kierunków przewozu węgla nie są rozpatrywane. Sprawa ewentualnego obniżenia taryf na miąż węglowy uzależniona jest od uregulowania warunków sprzedaży tego gatunku węgla przez Konwencję Węglową.

Zmiany w imporcie towarów przez port w Gdyni.

W porównaniu z rokiem 1931 zaszły poważne zmiany w ugrupowaniu najważniejszych artykułów importowanych portu gdynińskiego, przyczem na szczególną uwagę zasługuje pojawienie się licznych nowych towarów, z pośród których wymienić wypada towary wysokowartościowe i drobnicowe jak orzechy, migdały, ryby mrożone, oraz towary masowe, które w latach ubiegłych bądźto nie figurowały (w r. 1931 nie było importu pirytów), bądź też były sprowadzane w minimalnych ilościach (np. wełna). Generalnie oceniając import przez Gdynię w roku ub., stwierdzić wypada, iż był on o wiele więcej zróżnicowany, co posiada duże znaczenie dla dalszego rozwoju portu gdynińskiego. (A. Z.)

Czy ustawa konwersyjna

stworzy przywileje dla należności skarbowych? Łącznie z ostatnimi projektami ustaw konwersyjnych odnośnie długów krótkoterminowych, Agencja „ZACHOD” notuje z obowiązku dziennikarskiego pogłoskę, jakoby rozporządzenia wykonawcze do wspomnianych ustaw, miały stworzyć pewne stopniowanie wierzytelności, w wyniku czego w pierwszym rzędzie byłoby regulowane należności skarbowe, w drugim — bankowe, a następnie w kolejności przemysłowe i handlowe. Według opinii sfer gospodarczych Wielkopolski ustawodawstwo konwersyjne odnośnie długów krótkoterminowych odniesie rezultaty pozytywne tylko wtedy, kiedy wszyscy wierzytelnicy będą zaspokojeni proporcjonalnie do wysokości zrealizowanego długu przez projektowany Bank Akceptacyjny u dłużnika pierwszego, a przedewszystkiem, jeżeli wszyscy wierzytelnicy będą posiadali równe prawa w stosunku do dłużnika i wszelkie przywileje będą tutaj wyeliminowane. (A. Z.)

Problem kredytowy

W Związku Towarzystw Kupieckich odbył się onegdaj pod przewodnictwem wice-prezesa Zw. Tow. Kupieckich p. St. Kowalskiego 5-tv wieczór dyskusyjny. Przedmiotem dyskusji był referat dyr. Z. T. K. p. Sikorskiego p. t.: Problem kredytowy na tle ustaw konwersyjnych.

Referent omówił problem kredytu, wymagającego stałych i pewnych podstaw prawnych. Ustawy konwersyjne, przynoszące z jednej strony ulgi dla dłużników, z drugiej natomiast, poza szkodami dla wierzytelników, podkopują podstawy kredytu. Należy sobie zdać sprawę, że dziś tak rynek papierów procentowych, jak rynek prywatnych pożyczek długoterminowych na dłuższy czas będzie niedostępny dla naszych emisji i pożyczek, a ostatnie ustawy konwersyjne działałyby również na kredyt krótkoterminowy, zwłaszcza kredyt towarowy w stosunku do rolnictwa. Po wywodzie referenta zawiązała się dłuższa dyskusja.

Waloryzacja ceł w Austrii

Ogłoszone zostało rozporządzenie austriackiego min. skarbu o waloryzacji ceł, a to na podstawie relacji jedna korona złota równa się 1.80 szyl. Przez tę waloryzację nastąpi 25% podwyżka ceł, co przyniesie skarbowi państwa przypuszczalnie 30—40 milj. szyl. rocznie. Rozporządzenie wchodzi w życie w dniu 30 bm.

W związku z waloryzacją ceł wydane zostało drugie rozporządzenie o utrzymaniu ciągłości cen przy artykułach pierwszej potrzeby. Cło od pszenicy i maki zostało obniżone w takich rozmiarach, iż nie może nastąpić podrożenie tych artykułów. Co do bydła i mięsa, podwyższeniu cen zapobiegnie odpowiednio dostosowana ustawa o obrocie bydła. W końcu zostało obniżone cło od kawy i kakao.

Informacje

Świadczenia kontyngentowe na przewóz okrągłaków do Gdyni. Izba przem.-handl. w Poznaniu podaje do wiadomości, iż w związku z punktem 4 taryfy wyłatkowej D2 ustalono sposób wydawania świadectw kontyngentowych na przewóz okrągłaków do Gdyni, celem przetarcia w tamtejszych taryfikach. Świadczenia kontyngentowe wystawia Izba przem. w Gdyni według wzoru, ustalonego przez DOKP Gdańsk i oddaje do użytku poszcz. taryfom według własnego uznania. Termin ważności tych świadectw wynosi 6 miesięcy licząc od daty wystawienia. Izba przem.-handl. w Gdyni powiadamia piśmiennie DOKP Gdańsk o każdorazowym wydaniu świadectwa kontyngentowego, przyczem podaje datę którego taryfki wyżej wymienione świadectwo wystawiono.

Czy prokurency mogą być pełnomocnikami procesowymi? W niektórych sądach grodzkich w Wielkopolsce zdarzyły się wypadki, iż w postępowaniu cywilnym sędziowie nie dopuścili prokurentów itp. pełnomocników firm przemysłowo-handlowych jako pełnomocników procesowych, stojąc na stanowisku, że zastępstwo szefów przez pełnomocników jest niedopuszczalne według nowego kodeksu p. c. Koła gospodarcze, dla których tego rodzaju postępowanie sądów jest niekorzystne, zwracają uwagę, że pełnomocnicy handlowi są sprawującymi zarząd interesów kupców i przemysłowców (stron) w myśl art. 85 k. p. c., a temsamem mogą być ich pełnomocnikami procesowymi, o ile udzielenie pełnomocnictwa procesowego wykaże w myśl art. 54 n. k. h. Dla zapewnienia sprawnego wymiaru sprawiedliwości, należałoby czemprędzej wyjaśnić powyższe nieporozumienie. (A. Z.)

Ważne dla właścicieli niemieckich pols ubezpieczeń w życiu. Ostatnio Rząd wniósł do sejmiku (druk sejm. nr. 677) projekt ustawy w sprawie zmiany rozdz. Prez. Rp. z dn. 15. 4. 1931 w sprawie uregulowania roszczeń obywateli polskich do niemieckich zakładów ubezpieczeń z tytułu umów ubezpieczeń na życie. Zmiany, które projekt wprowadza, głównie polegają na wprowadzeniu daty 1. 12. 1918 r., po której przerwa w opłacaniu składki nie będzie miała skutku-redukcji ubezpieczenia. W tym bowiem okresie zaczęło się przenoszenie tow. ubezpieczonych z Polski, były trudności walutowe itd. które utrudniały regularne opłacanie składek. Chodzi o uniknięcie procesów w tym względzie. Pozatem projekt, w uzupełnieniu postanowień o ratyfikacji sposobie uiszczania składek, dopuszcza i składki tygodniowe. (A. Z.)



P. MARJAN KOSSOW,
Konsul Rzeczypospolitej w Pradze,
przyczynił się poważnie do udziału Polski na
P. V. V. (targach praskich), o których pisaliśmy
wczoraj obszernie.

Przez pryzmat cyfr

W ciągu lutego br. ogólna wartość importu włoskiego wyniosła — 606,013,126 lirów a eksportu — 475,584,976. Ogółem w ciągu 2-ech 2 miesięcy br. wartość importu wynosi — 1,274,180,189 lirów a wartość eksportu — 927,942,783 lirów. Niedobór wynosi zatem — 346,168,295 lirów.

Ogólna kwota wydana na akcje premijowania zbóż i produktów zbożowych w roku 1931-32 wyniosła do dnia 31 lipca — 15,290,728 złotych (wobec — 29,861,163 złotych w tymże okresie czasu poprzedniego roku gospodarczego. (A. Z.).

W roku 1931-32 słód eksportowała tylko Polska zachodnia, wykorzystując zaśladańców wywozowych w ilości — 1,454 ton. Poza tym wywozem, zanotować można eksport słodu w ilości zaledwie 15 tonn dokonany przez wojew. centralne (A. Z.).

W r. 1928 Polska wywoziła 109,744 kwintali masła, w r. 1929 — 150,864 q., w r. 1930 — 121,168 q. i w r. 1931 — 124,104 q. Z przeliczenia wynika, że w ciągu każdego z tych czterech lat przeciętny eksport naszego masła wynosił 126,470 q. W porównaniu z tą cyfrą katastrofalnie przedstawia się wywóz za rok 1932, wynoszący zaledwie 12,279 q., a więc niecałe 10 proc. naszego przeciętnego wywozu. O ile nie nastąpi zasadnicza zmiana w dziedzinie wywozu masła, to artykuł ten przestanie wkrótce odgrywać rolę w eksporcie rolnym.

Przywóz z Polski do Austrii wyniósł w styczniu b. r. 10.5 miliona szylingów (w styczniu roku zeszł. 9.1 milj.). Wywóz z Austrii do Polski w styczniu b. r. — 2 milj. szyl., w tym samym okresie roku poprzedniego — 1.9 milj.

Ogólny obrót handlowy Związku Sowieckiego wyniósł w roku 1932 — 1,262.6 milionów rubli, w tem eksport 563.9 milionów rubli, a import 698.7 milj. rubli. Największy obrót towarowy zanotowano z Niemcami — 422.5 milj. rubli, następnie z Anglią łącznie z koloniami, dominiami i Indiami Brytyjskimi. W zakresie wywozu na pierwszym miejscu stoja surowce i półfabrykaty 69.7%. W przywozie pierwsze miejsce zajmują wyroby gotowe (72.9%).

Przegląd ostatnich wydawnictw gospodarczych

Po trzech latach mozolnych prac redakcyjnych i wydawniczych, 3-tomowe dzieło „Podręcznik Encyklopedii Handlowej” zostało wykończono (wyd. Poznańskiej Spółki Wydawniczej — Poznań, Górna Włda 22). Stanowi ono cenny nabytek polskiej literatury ekonomicznej, jako bogate źródło informacyjne dla szerokiego kręgu gospodarczych.

Swego rodzaju „encyklopediami” nazwać by należało dwa dalsze dzieła, które z początkiem rb. znalazły się na półkach księgarskich. Mamy na myśli Tadeusza Grodyńskiego „Zasady gospodarstwa budżetowego w Polsce na tle porównawczym” (skł. g. Gebethner i Wolff) oraz Władysława Jennera: „Ekonomia ruchu spółdzielczego” (skł. g. Dom. Książki Polskiej). Podczas gdy pierwsza z wymienionych prac jest „standard work” z zakresu gospodarstwa budżetowego, druga przynosi nam sformułowanie polskiej doktryny spółdzielczej.

Podobną próbę ujęcia w całości różnorodnych aspektów jednego problemu daje nam dr. Roger Battaglia w swej pracy pt. „Zagadnienie kartelizacji w Polsce” (wyd. Izby P. H. w Warszawie). Ciekawym zbiegiem okoliczności, wypada nam jednym haustem, wymienić tutaj pracę dr. Romana Battaglii, (syna p. dr. Rogera B.), o „Wahaniach cen i ich przyczynach” (nakładem F. Hoebecka).

„Biblioteka Ekonomiczna Tygodnika Polska Gospodarcza” zbogaciła się o dwie nowe prace, mianowicie prezesa P. K. O., p. H. Grubera, „Złoto i kryzys” oraz p. Józefa Wołynia: „Handel terminowy na giełdach towarowych... ze szczególnym uwzględnieniem handlu zbożowego”. Pożytecznej „Kieszonkowej Biblioteczki Ustaw” przybyły również dwa dalsze tomiki, z których jeden (nr. 11) zawiera przepisy o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych, zaś drugi (nr. 12) — polskie prawo wekslowe i czekowe (wyd. Księgarni Prawniczej w Warszawie).

Z pomniejszych prac na wyróżnienie zasługują: J. Bednarskiego: „Zagraniczne Izby Handlowe” (skł. g. Gebethnera i Wolffa), prof. U. P. dra W. Schramma: „Obciążenia rolnictwa wielkopolskiego w dobie kryzysu”, oraz jubileuszowe wydawnictwo: „Górnośląskich wiadomości gospodarczych” w Katowicach, będące monografią o stanie gospodarczym G. Śląska.

Rola pastwiska w nowoczesnej uprawie

Niedawno odbyło się w Poznaniu w sali Izby Rolniczej pod przewodnictwem prezesa dr. Jana hr. Szołdrskiego zebranie dyskusyjne oddziału poznańskiego związku rolników i leśników z wyższym wykształceniem, na którym interesujący referat pod tytułem „Ruch użytków zielonych” wygłosił p. H. Skarżyński ze Splawy.

Prelegent zaznaczył, że kryzys obecny wytworzył nową sytuację, co zmusza rolników do przeprowadzenia reorganizacji gospodarstw w kierunku dostosowania ich do lokalnych warunków przyrodniczych i do samostarczalności. Za drogę dotąd w Wielkopolsce uprawialiśmy, nawożiliśmy i za wiele kupowaliśmy pasz treściwych, na które dzisiaj niema pieniędzy. Dlatego więc dziś należy propagować racjonalną uprawę „użytków zielonych” — aby zaopatrzyć inwentarze w tania, własna, a jednak dobrą i produktywną paszę. Dobór gleby i roślin, oraz właściwa uprawa i pielęgnacja są dla pastwisk, tak i innych użytków zielonych rzeczą ważniejszą niż opady, których znaczenie jest naogół u nas przeceniane. Dobrze zaprowadzone pastwisko, to nie ekstensyfikacja, lecz intensyfikacja gospodarstwa, przy znacznej obniżce kosztów.

Dowodem wielkiego zainteresowania się tematem była ożywiona dyskusja nad referatem.

Prof. Pietruszczyński, wyraziwszy swe uznanie dla Zarządu Związku za wybór tak aktualnego tematu, podkreślił zasługi pionierskiej pracy p. Skarżyńskiego w dziedzinie „użytków zielonych”. Ruch ten wymaga się zawsze podczas przesileni rolniczych. Co się dotyczy lucerników to silne nawożenie gleby wapnem potasowym i fosforem wpływa korzystnie na długowieczność lucernika. Naogół słabnie jego produkcja po 5 latach.

Prezes Jan hr. Zółtowski z Czajka miał dobre wyniki na założonych 300 morgach sztucznych pastwisk, przyczem na 1 morgu wyżywić się może jedna sztuka bydła. Przyrost żywej wagi przez lato wynosił około 2 ctr. na sztukę bydła — a opłacalność była lepsza niż na produkcji zboża.

Inż. Fr. Chelkowski zganił przesadę, dla jakiej uprawa się nieraz niepotrzebnie przed założeniem łaki na torfachi okopowe, które niezawsze przyczyniały się do oczyszczenia roli. Prostsza i tańsza jest metoda wysiewu czystych traw w lipcu po sprzecie wyki larej na zielono lub też wysiew na wiosnę traw zmieszanych z 80 kg. na ha czystej wyki larej jako rośliny ochronnej, którą się ścina lub spasa z chwilą zakwitnięcia.

Prof. dr. Niklewski podkreślił szkodliwość z punktu widzenia ekonomicznego nadmiernej i jednostronnej stosowania nawozów sztucznych, zwłaszcza azotowych. Nawozy sztuczne zostają w głąb wpyłkane. Dlatego trzeba dbać równocześnie o nawożenie powierzchni obornikiem, którego kolojdy wywołują silne zakorzenienie traw, potęgowane także przez walkowanie.

Inż. Radomski podkreślił doniosłość zaopatrzenia gospodarstwa w tania, własne pasze witaminowe, jakich dostarcza racjonalnie prowadzona gospodarka łakowo-pastwiskowa. Chodzi tylko o to, czy nakłady czynione przy zakładaniu sztucznych pastwisk i melioracjach tak są w obecnych warunkach opłacalne.

W końcowym słowie prelegent odpowiedział uzupełniając na wywoły przedmówców i podkreślił znaczenie lucerników, łak i pastwisk. Działki (okólniki) pastwiskowe (ogrodzone) powinny być niewielkie (w folwarkach nie większe ponad 2½ ha), aby było trawę szybko zjadało i mogło być często przeganiane na świeże działki. „Przez lato powinniśmy powrócić najmniej 4 razy z tą samą grupą bydła — zatem potrzeba najmniej 8 działek. Proponuje urządzić zbiorową wycieczkę Związku latem do stacji w Tschelnitz pod Wrocławiem, znanej z doświadczeń nad „zielonemi użytkami”.

Przewodniczący zapowiedział przyszłe zebranie z referatem na temat „Co przynosi rolnictwu ziem zachodnich” w dniu 17 marca br. o godz. 16.30 w sali Królowej Jadwigi, Aleje Marcinkowskiego 1, poczem solwował zebranie.

Sejm śląski uchwalił

budżet na rok 1933/34.

Katowice. (Tel. wł.) W środę odbyło się plenarne posiedzenie Sejmu Śląskiego, poświęcone sprawie budżetu Woj. Śląskiego na najbliższy okres administracyjny.

Po sprawozdaniu generalnem, złożonem przez posła Cz. Chmielewskiego, przeprowadzono dyskusję specjalną, poczem przyjęto ustawę skarbową i preliminarz budżetowy na rok administracyjny 1933/34.

Budżet przewiduje w wydatkach i dochodach okr. 75 milj. 723 tys. z nieznaczna nadwyżką po stronie dochodów. (c.)

Ostatnie wiadomości gospodarcze

W Dz. U. R. P. ogłoszone zostało rozporządzenie ministrów: skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa i reform rolnych z dn. 21. 3 br., które przedłuża termin ważności rozporządzenia tychże ministrów w sprawie zwrotu cel przy wywozie bekonów i szynk do dn. 30 czerwca 1933 r. włącznie.

Nadszedł do Gdyni 25 bm. z nowych zbiorów transport 8.200 tonn ryżu. Należy zauważyć, że ryż ten będzie sprzedawany już po cenie niższej, gdyż w sezonie bieżącym Polski Przemysł Ryżowy postanowił już z dniem 1 kwietnia r. obniżyć cenę ryżu o ca 20 proc. Dotychczasowy system sprzedaży będzie zmieniony, sprzedaż ryżu odbywać się będzie tylko w walcach złotych (bez klauzuli złoty w złocie), aczkolwiek za surowiec od 6 lat płaci się w walucie amerykańskiej.

Centrala Rolników Sp. Akc. w Poznaniu. Plac Wolności 18, tel. 4351 sprzedaje z magazynów swoich w Poznaniu każdą ilość nawozów sztucznych jak:

azotniak 20—22%-owy,
azotniak 15,5%-owy,
saletre wapniowa,
saletrzak,
kainit,
sól potasowa,
tomasyne.

Ceny oryginalne franko składowa. Dostawa nawozów natychmiastowa. 208

Cedula Giełdy Zbożowej w Poznaniu

Standardy: 1. żyto poznańskie 700 g/l; 2. żyto pomorskie 695 g/l; 3. pszenica poznańska i pomorska 721 g/l; 4. owies poznański i pomorski 445 g/l.
Żyto 1005 tonn par. Poznań 18,—

usposobienie spokojne,	17,75	18,—
Pszenica	33,50	34,50
usposobienie spokojne		
Jęczmień 681—691 g/l	14,25	15,00
Jęczmień 643—662 g/l	13,75	14,25
usposobienie słabsze.		
Owies 30 tonn par. Poznań	11,25	11,—
usposobienie słabe.		
Mąka żytnia 65% wł. worka	27,50	28,50
usposobienie spokojne.		
Mąka pszenna 65% wł. worka	51,00	53,00
usposobienie spokojne.		
Otreby żytnie 90 tonn par. P.	8,75	9,50
Otreby pszenne	9,50	10,50
Otreby pszenne grube	10,50	11,50
Rzepak	45,—	46,—
Rzepak	42,—	47,—
Gorczyca	40,—	46,—
wyka latowa	12,50	13,50
Peluszka	12,—	13,—
Groch Viktoria	21,—	24,—
Groch Folgera	35,00	40,00
Łubin niebieski	7,50	8,50
Łubin żółty	9,00	10,00
Seradela	11,75	12,75
Koniczyna czerwona	75,00	105,—
Koniczyna biała	65,—	95,—
Koniczyna szwedzka	85,—	105,—
Ziemniaki jadalne	2,10	2,40
Ziemniaki fabryczne za kilo %		11

Ogólne usposobienie spokojne.
Transakcje na odmiennych warunkach: żyta 600 tonn pszenicy 103,5 tonn, jęczmienia 15 tonn, otrab żytnich 25 tonn, otrab pszenicznych 15 tonn.

Specjalne gatunki ziemniaków eksportowych ponad notowania.
Poznań, dnia 30 marca 1933 r.

Wczesna kukur. ze żółta „Niklas“ poleca: Sokołowski & Ska (właściciele Stanisław Karwat i Leon Sokołowski). Poznań, Aleje Marcinkowskiego 21, telefon nr. 22-44.

Plody rolne w Berlinie

Berlin, 29. III. 1933. Urzędowy. Pszenica march. 195—197 — Tendencja słabsza; żyto march. 155—157 — Tendencja spokojna; jęczmień browarowy 172—180 — Tendencja spokojna; owsy march. 123—126 — Tendencja słabsza; mąka pszenna 23,00—26,90 — Tendencja słabsza; mąka żytnia 20,50—22,60 — Tendencja cicha; otreby pszenne 8,40—8,90 — Tendencja cicha; otreby żytnie 8,75—9,— — Tendencja cicha; groch Wiktr. 20,50—23,50 — Tendencja cicha; groch dr. jadal. 19,00—21,00 — Tendencja słabsza; ogólna tendencja słabsza.

Notowania terminowe. Pszenica marzec 208½—207½ maj 209½—209, lipiec 213. — Tendencja słabsza. Żyto marzec 165½—165, maj 167½—167½, lipiec 167½. — Tendencja spokojniejsza. Owsy maj 133—133.

Przy tak silnem zredukowaniu nawozów sztucznych niesłychana przysługę w pracach wiosennych wykona drapacz amerykański

WEEDER.

W pracy do obejrzenia u Pana Antoniego Kawczyńskiego, majątności Baranowo, pow. Poznań. Drapacz WEEDER dostarcza Spółka Akcyjna — Bronikowski, Grodzki i Wasilewski w Poznaniu. ul. Pocztowa 10. 2028-6

Giełda pieniężna w Poznaniu

Poznań, dnia 30. 3. 33 r. Tendencja dzisiejszego zebrań giełdowego była ożywiona. Z pożyczek państwowych płacono za 5% pożycz. konwers. 42½% oraz za 4% prem. dol. 56. Z papierów lokacyjnych P. Z. K. obniżyły się ponownie 4½% listy dol. stare, notując 36½—35½% w płaconiu; mniejsza ilość listów dol. amort. obracano po 40,50 również w płaconiu — lecz bez notowania. Ponadto handlowano 4% listy zast. konwert. po 34½—35,00 w tran-

Kino „METROPOLIS“

Seanse: 4,30, 6,30 i 8,30

Od piątku, 31 marca 1933 r. sensacyjny film z tajników amerykańskiej policji śledczej

„W TAJNEJ SŁUŻBIE“

przemila NANCY CARROLL

W głównych rolach: urodziwy GEORGE RAFT. 2095

Naprogram:

Ceny miejsc od 45 gr.

Dzisiaj, w czwartek, poraz ostatni kapitalny film „ZŁOTE SIÓŁA“.

akcjach oraz 4½% listy żytnie konwert. po 5,10 w płaconiu. Akcje bankowe i przemysłowe bez notowania.

Urzędowa Giełda dewiz w Warszawie

Warszawa, 28. III. 1933. Przekazy: Gdańsk 174,28 174,11 — 173,85, Holandia 359,80 — 360,70 — 358,90, Londyn 30,50 — 30,49 — 30,60 — 30,69 30,65, — 30,35, Nowy Jork kab. 8,927 — 8,947 — 8,907, Paryż 35,08 — 35,17 — 34,99, Praga 26,48 — 26,54 — 26,42, Szwajcaria 172,25 172,68 — 171,82, Włochy 45,85 — 46,08 — 45,62, Berlin 212,80 — 212,75. — Tendencja niejednorodna.

Państw. Papiery Wartościowe: 5% pożyczka dolarowa 55,15 — 54,75 6% pożyczka dolarowa 55,50 56 — 56,25 w dr. odc. 5% pożyczka konwersyjna 43,25 5% pożyczka kolejowa 37,90 — 37,60 4% pożyczka inwestycyjna 105,75 3% pożyczka budowlana 41,35 — 41,50 7% pożyczka stabilizacyjna 55,50 — 56 — 55,13 w odcinkach po 100 59,75. Tendencja przeważnie utrzymana.

Akcje: Bank Polski 76,50 — 76,75 — 76,50 Starocho wice 10. — Tendencja utrzymana.

Przetargi.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 31 bm. o godz. 15 i pół przy ul. Piotra Wawrzyniaka 28/30 sprzedam publicznie najwięcej dajacemu za natychmiastową zapłatą: 1 kocioł do wody sodowej kompl. 1 maszynę do ściągania piwa, 100 sztuk skrzyń do piwa, 1 duża rolwaga, 1 mała rolwaga, 2 wagi decymalne, 2 konie. 1021

DAROSZEWSKI, komornik Sądu Grodzkiego rewiru 10 w Poznaniu przy ul. Szamarzewskiego 36.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 31 bm. o godz. 8-mej przy ul. Kraszewskiego róg Rynku Jeżyckiego sprzedam najwięcej dajacemu za natychmiastową zapłatą:

całkowite urządzenie restauracyjne oraz całkowite urządzenie mieszkaniowe. 1022

DAROSZEWSKI, komornik Sądu Grodzkiego rewiru 10 w Poznaniu przy ul. Szamarzewskiego 36.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 31 marca br. o godz. 13 sprzedam najwięcej dajacemu za gotówkę w firmie „Ekspress“ Małe Garbary 5: formy i przyrządy do kapeluszy, różne resztki i przybory do czapek jak daszki, guzik, odznaki.

Przetarg odbędzie się nieodwołalnie. DAWID, komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I. ul. Śniadeckich 26. 1023

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 31 marca br. o godz. 12-tej sprzedam najwięcej dajacemu za gotówkę przy ul. Jezuickiej 11:

1 szafę do rzeczy. 1024 DAWID, komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I. ul. Śniadeckich 26.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 31 marca br. o godz. 11-tej sprzedam najwięcej dajacemu za gotówkę przy Starym Rynku 77:

6 kanap pluszowych. 1025 DAWID, komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I. ul. Śniadeckich nr. 26.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 30 bm. o godz. 10 i pół przy ul. Kramarskiej 19/20 sprzedam publicznie najwięcej dajacemu za gotówkę:

1 biurko. Następnego o godz. 11-tej przy ul. Podgórnej nr. 8:

1 aparat do napełniania piwa, 100 butelek od piwa, 100 butelek od wody sodowej, 1 aparat do wody sodowej, 1 aparat do czyszczenia butelek i 20 skrzyń do piwa. Następnego o godz. 11 i pół przy ul. Wielkiej Garbary 33:

22 kłebków Catgut. Następnego o godz. 12-tej przy ul. Przeczniczy 7:

1 bufet Następnego o godz. 13-tej przy ul. Aleje Marcinkowskiego 17:

1 bufet składowy, 1 stół składowy z nadstawką i 1 regał. 1027

ALOJZY PIETRUSZEWSKI, Komornik Sądu Grodzkiego w Poznaniu, Plac Wolności 9. Rewiru V.

Kino „METROPOLIS“

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 31 marca br. o godz. 10-tej przy ul. Fr. Ratajczaka 38 sprzedam publicznie najwięcej dajacemu za gotówkę:

1 szafę żelazną, 1 maszynę do pisania „Roval“ i 2 biurka.

Następnego o godz. 11-tej przy ul. Podgórnej nr. 6: 1026

1 biurko dębowe, 1 umywalkę z płytą marmurową i 2 nocne stoliki.

ALOJZY PIETRUSZEWSKI, Komornik Sądu Grodzkiego w Poznaniu, Plac Wolności 9. Rewiru V.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W piątek, dnia 31 marca br. o godz. 11-tej przed poł. przy ul. Fredry 3 sprzedam publicznie najwięcej dajacemu za gotówkę:

maszynę do pisania „Orzel“, biurko, 1 garn. klub. w skórze, 10 mniejszych obrazów, 1 szafę żel., 1 stół okr. z nakryciem i 5 krzeseł za cenę szacunkową 945 zł.

Obejrzeć można 10 min. przed przetargiem. 1028

TEOFIL BARTKOWIAK, kom. Sądu Grodzkiego Rewiru III w Poznaniu Wały Jagiello 3.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 31 marca br. o godz. 12-tej w Poznaniu przy ul. Bydgoskiej nr. 2 w moim biurze, sprzedam najwięcej dajacemu za gotówkę:

1 zegarek męski. 1029 ST. NOWAK, Komornik sądowy z pol. Poznań, ul. Bydgoska 2.

W postępowaniu upadłościowym nad majątkiem firmy M. Węclawski w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 20/21 ma nastąpić I częściowy podział masy. Do dyspozycji jest kwota zł. 3.500,— przy podziale są do uwzględnienia zł. 39.271,19 pretensji kl. VI.

Spis ustalonych wierzytelności wyłożony jest do wglądu zainteresowanych w Sekretariacie Sądu Grodzkiego w Poznaniu ul. Młyńska 1, pokój nr. 30.

Poznań, dnia 28 marca 1933.

Zarządca masy upadłościowej (—) A. Thiel. 2087-1

Uchwała. W sprawie upadłościowej Astra Sp. z ogr. odp. w likwidacji wyznacza się termin na dzień 8 kwietnia 1933 godz. 11 przed Sądem Grodzkim w Poznaniu pokój 29 celem 1. zbadania załączonych dodatkowo pretensji, 2. złożenia sprawozdania przez zawiadowcę masy z dotychczasowego zarządu masą. Poznań, dnia 21 marca 1933. Sąd Grodzki. 2089-2

Na wniosek fabryki Korków i Wyrobów Korkowych Jan Sokołki z Poznania, Górna Wilda 160 o udzielenie odroczenia wypłat wyznacza się termin na 10 kwietnia 1933 godz. 10, pokój 29 tut. Sądu do rozpoznania sprawy. Wierzycieli zwraca się, by przybyli na powyższy termin celem udzielenia sądowi wyjaśnień. Poznań, dnia 24 marca 1933 r. Sąd Grodzki. 2088-2

Odpowiedzi redakcji

„Dla szkoły“. Podobne listy są dla Redakcji niezwykle cenne i pożądane. Za życzliwość serdecznie dziękujemy, do słusznych uwag zastosujemy się o wkrótce wprowadzimy odpowiednie zmiany. (—)

Stały czytelnik W. B. Zamiast arkuszy powieściowych, dajemy co miesiąc jedną książkę jako bezpłatny dodatek do prenumeraty. Inowacja ta przyjęta została przez naszych Czytelników z wielkim uznaniem i okazała się b. pożyteczna. Czytelnicy bowiem stają się w krótkim czasie w posiadaniu pięknej biblioteki. Co się tyczy powieści, dawać jej nie możemy, ze względu na brak miejsca. (—)

Dzisiejsze ciągnięcie loterii

Warszawa (Tel. wł.). W 19-tym dniu ciągnięcia 5-tej klasy 26-tej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej, ważniejsze wygrane padły na następujące numery:

10.000 złotych na nr. 32.774; 129.255.

5.000 złotych na nr. 23.799 plus premija; 39.735; 75.413; 91.778; 124.629.

2.000 złotych na nr.: 1.869; 19.156; 31.837; 35.419; 37.282; 58.158 plus premija; 67.318; 69.834; 91.985; 92.020; 96.636; 122.471; 126.278 plus premija; 127.530 plus premija; 142.194.

1.000 zł na nr.: 1.275 plus premija; 9.608 plus premija; 9.635 plus premija; 14.330; 15.167; 16.187; 18.597 plus premija; 18.767; 29.697; 37.615; 41.870; 52.803; 54.563; 56.719 plus premija; 59.976; 90.561 plus premija; 91.420; 114.562; 116.620; 116.881; 119.492; 122.73; 131.645 plus premija; 131.188 plus premija; 139.626.

Kto wygrał na loterii?

W osiemnastym dniu ciągnięcia 5-ej klasy 26-ej polskiej loterii państwowej wygrane padły na numery następujące:

Po 250 zł. na N-ry:

90 95 143 220+ 81+ 324 689 806+ 19 937 50 1057+ 339 40 64 409 55 649+ 729 58 823 65 96+ 900 93 2100 02+ 322 54+ 627 49 66 777 97 918 3066+ 193 244 334 476 583 661 72 81 93 859 73 4021 183 293 647 722 64 77 853 59 5019 582 84+ 6+ 13+ 24 706+ 93 813 46 74 87 6011 4 588 104 53 35+ 277 613 22 52 795 7163 89 218+ 99 434 82 570 799 825 64 971 8005 81 136 432 57 512 603+ 73 710+ 20 75 803 9013 143+ 236 38 316 599 928 90 10039 61+ 110 80 353 419 31 76 502 852 92+ 964+ 11098 136 66 99 471 636+ 59 717+ 21 822 36 907 20 94 12111 43 65 380+ 96 440 511 19+ 822+ 955 13082 239+ 526 646 14059 100 74 217 362 408 31 66 529+ 32 623 91 728 70 810 76 918 15081 257+ 605 19 45 772 861 16007 28 43 247+ 73 332 53+ 566 707 17189 275+ 302 16 770+ 823 71 952 18077 189 327 33 46 69 80 479 586+ 620 701 854 64 909+ 19198 357 88+ 419 51 844+ 940 77 20179 432 80 553 644 950 99 21058 102 256 362 460 521 30 48 69+ 77+ 659+ 74 92 746+ 814 94 22006 149 78 332+ 70 408 30 90 552 636 46 780 91+ 981 23039 66 127 89 237 302 45 85 440 99 580 671 81 776 85 813 34 73 86 978 24228+ 40 63+ 514+ 16 42 823+ 71 25139+ 258+ 375 84 435+ 49 524 691+ 779 26129 315 91+ 488 688 735 46 892+ 22 24 27230 69 308 40 48 424 648 958+ 28055 106 93 308 100 20 41+ 83 525+ 603+ 91 704 29109 87 729 74 804 948 30075 126 55 255 330 38 73 431 32 49 831 39 70 31005 13 101 96 204 460 70 634 81 715 8229 80 32209 25 95+ 300 33 77+ 508 76+ 644 47 55 67 93 727 801 67+ 33057 67 326 407 44+ 531+ 737 91+ 34046 196+ 443 56 598 601 737 812 27 40 945 35202 80 318 434 53+ 761 87+ 997 36102 25 78 95+ 351+ 436 37 510 26 626 907 79 30 37047 108 67 208 325 44 46 496+ 636+ 795 834 933 59.

38123 72 228 34 95 390 446 511 76 980 39068+ 229 513 18 448 513 783 981 40020 148 232 674 718 28 804 08 63 41088 126+ 248 73 306 48 94 589 729 928 63+ 42162 364 98 636 740 810 917 55 94 43169 278 489 579 621 787 903 44021+ 34 113 359+ 421 502 78 96 97+ 606 739 53 74 841 53+ 930 99 4511 82 350 419 510+ 640 818 97 46011 23 144 49 75 515 25+ 602 712 36 98+ 870 47002 15 108 37 365 411+ 922 48015+ 106 28 206 09 38 82 92 487 738 918 89+ 49203 72+ 388 853+ 71 75 50085 143 66 357 699 817 68 992 51144+ 91 261 73+ 93 346 412+ 37 39 517+ 69 766 52217+ 75 320+ 73 91 447 77+ 623 53+ 796 800 68 53086 183 306+ 447 88 614 79 939+ 54043 90 140 73 300 20 451 65 68 669 846 89 916 30 55101+ 24 70 239 629 984 56083 176 208 300 47 83 416 25 57016 31 101 74 218 342+ 423 24+ 90 747 79 822 941 58349 58+ 60 631 777 815+ 35 904 46 59373 622 73 718 845 52 60042 66 111 483+ 500 679 764+ 923 75 61070 133 284 332 56 410 44 530 31+ 71 77 657 845 942 62154 83 215 39 51 399 576 844 97+ 63080 112+ 34 40 249+ 304+ 637 702 41+ 822 84 97+ 984 64009 54 76 249 57 95 447 51 71+ 507 15 61 622 28 65 86 816+ 959 65018 244 95 310 44 454 77 543 754 66063+ 79 530 604 741 99 864 67034+ 89 147+ 203 59 74 304 22 57 80+ 83 84 942 68208 33+ 41+ 65 71 90 309 58 91 469 539 5

Sport

PARA TŁOCZYŃSKI — HEBDA WICEMISTRZAMI RIVIERY.

Cannes (PAT). Para polska Hebda — Tłoczyński pokonana została w finale podwójnej gry panów o mistrzostwo Rivieri przez zespół Aeschliman-Gittings w czterech setach: 3:6, 6:3, 3:6, 3:6, zdobywając w ten sposób wice-mistrzostwo Rivieri.

POLONJA (WARSZAWA) — WARTA LIGOWA.

W nadchodzącą niedzielę o godz. 16 podają zapewne na boisko Warty tłumy publiczności, ażeby po długiej przerwie zimowej ujrzeć ligową drużynę w spotkaniach z sympatyczną jedenastką Polonii warszawskiej. Warta, która stała już w następnym tygodniu do rozgrywek o mistrzostwo Ligi, postara się niewątpliwie pokazać swym zwolennikom skuteczną grę, aby zaprezentować swą formę przed startem ligowym.

Przedpołudniem o godz. 11-tej rozegra Warta Ib. swoje pierwsze spotkanie o mistrzostwo klasy A. z Sokołem Leszcz. na boisku Warty.

LIGA — LEGJA.

Niedzielne zawody o mistrzostwo w klasie A pomiędzy zespołami drużynami poznańskimi Ligą i Legją wywołały duże zainteresowanie w sferach sportowych naszego miasta ze względu na spodziewaną zaciętą grę. Obie drużyny wystąpią do walki w komplecie to też należy przypuszczać, że tak Liga, która w szeregu spotkaniach towarzyskich w bieżącym sezonie okazała się drużyną twardą i ambitną jak i Legja wice-wistrz Polski w klasie A zdemonstrują swym sympatykom ciekawą grę, aby osiągnąć po laury zwycięstwa i zdobyć mistrzowskie dwa punkty. Z uwagi na doskonałą formę obu drużyn trudno jest przewidzieć wynik i wskazać zgóry na zwycięzcę dwóch punktów. Zawody odbędą się o godz. 11-tej przed południem na boisku Sokoła przy Drodze Debińskiej (dojazd tramwajem Nr. 3).

ZAWODY BOKSERSKIE WARTY Z POLONJĄ (Leszno)

K. S. „Warta” sprowadza Polonię leszczyńską na zawody bokserskie w dniu 1 kwietnia o godz. 19.30 w sali Ośrodka przy ul. Marceleskiej. Jak wiadomo Warta przegrała ostatnio w Lesznie z Polonią, wobec czego powinna obecnie dolożyć starań, aby z sobotniego spotkania rewanżowego wyjść z honorem.

Z SEKRETARJATU WARTY.

Kierownictwo oddziału piłki nożnej K. S. „Warta” zawiadamia swych członków, że od dnia 1 kwietnia br. treningi odbywać się będą wyłącznie na boisku Warty i to:

dla I i Ib drużyny w wtorki i czwartki, dla reszty drużyn w środy i piątki. Uprasza się o pilne uczęszczanie.

WALNE ZEBRANIE SREMSKIEGO KLUBU SPORTOWEGO.

Dnia 29 marca br. odbyło się w salce p. Raska walne zebranie Sremskiego Klubu Sportowego. Zajął je wiceprezes p. Kruczyński. Z kolei nastąpiły sprawozdania członków zarządu. Klub liczy obecnie 85 członków czynnych, 47 wspierających i 3 honorowych. Całoroczna praca klubu b. intensywna i owocna, czego wyrazem było wejście sekcji piłki nożnej do klasy B; otrzymanie od Kolegium Sędziów z Poznania dyplomu za fair grę, zdobycie pucharu w biegach, liczne zwycięstwa w zawodach lekkoatletycznych, szachowych i tenisowych. Klub występował w licznych miastach wielkopolskich, znosząc wszędzie dobrą reputację sremskiego sportu. Walczył także z drużyną Warty I B. uzyskując wynik remisowy. Nowy zarząd ukończył się następująco: prezes — p. Kruczyński, wiceprezesi pp.: Matuszewski i Sobczak, sekretarz — p. Gajewski, skarbnik — p. Baraniak, gospodarz — p. Mikołajewski jako ławnicy pp.: Kujawski, dr. Matuszewski i kierownik Jankowi. Na kierownika sekcji piłki nożnej wybrano p. Trydra, sekcji lekkoatletycznej — p. Czajkę, tenisowej — Matuszewskiego, szachowej — Tomczaka. W skład Komisji Rewizyjnej weszli pp.: Popiołkiewicz, Worsztynowicz i Kuponin.

SPOTKANIA ZAGRANICZNE NASZYCH PIŁKARZY.

Polski Związek Piłki Nożnej zatwierdził termin międzypaństwowego meczu o puchar Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej między reprezentacjami Polski i Jugosławii na dzień 10 września b. r. w Warszawie. — Na jesień, jak zdecydował PZPN, odbędzie się spotkanie Polska — Rumunia na Śląsku. — Uwzględniając oba nowe terminy, kalendarzyk spotkań międzypaństwowych naszych piłkarzy przedstawia się następująco:

4 czerwca w Warszawie — Belgia — Polska.
10 września w Warszawie — Jugosławia — Polska.

Termin nieustalony — Polska — Łotwa w Rydze.

Termin nieustalony — Polska — Rumunia na Śląsku.

NASI LEKKOATLECI W CZECHOSŁOWACJI.

W dniu 28 maja b. r. odbędzie się w Brnie rewanżowe spotkanie lekkoatletyczne, Cracovia — Wysokoszkolski Sport.

Akademicy brneńscy są dziś klubem wszechstronnym i dlatego też starają się, aby wraz z lekkoatletami przyjechała sekcja pływacka Cracovii do odbycia międzyklubowego meczu pływackiego. W tym kierunku odbywają się obecnie pertraktacje.

Morawska Zupa Lekkoatletyczna otrzymała propozycję od POZLA w sprawie odbycia meczu Brno — Poznań w dniu 3 maja b. r.

Spotkanie odbędzie się ma w drodze powrotnej poznańczyków z Wiednia. Brneńscy mają jednak skrupuły z powodu terminu, który wypada w dzień powszedni i dlatego stawiają Poznaniowi składowe warunki.

W gronie żupy istnieje jednak zdanie zorganizowania tej imprezy z zaproszeniem Doudy, którego pojedynek z Heljaszem potrafiłby wywołać ogromne zainteresowanie mimo dnia powszedniego.

CZTEROMIESIĘCZNA DYSKWALIFIKACJA HERISCHA.

Piłkarz Herisch podpisał jednocześnie aż dwie karty zgłoszeń do dwóch różnych klubów, wobec czego PZPN obie karty unieważnił, a pomysłowego gracza ukarał czteromiesięczną dyskwalifikacją.

PROJEKT ROZGRYWEK O MISTRZOSTWO LIGI PIŁKI WODNEJ.

Polski Związek Pływacki ogłosił projekt kalendarza rozgrywek ligi water-polo o mistrzostwo Polski na rok 1933.

Według projektu tego mistrzostwa rozpoczęłyby się w dniu 4 czerwca, a skończyły — w dniu 20 sierpnia.

Rozgrywki o mistrzostwa odbyłyby się w dwóch rundach, przytem druga runda ma się rozpocząć po ukończeniu pierwszej.

Jednakże Związek Pływacki gotów zgodzić się na odbycie spotkań obu rund w tym samym terminie (sobota i niedziela), gdyby za takim systemem przemawiały względy oszczędnościowe.

KONKURS NA AFISZ PROPAGANDOWY P. O. S.

Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego przesunął termin zgłaszania prac na konkurs, którego przedmiotem jest afisz propagandowy na Państwową Odnakę Sportową.

Ostateczny termin zgłaszania prac upływa z dniem 1 kwietnia b. r. Państwowy Urząd przeznaczył tytułem trzech pierwszy nagród kwotę zł 700, a ponadto — szereg prac wyróżnionych zostanie zakupiony po cenie 50 zł. przez PUWF.

NIEPOROZUMIENIA W BOKSERSKICH MISTRZOSTWACH WARSZAWY.

Warszawska P. A. T-iczna donosi, że CWS zamierza wycofać z indywidualnych mistrzostw Warszawy obu swoich finalistów, a mianowicie — Karpińskiego, który miał walczyć w wadze półciężkiej i Tomaszewskiego — w wadze ciężkiej.

Przyczyna tego kroku ma być oświadczenie, jakie w prywatnej rozmowie złożył Gossowi (CWS) sekretarz WOZB. — „żaden z zawodników CWS nie wygra”.



Wyścigi Oxford — Cambridge.

Tradycyjne wyścigi wiosłarskie między drużynami uniwersyteckimi Oxford — Cambridge niebawem zostaną rozegrane. Na rycinie drużyna Oxfordu w czasie treningu na Tamizie.

Dr. Zygmunt Jakowski

Adjunkt Zakładu Uprawy Roli i Roślin Uniwersytetu Poznańskiego, wykładowca Uprawy Roli na Wydziale Roln.-Leśnym U. P.

po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 29 marca 1933 roku.

W Zmarłym straciłszy znanego kolegę i dzielnego pracownika naukowego.

Zakład Uprawy Roli i Roślin U. P. Uniwersytetu Poznańskiego.

Dom mieszkalny

z ogrodem i budynkami gospodarczymi w centrum miasta przy rynku targowym, w którym znajduje się interes rzemieślniczy, od zaraz do sprzedania na dogodnych warunkach.

Roczny dochód ok. 3100, — zł. dobra lokata ka. pita. Miasto ca 6000 mieszkanców; Gimnazjum Państw., Sąd, Poczta, Stacja Kolejowa itp.

Oferty przyjmuję do 15. IV. rb.

1974 Magistrat Trzemeszno

Łupacze

(Dorsze) halskie codziennie świeże

GDANSKI DOM DELIKATESOW

M. Rotnicki - Poznań

Fr. Rataczaka 38

Telefon 23-48. 2003



160 zł wystarczy by rozkoszować się muzyką radiową całej Europy.

I tyle kosztuje u nas 3 lampowy

aparat radiowy

z wbudowanym 4 bieg. głośnikiem i lampami.

Czystość i siła zadziwiająca.

OGNIWO Poznań, W. Garbary 19

Telefon nr. 26-34

Przyjmujemy asygnaty „Kredyt” 1910

F-wo Handlowe „Orient Tea Co”. Sp. z o.o.

Import herbaty i kawy, Warszawa.

Senatorska 29 zawiadując dotychczasowemu powodzeniu, zwłaszcza w dziedzinie żywnościowych przesyłek w Polsce, komunikuje Sz. Klienteli, że przedsięwzięcie przesyłki zawierać będą: herbatę „Lukus”, kakao holend., kawę, pudding czekol. w proszku — wszystko w najprzedniejszym gatunku w efektywnych puszkach po 1/4 kg. netto, oraz 1 kg. blok czekolady mlecznej — za ogólną cenę zł. 17,00 — za pobraniem za naszą dostawą f-co za zł. 15. — Święta nadoch, spieszcie z zamówieniem. Hurtowym odbiorcom wysyłamy na żądanie cenniki na poszczególne artykuły.

2085-8

Rurki drenarskie

ca 190.000 sztuk, 1 1/2 cal.

po niskiej cenie ma do oddania

Komunalna Kasa Oszczędności Powiatu Kościańskiego

w Kościanie

2084

Świeży Dorsz

młode

Indyki perlice

poleca 2094

Józef Głowiński

Poznań

ulica Gwarna 13.

tel. 35-66

Czyniac zakupy, powołujcie się na ogłoszenia w „DZIENNIKU POZNAŃSKIM”.

SZCZELIWO

do maszyn, na parę i wodę, płyty gumowe, azbestowe, Klingerit, oraz wszelkie artykuły techniczne poleca najkorzystniej 4788

Biuro Techniczne - Handlowe

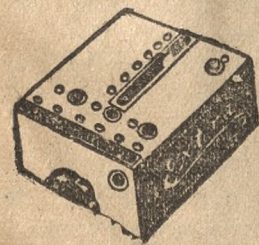
A. Glaser - Poznań

ul. 27 Grudnia 16. dom tymny Tel. 50-16

Wiersz napisowy 20 groszy
każde dalsze słowo 10 groszy

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia drobne do 10 słów
łącznie z napisem 50 groszy



Niema lepszej anodówki jak „Extra” tak twierdzą nasi odbiorcy „Ogniwo” Poznań, W. Garbary 19. Telefon 26-34.

1912

Dywany

w wielkim wyborze

Boucle

150/200 od

21,60, Boucle

prima

200/300 od

105,00, Plusz

prima

175/250 od

95,00, Plusz

prima

200/300 od

175,00, Plusz

prima

200/300 od

198,00, Dywan

linoleum

150-200 21,00.

Chodnik li-

noł. od 3,00, Dywaniłki

od 2,75. Chodnik z metra

od 1,20 poleca

W. Groszkiewicz



KELLY

opony najwyższego gatunku, ceny bezkonkurencyjne, sprzedaż wyłącznie Szczepański i Synowie

ul. Wielka 17.

tel. 3007.

895

Śniadalnica

przy cukierni „Fangra”

Al. Marcinkowskiego 8.

Obiady z 2 dań zł. 0,90

z 3 dań zł. 1,10

z 4 dań zł. 1,70

Bufet gorący od 60 gr

204

Meble

tanio i dobre kupisz naj-

lepiej Andrzejewski, Wro-

clawska 4.

1322

50 groszy reformy

damskie macco, elastyczne 1,45, jedwabne 1,50.

Pończochy Bemberga —

1,65, strzałka 2,45. Bluzki

wielkane 3,50. Rękawiczki

od 0,60. Berety od 0,75

Kalesony macco 1,20, ko-

szule 1,50. Koszule wierz-

chnie 1,95, popielinowe

3,50. Wielki wybór nowo-

ści w Składzie Fabrycznym

Władysława

Trojanowskiego

Wielkie Garbary 36 obok

Wielkiej.

1543.

Okucia budowlane

do drzwi i okien, armatu-

ry do piecy kaflowych i

kuchni, gwóźdź i wszelkie

narzędzia budowlane

dostarcza w gatunku naj-

lepszym i po najniższych

cenach.

Hurt-Polski

Poznań, ul. Wrocławska

9, tel. 15-81. — Na za-

żądanie wysyłamy oferty.

1989

Potrzebujesz meble

kup tylko

u Baranowskiego

Podgórna 13, a będziesz

zadowolony, bo dobre

tanio.

5031

Karn.sze

mosiężne, drażki do rozo-

sów, kółka, haki do obra-

zów i różnych dekoracji

poleca

Hurt-Polski

Poznań, ul. Wrocławska

9, telef. 15-81. — Na za-

żądanie wysyłamy oferty.

1939b

Polskie śledzie

„Mopol” w sędzichach a

7 kg. ca, 45 sztuk (pocz-

towo — żywnościowa prze-

syłka). Śledzie Mathies w

1/1 i 1/2 beczkach.

Cygański - Semma

Hurtownia Kolonjalna

Poznań, ul. Wielka 18.

Telefon 33-32.

Specjalność: Palone kawy

z własnej palarni. 2079

Potrzebujesz

farby urobione

wszelkie kolory kilo już

od 1,25.

Pendzle do malowania od

30 gr.

Szablony, wielki wybór.

Darmo otrzymasz szablon

przy zakupie farb.

Kreda, gips, cement, na-

łataniej. — Dostawa w dom

Nowa Drogeria

ul. Wrocławska 38.

1987

Restauracja

w Hotelu Polonia

Grunwaldzka 18

poleca bezpłatnie

sale i pokoje klubowe

na wszelkie uroczysto-

ści. Kuchnia wyborowa.

Ceny niskie!

1586

Kapelusze

męskie, damskie fachowo

W bieżącym tygodniu nagrody za uważne czytanie drobnych ogłoszeń przeznaczyła firma: ST. MILACHOWSKI - Fr. Ratajczaka 40 - Specjalny skład kawy i herbaty.

Pani domu

obejrz przed zakupem
Karnisz mosiężny
okien kpl. już od zł. 5,50
drażki do rolosów
od zł. 0,75
żelazka do prasow
od zł. 3,85
maszynki do mięsa
od zł. 6,50
brylanty do pie-
czenia
2,60
garnki emalowane
garnki aluminiowe
formy do tort
formy do babek
formy do budyniu
sita do maki
noże i widelce pla-
terowane para
heban. 2.— stalowe

6 łyżek platerow.
6 łyżeczek plater.
kasetki do pień-
dzy
kasetki patentowe
Łóżka metalowe
„ ozdobne
„ dziecięce

Bardzo korzystnie

Nożyce do drobiu. Ma-
szynki do gotowania. Ma-
szynki do krol. chleba.
Wyrzynaczki. Garnitu-
ry umywalkowe. Wanny
żelazka elektryczne i
mosiężne do prasowania.
Kuchnie elektryczne. —
Wagi kuchenne. Szczot-
ki do zamiatania. Wycie-
raczki i inne artykuły
domowe.

Przewodnik

Magazyn Towarów
Żelaznych.
Poznań, św. Marcin 30.
Dla przyjeżdżających
Autobusem
z prowincji najbliższ
źródło zakupu.

Sprzedaje

ŚLUBNE
obraczki złote para od 15
zł. poleca i wysła. —
Chwilkowski św. Marcin
40. 13143*

MEBLE
tanie wprost ze składni-
cy poleca K. Bakoś, ul.
Wenecjańska 1. — Most
Chwaliszewski przy krzy-
żu. 736

MEBLE
gotowe i zamówione naj-
korzystniej wprost z fa-
bryki. Dąbrowskiego 81.
Dostatni. 12344*

PALIKI
do drzewek od 20 gr. Ry-
nek Łazarski 17. 12974*

DZBANKI
mleczniki, cukiernice, ta-
ce niklowe tania.
Staszewski, Wyspiańskie
go 15 — skład. 13074

JADALNIE
używaną okazynie prze-
dam Nikodem Żytowski
Jezińska 11 przy Farze.
2058

PARCELE
puszczykowsko
obok dworca sprzedam
tania. Ratajczaka 28 m. 2.
13070*

UWAGA OGRODNICY!
Rafie tania odda Kredy-
towa Spółdzielnia Ogrod-
nicza, Ratajczaka 10.
13072

ŁÓŻKA

umywalki żelazne, lampy
elektryczne tania.
Staszewski, Wyspiańskie
go 15 — skład. 13074*

JADALNIE - GABINETY
wyprowadzają po cenach
najniższych — Nikodem
Żytowski Jezińska 11.
2057

TAPCZAN
nowoczesny sprzedam ta-
nio dekoracje i naprawa
mebli poleca tapicer Pre-
dry 6, narożnik. 13130

GABLOTKE
inkrustowaną — damskie
biurko, rozmaite meble
tania Kozłowski Szewska
15. 13129*

MASZYN DO PISANIA
można zamienić gorsze
na lepsze u Skóra S-ka
Al. Marcinkowskiego 23.
3010

MEBLE UŻYWANE
nowe oraz najróżniejsze
inne przedmioty gospo-
darstwa domowego ku-
pisz najtaniej i najlepiej
jedynie w firmie Poznań-
ski Dom Komisowy ul.
Dominikańska 3. — Tele-
fon 24-42. 2090

DESKI
podłogowe, kantówki, blo-
chy z rozbiórki pawilonu
„Nafta“ tereny targow
znajdą się w Szamarskiego
Focha. 13139*

KAMIENICE
cztery piętrowa komfarto-
wa, dochód 21,000 prze-
dam 150,000 Czarnecki,
św. Marcina 62, II. 13134

KAPELUSZE
damskie najtaniej prze-
daje Lewicka Wielka 8
i Szamarskiego 2.
13124*

WARSZTAT
blacharski na sprzedaż.
Kwiatkowska, 3 Maja 2.
13120*

JADALNIE
SYPIALNIE
GABINETY
używane — nowe — oraz
najróżniejsze inne meble
pokoju sprzedaje bar-
dzo tania Poznański Dom
Komisowy — Dominikań-
ska 3. — Tel. 24-42. 2091

OKAZJA
koń na biegach tania
na sprzedaż. Zgl. do Dz.
Pozn. 239A

ROWER
męski tania na sprzedaż.
Zagórze nowe, bl. 1 m. 10
13149*

POMPE KOMPLETNA
rower wysłigowy prze-
dam Górczyńska 52.
13113

PARCELE
budowlane 2400 qm za
bezcen. Jeżeli 5 minut
od tramwaju. Szamarsze-
wskiego 19 mieszk. 14.
13127

LIMUZYNE
„Horch“ 6 osobowa 8-cy-
lindrowa 80 HP. w dob-
rym stanie sprzedam.
Oferty Dzien. Pozn. 238A

TAPICERZY
kupują gobeliny, kordel-
juty, dreźelce, taśmy naj-
taniej Żydowska 33.
13150*

WÓZ ROBOCZY

ciężki typ — półplatfor-
ma, sprzedam tania. Of-
erty Dzien. Pozn. 13152

ELEKTROLUX
tania sprzedam Za Bram-
ką 4 m. 7 — godz. 4—5.
13126*

ROWER
damski używany prze-
dam tania. Wiadomość:
Rybaki 8 mieszk. 45.
13125*

SPRZEDAM
okazyjnie — gatunki —
oprawiony obraz Marszał-
ka 55x40. (Cała postać).
Oferty Dzien. Pozn. 12835

STÓŁ
4 razy wysuwany. Jadal-
nie, biblioteki. Magazyn
mebli Podgórną 6.
13117*

LEŻANKA
35 kanapa 45 zł. prze-
dam Grzybowska Koper-
nika 2. 220A

KREDE
gips. cement Drogerja
Merkur Szubert Łucja.
Poznań, Wroniecka 10. —
Tel. 56-27. 223A

SIATKA (DRUT)
50 x 80 cm. na sprzedaż.
Gogulski Warszawska —
Barak I. 13116*

RADJO
3 lampowy głośnik Philip-
sa sprzedam korzystnie.
ul. Konopnickiej 22 II.
ptr. Obejrzyć od 18-20.
13115

2 KONIE
klacze — jedna żrebną z
rodowodem, po ogierze
„Lansbube“, 5 letnie, na-
dające się do wszystkie-
go sprzedam. Oferty Dz.
Pozn. lub telefonicznie
61-38. 13153

MASZYNE
do szycia tania sprzedam
adres wskaże Dz. Pozn.
nr. 212A.

SAMOCHÓD
Fiat 505 6-cio osobowy,
nadający się na reklamów-
kę lub ciężarówkę. Mosto-
wa 23, kuźnia. 218A

WILLA
5 pokoi kuchnia 2 mor-
gi ogrodu, bez długi —
6500.— 15 minut do sta-
cji Mosina sprzeda Wła-
dysław Kleiber Mosina. 233A

DOM
skład koloni. 2 pokoje i
kuchnia, morga ogrodu
przez Mosinę bez długi
4.200 sprzeda Władysław
Kleiber Mosina. 234A

Majątki
GOSPODARSTWO
59 mórg wydzierżawio-
do, obciąża 3000 zł. z
martwym i żywym inwe-
stycją. — Władysław
Kleiber, Mosina. 235A

Kupna
złoto, porcelanę, krysz-
tały obrazy, meble, dy-
wany kupuje „Lamus“
Strzelecka 1. Tel. 58-58.
12239

SZTUCER
z luneta pierwszorzędn.
kupie za gotówkę Oferty
Dzien. Pozn. 13119

Mieszkania poszuk.
POSZUKUJE
5 — 6 pokojowe komfor-
tem, l. p. centrum do gos-
podarza. Zgłosz. Dzien.
Pozn. 227A

Mieszkania do wyn.
5 KOMP. POKOI
względnie 6 św. Marcin
18 II. p. narożnik Rataj-
czaka od maja lub póź-
niej do wynajęcia, dla le-
karza, adwokata, biura.
Informacje gospodarz. —
Perliński. 13147

Pokoju poszukuje

URZEDNIK
młodszy poszukuje poko-
ju frontowego elektrycz-
nością średnią od 15.
Szczegółowe oferty skła-
dać do Dziennika Pozn. 228A

POKOJU
niekrepującego, Pocztowa
Kreta, Działuńskich, —
łazienką itd. poszukuje
od 1. 4. kawaler na pew-
nem stanowisku. Zgłosze-
nia z podaniem ceny do
Dzien. Pozn. 1065b

FRONTOWY
słoneczny inteligentnym
paniom — panom. Slo-
wackiego 42, m. 7. 13142*

POKÓJ
Długa 4, mieszk. 10.
13154*

JEDEN lub DWA
umeblowane pokoje sło-
neczne z balkonem, wy-
godami, łazienką, elek-
trycznym oświetleniem —
oraz używaniem kuchni u
osoby samotnej korzyst-
nie do wynajęcia Mic-
kiewicza 10 II, Szyman-
kowska. 13145

POKÓJ
słoneczny, inteligentnym
paniom — panom. Slo-
wackiego 42, m. 7. 13142*

POKÓJ
słoneczny, inteligentnym
paniom — panom. Slo-
wackiego 42, m. 7. 13142*

POKÓJ
słoneczny, inteligentnym
paniom — panom. Slo-
wackiego 42, m. 7. 13142*

POKÓJ
słoneczny, inteligentnym
paniom — panom. Slo-
wackiego 42, m. 7. 13142*

POKÓJ
słoneczny, inteligentnym
paniom — panom. Slo-
wackiego 42, m. 7. 13142*

POKÓJ
słoneczny, inteligentnym
paniom — panom. Slo-
wackiego 42, m. 7. 13142*

POKÓJ
słoneczny, inteligentnym
paniom — panom. Slo-
wackiego 42, m. 7. 13142*

POKÓJ
słoneczny, inteligentnym
paniom — panom. Slo-
wackiego 42, m. 7. 13142*

POKÓJ
słoneczny, inteligentnym
paniom — panom. Slo-
wackiego 42, m. 7. 13142*

POKÓJ
słoneczny, inteligentnym
paniom — panom. Slo-
wackiego 42, m. 7. 13142*

POKÓJ
słoneczny, inteligentnym
paniom — panom. Slo-
wackiego 42, m. 7. 13142*

POKÓJ
słoneczny, inteligentnym
paniom — panom. Slo-
wackiego 42, m. 7. 13142*

POKÓJ
słoneczny, inteligentnym
paniom — panom. Slo-
wackiego 42, m. 7. 13142*

POKÓJ
słoneczny, inteligentnym
paniom — panom. Slo-
wackiego 42, m. 7. 13142*

POKÓJ
słoneczny, inteligentnym
paniom — panom. Slo-
wackiego 42, m. 7. 13142*

POKÓJ
słoneczny, inteligentnym
paniom — panom. Slo-
wackiego 42, m. 7. 13142*

POKÓJ
słoneczny, inteligentnym
paniom — panom. Slo-
wackiego 42, m. 7. 13142*

POKÓJ
słoneczny, inteligentnym
paniom — panom. Slo-
wackiego 42, m. 7. 13142*

POKÓJ
słoneczny, inteligentnym
paniom — panom. Slo-
wackiego 42, m. 7. 13142*

FRONTOWY

słoneczny inteligentnym
paniom — panom. Slo-
wackiego 42, m. 7. 13142*

POKÓJ
Długa 4, mieszk. 10.
13154*

JEDEN lub DWA
umeblowane pokoje sło-
neczne z balkonem, wy-
godami, łazienką, elek-
trycznym oświetleniem —
oraz używaniem kuchni u
osoby samotnej korzyst-
nie do wynajęcia Mic-
kiewicza 10 II, Szyman-
kowska. 13145

POKÓJ
słoneczny, inteligentnym
paniom — panom. Slo-
wackiego 42, m. 7. 13142*

POKÓJ
słoneczny, inteligentnym
paniom — panom. Slo-
wackiego 42, m. 7. 13142*

POKÓJ
słoneczny, inteligentnym
paniom — panom. Slo-
wackiego 42, m. 7. 13142*

POKÓJ
słoneczny, inteligentnym
paniom — panom. Slo-
wackiego 42, m. 7. 13142*

POKÓJ
słoneczny, inteligentnym
paniom — panom. Slo-
wackiego 42, m. 7. 13142*

POKÓJ
słoneczny, inteligentnym
paniom — panom. Slo-
wackiego 42, m. 7. 13142*

POKÓJ
słoneczny, inteligentnym
paniom — panom. Slo-
wackiego 42, m. 7. 13142*

POKÓJ
słoneczny, inteligentnym
paniom — panom. Slo-
wackiego 42, m. 7. 13142*

POKÓJ
słoneczny, inteligentnym
paniom — panom. Slo-
wackiego 42, m. 7. 13142*

POKÓJ
słoneczny, inteligentnym
paniom — panom. Slo-
wackiego 42, m. 7. 13142*

POKÓJ
słoneczny, inteligentnym
paniom — panom. Slo-
wackiego 42, m. 7. 13142*

POKÓJ
słoneczny, inteligentnym
paniom — panom. Slo-
wackiego 42, m. 7. 13142*

POKÓJ
słoneczny, inteligentnym
paniom — panom. Slo-
wackiego 42, m. 7. 13142*

POKÓJ
słoneczny, inteligentnym
paniom — panom. Slo-
wackiego 42, m. 7. 13142*

POKÓJ
słoneczny, inteligentnym
paniom — panom. Slo-
wackiego 42, m. 7. 13142*

POKÓJ
słoneczny, inteligentnym
paniom — panom. Slo-
wackiego 42, m. 7. 13142*

POKÓJ
słoneczny, inteligentnym
paniom — panom. Slo-
wackiego 42, m. 7. 13142*

POKÓJ
słoneczny, inteligentnym
paniom — panom. Slo-
wackiego 42, m. 7. 13142*

POKÓJ
słoneczny, inteligentnym
paniom — panom. Slo-
wackiego 42, m. 7. 13142*

POKÓJ
słoneczny, inteligentnym
paniom — panom. Slo-
wackiego 42, m. 7. 13142*

POKÓJ
słoneczny, inteligentnym
paniom — panom. Slo-
wackiego 42, m. 7. 13142*

PODNOSENIE

oczek w pończochach —
trykotach, swetrach oraz
wykonywanie lalek paja-
ców solidnie i tania Pl.
Wolności 3, m. 11. 136A

KOLDRY
wykonuje stare przera-
bia Smoczyńska Kwia-
towa 8. 13077

PRACE MALARSKIE
wykonuje dobrze i korzy-
stnie A. Wiczeński mistrz
malarski Waly Jana III
9. Tel. 33-67. 13145

POKÓJ
słoneczny, inteligentnym
paniom — panom. Slo-
wackiego 42, m. 7. 13142*

POKÓJ
słoneczny, inteligentnym
paniom — panom. Slo-
wackiego 42, m. 7. 13142*

POKÓJ
słoneczny, inteligentnym
paniom — panom. Slo-
wackiego 42, m. 7. 13142*

POKÓJ
słoneczny, inteligentnym
paniom — panom. Slo-
wackiego 42, m. 7. 13142*

POKÓJ
słoneczny, inteligentnym
paniom — panom. Slo-
wackiego 42, m. 7. 13142*

POKÓJ
słoneczny, inteligentnym
paniom — panom. Slo-
wackiego 42, m. 7. 13142*

POKÓJ
słoneczny, inteligentnym
paniom — panom. Slo-
wackiego 42, m. 7. 13142*

POKÓJ
słoneczny, inteligentnym
paniom — panom. Slo-
wackiego 42, m. 7. 13142*

POKÓJ
słoneczny, inteligentnym
paniom — panom. Slo-
wackiego 42, m. 7. 13142*

POKÓJ
słoneczny, inteligentnym
paniom — panom. Slo-
wackiego 42, m. 7. 13142*

POKÓJ
słoneczny, inteligentnym
paniom — panom. Slo-
wackiego 42, m. 7. 13142*

POKÓJ
słoneczny, inteligentnym
paniom — panom. Slo-
wackiego 42, m. 7. 13142*

POKÓJ
słoneczny, inteligentnym
paniom — panom. Slo-
wackiego 42, m. 7. 13142*

POKÓJ
słoneczny, inteligentnym
paniom — panom. Slo-
wackiego 42, m. 7. 13142*

POKÓJ
słoneczny, inteligentnym
paniom — panom. Slo-
wackiego 42, m. 7. 13142*

POKÓJ
słoneczny, inteligentnym
paniom — panom. Slo-
wackiego 42, m. 7. 13142*

POKÓJ
słoneczny, inteligentnym
paniom — panom. Slo-
wackiego 42, m. 7. 13142*

POKÓJ
słoneczny, inteligentnym
paniom — panom. Slo-
wackiego 42, m. 7. 13142*

POKÓJ
słoneczny, inteligentnym
paniom — panom. Slo-
wackiego 42, m. 7. 13142*

POKÓJ
słoneczny, inteligentnym
paniom — panom. Slo-
wackiego 42, m. 7. 13142*

POKÓJ
słoneczny, inteligentnym
paniom — panom. Slo-
wackiego 42, m. 7. 13142*

Nauka

KURSY HANDLOWE
Tadeusza Preissa Skarbo-
wa 11. Nowy kurs 1-go
kwietnia. 13009

UDZIELAM
lekcji gry fortepianowej,
początkującym godz. 0,50.
przychodzę w dom. Zgl.
do Dzien. Pozn. 13141*

50 GR
lekcji gry fortepianowej
w domu poza domem 75
gr. Zgłosz. Dzien. Pozn.
nr. 144A. 13133*

NAUCZYCIELKA
dypł. z maturą gimnazj.
i kursem pedagogicznym
przygotuje dzieci do I.
trzech klas gimnazjalnych
W wolnych chwilach chę-
tnie na pomoc w pracach bu-
rowych. Zgłosz. do Dzien.
Pozn. 226A

FRANCUSKIEGO
NIEMIECKIEGO
uczę — także w zamian
za pokój. Zgl. Dz. Pozn.
nr. 206A

KURS
wieczorny 3 miesięczny
kroju i szycia, kraj aka-
dem